

PUJA

PRZESTRZEŃ/URBANISTYKA/ARCHITEKTURA

# PUA 1/2020

## **Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego Wydawnictwa Politechniki Krakowskiej**

Tadeusz Tatara

## **Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego Wydawnictw Naukowych**

Józef Gawlik

## **Redaktor naczelny**

Mateusz Gyurkovich (mgyurkovich@pk.edu.pl)

## **Rada naukowa**

Krzysztof Bieda – Podhalańska PWSZ w Nowym Targu, Polska  
Júlia Maria Brandão Barbosa Lourenço – Universidade do Minho, Portugalia  
Agata Bonenberg – Politecnico di Milano, Włochy  
Mario Cerasoli – University Roma TRE, Włochy  
David Fox – University of Tennessee, USA  
Barbara Gronostajska – Politechnika Wroclawska, Polska  
Matevž Juvancic – University of Ljubljana, Słowenia  
Nina Juzwa – Politechnika Łódzka, Polska  
Thomas Kauertz – HAWK University of Applied Sciences, Niemcy  
Zina Macri – Ion Mincu University of Architecture & Urbanism, Rumunia  
Estanislau Roca – ETSAB, UPC, Barcelona – TECH, Hiszpania  
Grażyna Schneider-Skalska – Politechnika Krakowska, Polska  
Adolf Sotoca – ETSAB, UPC, Barcelona – TECH, Hiszpania  
Stanisława Wehle-Strzelecka – Politechnika Świętokrzyska, Polska

## **Redaktorzy serii**

Urbanistyka – Agnieszka Matusik  
Architektura – Ernestyna Szpakowska-Loranc  
Architektura krajobrazu – Katarzyna Hodor  
Historia architektury i sztuki piękne w architekturze – Beata Makowska  
Planowanie przestrzenne i regionalne – Matylda Wdowiarz-Bilska

## **Koordynator wydania**

Małgorzata Mizia

## **Redakcja wydawnicza**

Sekretarz redakcji – Aleksandra Urzędowska (aurzedowska@pk.edu.pl)  
Korekta – Małgorzata Sikora (msikora@wydawnictwo.pk.edu.pl)  
Projekt graficzny – Agnieszka Matusik  
Skład i łamanie – Anna Basista  
Weryfikacja językowa – Tim Churcher  
Webmaster – Piotr Celewicz

Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, ul. Warszawska 24, 31-105 Kraków

© 2020 Politechnika Krakowska

ISSN 2544-0853

eISSN 2544-6630

Pierwotną wersją każdego zeszytu PUA jest wersja online:

<http://pua.arch.pk.edu.pl>

<http://www.ejournals.eu/PUA>



## SPIS TREŚCI

### URBANISTYKA

<b>Małgorzata Mizia</b> Projektowanie w ciasnej i wymagającej lokalizacji .....	7
<b>Małgorzata Mizia</b> Warunki ekologicznej równowagi naziemia i podziemia .....	25
<b>Małgorzata Mizia</b> Przyszłość w nowoczesnym projektowaniu miast .....	39

### ARCHITEKTURA

<b>Krzysztof Kwiatkowski</b> Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego <i>differentia specifica</i> .....	57
<b>Krzysztof Kwiatkowski</b> Konfrontacja stylów narodowych imperiów ze stylami narodowymi terytoriów zależnych .....	67
<b>Krzysztof Kwiatkowski</b> Style narodowe – architektura między apoteozą narodu a akceptacją współistnienia wspólnoty narodów .....	77

### HISTORIA ARCHITEKTURY I SZTUKI PIĘKNE W ARCHITEKTURZE

<b>Zbigniew Moździerz</b> Budownictwo i architektura od powstania Zakopanego do odzyskania przez Polskę niepodległości .....	89
<b>Zbigniew Moździerz</b> Od odzyskania przez Polskę niepodległości do modernizmu lat 60. XX w. ....	107
<b>Zbigniew Moździerz</b> Zakopane – od architektury fisowskiej lat 60. XX w. po czasy współczesne .....	123

### MŁODA PUA

<b>Paweł Sikorski</b> .....	141
<b>Agnieszka Lachor</b> .....	151
<b>Aneta Ciszek</b> .....	167
<b>Barbara Fatyga</b> .....	177
<b>Justyna Topa</b> .....	185
<b>Ewelina Tokarz</b> .....	195
<b>Ewelina Miazga</b> .....	196



# PUA

URBANISTYKA

W POSZUKIWANIU REZERW URBANISTYCZNYCH. POTENCJAŁ PODZIEMIA



**Małgorzata Mizia** (mamizia@pk.edu.pl)

 [orcid.org/0000-0002-1417-3805](https://orcid.org/0000-0002-1417-3805)

Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Projektowanie w ciasnej i wymagającej lokalizacji

### City design in a tight and demanding location

#### Streszczenie

Zakopane jest regionalnym miastem turystycznym unikalnym w skali całej Polski. Jedyny górski kurort o wyjątkowej historii i klimacie. Modne miejsce wypoczynku i wyczynu. Wymaga obecnie nie tylko troski o zrównoważony rozwój, ale naprawy zaniedbań i uzupełnienia braków wymaganych do komfortowego funkcjonowania oraz dopełnienia oferty zarówno użytkowej, jak i kulturalnej. Drobną w skali architektura Podhala musi sprostać wyzwaniom współczesnym. Uświadomieniu możliwości rozwoju tego miejsca sprzyja prezentacja realizacji podziemnych z całego świata jako jednej z dróg rozwiązywania problemów przeciążonych miast. Przykłady wskazują sposoby rozładowania presji potrzeb, a zarazem odciążenie naziemnego programu usługowego miast i zwiększenie zasobów zieleni.

Słowa kluczowe: casus Zakopanego, przeciążenie miast, rozwiązania proekologiczne, podziemne realizacje światowe

#### Abstract

Zakopane is a tourist city that is unique on a national scale. It is a one-of-a-kind mountain resort with an exceptional history and atmosphere. It is a fashionable place where visitors can rest. It currently requires not only the concern for sustainable development but also that the effects of negligence and the other deficiencies required for it to comfortably function be addressed, in addition to the supplementation of its offering both in terms of use and culture. The small-scale architecture of the Podhale region must rise must rise to face to contemporary challenges. Presenting underground projects from all over the world aids in raising awareness regarding the potential for development of the area, demonstrating one of the paths to solving the problems of overburdened cities. Examples show methods of relieving the pressure of current needs whilst simultaneously relieving the above-ground service programme of cities and increasing the amounts of greenery at their disposal.

Keywords: the case of Zakopane, the overburdening of cities, pro-environmental solutions, global underground projects

## 1. ZAKOPANE – BAGAŻ MIEJSCA W SKALI POTRZEB

Zjawisko zakopiańszczyzny wiąże się głównie z wyjątkowością przyrody. Jest to bowiem urokliwy zakątek skalistych gór, niewielkiego obszaru Tatr pozostałego w granicach polskich, którego urodą i niewątpliwym powabem surowej natury szczyłą się Polacy. Ale przede wszystkim szczyłą się nim sami górale – mieszkańcy Podhala. Zakopane, odkryte dla zdrowia, rehabilitacji, a potem dla sportu i szerokiego ruchu turystycznego, dzisiaj „pęka w szwach”. Współczesność niesie zwiększone potrzeby nie tylko lokalowe i zaplecza technicznego, ale też obsługi komunikacyjnej, sanitarnej i ogólnie potrzeby wyrównania jakości życia miejskiego w utrudnionych lokalnych warunkach terenowych i klimatycznych. Wymaga również ogromnej ilości wyspecjalizowanych usług – dla zapewnienia atrakcyjności i różnorodności form wypoczynku. Cichy kiedyś kurort, przyciągający bohemę artystyczną twórców szukających inspiracji u źródeł wyjątkowego folkloru, wartości kulturowych i specyficznej filozofii przetrwania, zamienił się w mekkę dla wszystkich bardziej i mniej ambitnych, również tych po prostu podążających za modą. Są to poszukiwacze atrakcji, odmienności, również polskości i regionalizmu, ale też wyczynu oraz tak modnego dzisiaj survivalu. Bo im wygodniej mieszka się na co dzień w mieście, tym bardziej imponują trudy traperskiego życia.

Zakopiańczykom jako gospodarzom zależy na zapewnieniu wszystkim odpowiedniego poziomu obsługi. Po okresie gwałtownego niekontrolowanego rozwoju miasta, powodującego szybki przyrost chaotycznej zabudowy, Zakopane ma dzisiaj ambicje opanować i uporządkować swój rozwój. Gwałtowny rozrost okazał się niszczący dla wartościowych frakcji kultury miejsca, a w obliczu niejednokrotnie przekraczanych granicznych wielkości urbanistycznych i przy wzroście niedopuszczalnych zjawisk, takich jak np. smog u podnóża Tatr i ogólne zmiany klimatyczne – niepokojąco groźny i alarmujący.

W ten nurt równoważenia rozwoju wpisują się dzisiaj ośrodki życia kulturalnego, w tym działające tu ciągle Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego, skupiające od dziesiątków lat badaczy, aktywistów i miłośników lokalnej kultury. Profesjonalni naukowcy, artyści, taternicy i kolekcjonerzy góralszczyzny, koneserzy kultury miejsca i działacze od lat pielęgnują i archiwizują ślady i stadia przemian dorobku kulturowego. Zasób muzealny rośnie, a wraz z nim rosną potrzeby zabezpieczenia i możliwości prezentowania zasobów, ekspozycji i edukacji oraz nowoczesnego przekazu zgromadzonego dorobku. Równocześnie do odświeżenia formuły działalności muzeum oraz do wypełnienia luki w działaniach na rzecz rozwoju kultury i postępu w życiu społecznym Muzeum Tatrzańskie nosi się z zamiarem otwarcia Galerii Sztuki Współczesnej. W rejonie tak chętnie i gromadnie odwiedzanym jak Zakopane brakuje jak dotąd miejsca „narzucającego ton”, formułującego wiodące standardy kulturalne. Brakuje placówki kultury otwartej na nowe trendy sztuki i tworzącej mody lokalne, skupiającej prężne grupy twórcze i przyciągającej jednostki rewolucjonizujące środowisko, tworzące na bieżąco nową sztukę. Brak jest kwalifikowanego miejsca wypowiedzi i dyskusji artystycznych oraz obiektu centralizującego ciężar obowiązków związanych z rozwojem takiego

ruchu. Powodzenie bez wątpienia warunkuje obecność organizatorów życia kulturalnego i takich osobowości, jaką była np. Zofia Gołubiew dla krakowskiego Muzeum Narodowego, czy jaką jest Maria Potocka dla MOCAK-u, ale też istnieje potrzeba odpowiednich warunków lokalowych i wyposażenia. Mając pod kuratelą wspomniały dorobek m.in. Władysława Hasiora i dziedzicząc spadek jego marki artystycznej, w tym całą willę ze zbiorami będącymi znakiem firmowym najwyższej jakości sztuki, ma *de facto* Muzeum potencjał i gotowy zasób brandingowy dla swojego przedsięwzięcia. Na wzór MoMA w Nowym Jorku, Muzeum Guggenheima w Bilbao albo potentatów handlowych jak Louis Vuitton, firmujących muzea i galerie, a nawet koncernów handlowych takich jak Benetton, Nike lub Adidas i wiele innych ma również Muzeum Tatrzańskie możliwość firmować całą filozofię życia „w stylu zakopiańskim”, zarabiając nie tylko na wstępie do muzeum, ale rozszerzając formułę działalności i kompetencje – również firmowymi produktami oferowanymi u siebie i na zewnątrz. Już teraz muzeum rozpięło konkurs na prawdziwie zakopiańskie pamiątki – nawiązujące do tradycji miejsca i nieprodukowane masowo w przypadkowych zakładach gdzieś daleko na świecie.

Zdajemy sobie sprawę z wyjątkowości miejsca, jakim jest Zakopane. Zdajemy sobie sprawę z niepowtarzalnej aury tego miejsca, które urzekało i nadal urzeka miłośników Podhala, artystów wrażliwych na piękno przyrody, wspinaczy i taterników oraz tłumów turystów również spoza Polski, którzy urzeczeni lokalnością powracają tu po wielokroć. **Potencjał mentalny zakopiańskości**, na który składa się odmienność tego miejsca w bogatym profilu oferty użytkowej i znaczeniowej, wystarczy na stworzenie wartościowego image’u miejscowej sztuki wysokiej, nie tylko w formie regionalnych i stylizowanych wyrobów oferowanych przez rzemieślników z CPLiA, ale i wysublimowanej sztuki lokalnej, jak również najbardziej elitarniej sztuki nowoczesnej.

\*\*\*

Nowoczesna, odkrywczą sztuka współczesna jest nieprzewidywalna. Nie obowiązują jej ograniczenia ani tematyczne, ani formatu, ani materii, w której powstaje. Wszystkie zabiegi, zapożyczenia i mariaże są dozwolone. Czystość warsztatu przestała być wymagana. Liczy się wymowa znaczeniowa, nowatorstwo i niekonwencjonalność wypowiedzi. Szczególnego znaczenia nabrali prospołeczny kierunek działania. Sztuka zaczęła być rzeczniczką użytkownika, społeczeństwa, człowieka jako odrębnego bytu i jako części przyrody. Stąd również potrzeby muzeum jako instytucji organizującej życie kulturalne i wystawiennictwo zmieniły się. Wymagane są przestrzenie wystawiennicze najbardziej elastyczne i najmniej ograniczające. Takie, które dawałyby możliwość aranżowania wszelkich wystaw, eksponowania obiektów o różnych gabarytach, prezentowania spektakli sztuki akcji, performance’ów, pokazów multimedialnych, eventów, zgromadzeń artystycznych itp. Do tych wymagań należy dołączyć koszty utrzymania obiektów kultury, które zazwyczaj nie przynoszą spektakularnych zysków. Dzieje się tak ze względu na mniejsze zainteresowanie społeczeństwa nieprzywykłego do

permanentnego kontaktu ze sztuką. Istnieje też konieczność obniżania cen za udostępnianie wydarzeń kulturalnych, aby przyciągnąć widzów, oraz konieczność taniego prowadzenia działalności edukacyjnej na rzecz społeczności. To wszystko razem powoduje ogromne trudności w prowadzeniu działalności kulturalnej o takim profilu.

Tym niemniej, jak zawsze, status i jakość kultury świadczą o klasie społeczeństwa i warunkują jego poziom świadomości ogólnej i świadomości wspólnotowej, której z kolei wysoki poziom jest niezbędny w epoce globalizacji i wymiany międzynarodowej i międzykontynentalnej.

Mierząc więc „siły na zamiary”, **Muzeum Tatrzańskie** przymierza się do koniecznych współcześnie zmian wizerunkowych i do budowy nowych obiektów zapewniających lokum wystawom sztuki współczesnej i nowe przestrzenie do magazynowania zbiorów już istniejących. Uwarunkowania urbanistyczne Zakopanego również nie pozwalają na rozrzutność, pozostawiając do dyspozycji potencjalnych projektantów jedynie już posiadane rezerwy terenowe muzeum, czyli najbliższe sąsiedztwo, a właściwie samo otoczenie zabytkowych budynków – obiektów będących własnością muzeum. Jest to jedynie niezabudowany obszar działek im przynależnych. Skąpość terenu to nie tylko ograniczenie projektowe. Przede wszystkim całe Zakopane to obszar zabudowy niewysokiej i w dużym stopniu rozproszonej, o niewielkiej skali architektury. Stąd działanie reklamarską, widoczną, dużą formą architektury typu pomnikowego, rzeźbiarskiego, właściwe obiektom mieszczącym galerie na świecie – jest absolutnie wykluczone.

## 2. PODZIEMIE – NIEROZPOZNANY POTENCJAŁ PRZESTRZENI

Gdzie szukać rezerw, miejsca zabezpieczającego swobodny rozwój współczesności, zabezpieczającego konieczność sprawnej obsługi i różnorodności usług do wyboru? A w tym szerokim wachlarzu potrzeb – jak znaleźć odpowiednie warunki bez krępujących ograniczeń rozwoju artystycznego wszystkich dziedzin kultury, a w szczególności wymagającej sztuki współczesnej? Sytuacja jest tym bardziej kłopotliwa, że przy zwiększającym się stale napływie i przepływie ludności miast ich docelowa graniczna wielkość jest już w dużej mierze osiągnięta. Dodatkowo jest ograniczona ekologiczną koniecznością zachowania pozostałej rezerwy przyrody oraz obarczona powinnością odbudowania wyeksploatowanej, wyniszczonoj natury.

Chcemy przywrócić człowiekowi i życiu biologicznemu niezbędny ożywiony kontakt z naturą, czyli tereny na powierzchni ziemi dające możliwość swobodnego obcowania z przyrodą, czystym powietrzem i światłem słonecznym oraz ciemnym, niezaśmieconym iluminacjami nocnym niebem. Jedynym zatem generalnym kierunkiem w rozwoju architektury i urbanistyki zdaje się uwalnianie przestrzeni zielonych, poprzez przywracanie ich pieszym. Funkcje mieszkalne, które wymagają pełnego kontaktu z przyrodą, lokuje się głównie w budynkach



naziemnych piętrzonych. Natomiast funkcje obsługi i komunikacji, a nawet usług mogą być ukrywane i zagłębiane pod ziemią. Nie jest to już dzisiaj kierunek utopijny. Początkowe eksperymentalne budowy podziemnych sieci, schronów, wielopoziomowego metra, tuneli komunikacyjnych, rezerwarów i zbiorników, malli handlowo-usługowych, nawet doświetlanych naturalnym światłem dużych podziemnych przestrzeni publicznych, w końcu muzeów i galerii coraz częściej są stosowane i powielane. Dowodzą, że podziemie, do niedawna eksploatowane prawie wyłącznie do celów wydobywczych, można wykorzystać do codziennego przebywania w bardzo dużym zakresie aktywności i na dużych głębokościach. Współczesne badania, technika i rosnące stale doświadczenie w budowach podziemnych zapewniają doskonały sprzęt i zwiększanie bezpieczeństwa oraz stałe usprawnianie wdrożeń coraz to śmielszych rozwiązań, oraz postępujące obniżanie kosztów takich przedsięwzięć.

Oczywiście w podobny sposób jak dotychczas prowadzone są zrównoważona i planowa urbanizacja i polityka urbanistyczna oraz terytorialna – gospodarka podziemiem wymaga skutecznego prawa budowlanego i przepisów legislacyjnych, wymaga przepisów regulujących problemy własności oraz warunków zabudowy i użytkowania – analogicznie z naziemną. W dodatku kwestie prawne dotyczące inwestycji podziemnych występują zawsze w powiązaniu z odnośnymi prawami dotyczącymi problemów naziemnych. Nie sposób bowiem na dużą skalę zabudowywać podziemie miasta bez precyzyjnego określenia gabarytów, poziomów i głębokości oraz wzajemnych relacji wielowymiarowych wspomagających się, ale też nierzadko wykluczających się nawzajem – jak sieci instalacyjne i ciągi funkcjonalne czy techniczne różnego rodzaju. Jednakże przykłady funkcjonujących już „miast podziemnych” możemy śledzić w skali świata.

## 2.1. DLACZEGO SZUKAMY MIEJSCA POD ZIEMIĄ?

Trudno się nie zgodzić, że byłoby pożądanym rozwiązaniem dla wszystkich użytkowników miast pozbycie się obecności uciążliwych połączy parkujących samochodów i całego hałaśliwego i kłopotliwego kołowego ruchu komunikacyjnego z najbliższego otoczenia, pozbycie się tranzytu rozdzielającego tereny miejskie barierami nie do sforsowania, zabierającego kilometry kwadratowe aglomeracji, pochłaniającego corocznie niewinne czy nawet te zwinione ofiary motoryzacji. Czy nie byłoby zdrowiej pod każdym względem przeznaczyć powierzchnię Ziemi do życia biologicznego, a w obszarach zurbanizowanych poświęcić ją przestrzeniom publicznym z pierwszeństwem użytkowania dla pieszych? Widocznym wizerunkiem urbanizacji stałyby się głównie budynki mieszkalne ze strefami usług. Cała obsługa miasta mogłaby się stać niewidoczna – drugoplanowa, bo mieszczone głównie w podziemiu. Nierealne? Wręcz przeciwnie – możliwe już dzisiaj do powszechnego wdrażania.

To **jedna z metod** walki ze zmianami klimatu będącymi naszą wątpliwą zasługą cywilizacyjną, zmianami, które prowadzą do zagłady życia na Ziemi. Każde minimalne podwyższenie średniej temperatury naszego globu powoduje obniżenie jakości życia i zdrowia ludzkiego

oraz zmiany geograficzne prowadzące w konsekwencji do wędrówki ludów po zatopieniu najbardziej zurbanizowanych wybrzeży oceanów i mórz. Już teraz coraz częściej, w dodatku w coraz gwałtowniejszy sposób, doświadczamy anomalii pogodowych, które powodują nieprzewidziane kataklizmy i skutkują niepowetowanymi stratami. Dusimy się smogiem, chorujemy od oparzeń słońcem operującym przez warstwy gazów cieplarnianych, chorujemy na skutek szerzących się pandemii przenoszonych przez rozmnożone w katastrofalnych ilościach mikroby, owady giną bezpowrotnie, zanim zapylą rośliny jadalne, co załamuje naturalny łańcuch zależności życiowych wielu gatunków zwierząt – w tym człowieka. Nawet jeśli nie odczuwamy tego jeszcze dość dotkliwie, to każdy zauważył różnice i przywołuje z pamięci chłodniejsze zimy, dłuższe wiosny, więcej kwiecia, owoców, większą różnorodność przyrodniczą. Bez wątplenia natomiast przewidywane skutki podgrzewania globu jawią się w badaniach jednoznacznie katastroficznymi. Jest naszym społecznym obowiązkiem ten wzrost temperatury zatrzymać, a to wiąże się z całym szeregiem działań zmieniających nasze przyzwyczajenia, korygujących pojęcia o wzroście komfortu użytkowego. Nie wiąże się to bynajmniej z ograniczaniem wygód, wręcz odwrotnie, właściwy dobór rozwiązań i wymiana przestarzałych elementów infrastruktury sprzyjają poprawie parametrów. Jest to zamierzenie długofalowe, ale „palący się pod nogami grunt” sugeruje interwencje natychmiastowe. Naprawę od zaraz.

### 3. KIERUNEK: POD ZIEMIĘ

To jest nie tyle jedno z alternatywnych działań naprawczych, co dopiero jeden ze sposobów stabilizowania nabrzmiałej sytuacji. A gra toczy się nie tyle o poprawę ludzkiego zdrowia, co wprost o ratowanie życia i przetrwanie. Tylko wybierając model wielu równoległe prowadzonych zaradczych działań przeciwdziałających zniszczeniom przyrodniczym, sposobów odzyskiwania straconych rezerwarów przyrody do przywrócenia równowagi, możemy zapobiec całkowitemu zwyrodnieniu natury i zagładzie życia na Ziemi. Jedynie wybierając rozwiązania synergicznie i wielokierunkowo prowadzonych akcji naprawczych, możemy osiągnąć ogólną poprawę kondycji globalnej. Sami nie analizujemy na co dzień przyczyn i skutków uciążliwości, które już nas dotknęły. Żyjemy doczesnością na miarę każdego z nas. Dopiero w wymiarze globalnym, nad którym debatują zorientowani w pomiarach całościowych naukowcy, aktywiści, politycy i władze, dostrzec możemy całokształt zniszczeń, ich bieżące skutki i dalsze długofalowe efekty.

Mamy uzasadnione ambicje dorównania standardom najwyższego poziomu życia. Obserwując jednak doświadczenie krajów wiodących i zasobniejszych, mamy szansę przeskoczyć ich błędne posunięcia. Będąc dużym krajem środkowoeuropejskim, nie możemy bowiem nie liczyć się z konsekwencjami boomu gospodarczego. Należymy do wspólnoty krajów jednakowo odpowiedzialnych również za najwyższy przyrost zanieczyszczeń i zniszczeń – tym samym

najbardziej zobowiązanych do poszukiwania sposobów odwracających zgubne skutki<sup>1</sup>. W każdej konfiguracji rozwoju sytuacji, jeśli nie znajdziemy się w czołówce intelektualnej, zawsze pozostaniemy na pozycji definitywnie przegranej.

\*\*\*

Dlatego też, niezależnie od globalnej skali problemu, zaczynając od podstaw, jako dydaktycy i projektanci staramy się równie odpowiedzialnie mierzyć zadania najdrobniejsze, występujące analogicznie: w sferze mieszkalnej, usługowej, społecznej, kulturalnej, a przede wszystkim edukacyjnej i oświatowej. W analogiczny sposób staramy się myśleć o sposobach doraźnego, ale i systemowego rozwiązywania problemów projektowych. W niniejszym przypadku dotyczą one ciasnych lokalizacji miejskich.

W przypadku Zakopanego, mając przed sobą ambitne zadanie przestrzenne, jakim jest projekt galerii sztuki współczesnej w mieście tak wymagającym, sięgnęliśmy do podziemi, które są jeszcze nienaruszoną rezerwą potencjału budowlanego tego miejsca. Daje to możliwość „niewidocznego” dla użytkowników pozyskania przestrzeni dla wielu funkcji usługowych, zwłaszcza tych wielkogabarytowych, narzuconych przez wymogi współczesności, a niemieszczących się w kategoriach tradycyjnej zakopiańszczyzny i możliwości przestrzennych.

#### 4. WZORCE KRAJÓW ZAAWANSOWANYCH

Chcąc poznać doświadczenia i poszukiwania krajów najbardziej zaawansowanych, wystarczy zapoznać się z prezentacją zmian cywilizacyjnych, podsumowanych i opatrzonych wnioskami z otwartej sesji ITA (obecnie ITA-AITES – International Tunneling and Underground Space Association), która odbyła się w Singapurze już w maju 2004 roku, a prowadzonej przez ówczesnego wiceprezesa ITA Jean-Paula Godarda z Francji.

Podstawą do dyskusji stał się przewidywany wzrost ludności świata do 5 mld w 2030 roku. Prognozy przewidują podwojenie zaludnienia w stosunku do stanu z 2007 roku. Lawinowy wzrost ludności dotyczy głównie krajów mało rozwiniętych, znacznie wolniej przyrasta bowiem ludność krajów rozwiniętych. Kraje przodujące gospodarczo raczej zauważą spadek liczebny ludności. Tym niemniej wszędzie główny napór liczebny dotyczy urbanizacji miejskich jako najlepiej wypracowanego sposobu zamieszkania. Stąd największa ilość problemów cywilizacyjnych i największa troska dotyczy właśnie życia miejskiego.

Jak się generalnie obserwuje, tradycyjne życie głównych reprezentacyjnych przestrzeni miejskich, czyli otwartych wewnątrz urbanistycznych, które zawsze były centrum zainteresowania, skupiały i organizowały wszystkie ważniejsze wydarzenia, przeniosło się w nowe, funkcjonalnie obce miejsca. Opustoszały centralne przestrzenie administracyjne miast, pięknie komponowane projektowane place, promenady i oficjalne przedpola monumentalnych

obiektów centralnych. Cały ruch pieszy przeniósł się w przestrzenie komunikacji z towarzyszącymi często improwizowanymi doraźnie obiektami gastronomii i handlu. Tam organizują się miejsca spotkań, zlotów, ponieważ pośpieszne życie współczesne uwarunkowane jest łatwą dostępnością pojazdów, muszą to być miejsca ekonomiczne – tańsze w użytkowaniu, elastyczne, niewymagające. Równocześnie główne arterie miejskie stały się wielopasmowymi barierami tranzytowymi, pełnymi samochodów korkujących przepływ ruchu, rozdzierającymi miasta na trudno dostępne sektory. Rzece samochodów towarzyszy nieustanny szum silników, spaliny i dość częste klaksony oraz coraz dotkliwsze w odbiorze syreny samochodów służbowych w akcji. Hałas stał się kolejnym po smogu przekleństwem dużych miast. Nakłanianie do poruszania się jednośladami może nieco przyspiesza dotarcie do celu, ale kosztem wdychania dodatkowych porcji trucizn i uciążliwego przeciskania się między kabinami kierowców. Panoramy historycznych miast, dumnych kiedyś z koronkowej tkanki przetykanej z rzadka wieżami kościołów jako punktów orientacyjnych i ikon miejsc, „wzbogaciły się” prawie wszędzie w wątpliwej urody blokowiska oraz wieże kominów ciepłowniczych. Silosy znaczące dzielnice przemysłowe dodatkowo w większości wypuszczają nieustannie lub co najmniej nocami kłęby dymów, które nawet po przefiltrowaniu nie pozostawiają powietrza wolnego od pyłów i substancji toksycznych. Osiadają w najniższych partiach atmosfery, właśnie na wysokości pieszych i zwierząt, oraz tworzą nieprzepuszczalną oponę gazową w jej górnych partiach – dając tzw. efekt cieplarniany. *De facto* nie tyle gęsta materia miasta, co intensywność samej zabudowy jest najbardziej uciążliwa. Największym wrogiem mieszkańców jest obsługa miejskiego życia: ruch komunikacyjny, dostawczy, obsługa wszelkich zapleczy usługowych, ogrzewanie i klimatyzacja wszystkich lokali użytkowych. Największym wrogiem każdego użytkownika stał się jego ukochany samochód. Ta zdobycz naszych czasów dająca łatwość przemieszczania, poczucie wolności, spełnienie wielu marzeń i ambicji, nawet umożliwiająca wiele nieosiągalnych wcześniej celów, stała się pułapką zdrowotną i obciążeniem. Dlatego chętnie wraca się do mieszkań w dzielnicach centralnych dających niezależność od samochodu, a nawet od komunikacji zbiorowej. Tym niemniej trudno nam zrezygnować z ułatwień i komfortu korzystania z własnego samochodu. I w gruncie rzeczy nie o to chodzi, żeby mieszkańców miast ubezwłasnowolnić i pozbawić przyjemności swobodnego podróżowania. Coraz więcej zrealizowanych w podziemiach miejskich tuneli komunikacyjnych i wielopoziomowych parkingów ukrywa stale wzrastający ruch kołowy. Faktem jest również, że to właśnie nowe, coraz sprawniejsze arterie generują coraz większy przepływ samochodów. Łatwo zauważyć, jak nadziemne estakady przerzucane w newralgicznych miejscach miast dla wspomagania płynnego ruchu kołowego zapełniają się prawie nieruchomymi, ledwo przesuwającymi się samochodami, zwłaszcza w godzinach szczytu. Podobnie dzieje się w kolejno otwieranych tunelach, podziemnych autostradach przecinających miasta (Los Angeles, Seattle), chociaż przynajmniej pozostają one niewidoczne, nie obciążają przestrzeni publicznych, dzięki czemu nie dokuczają i nie budzą sprzeciwu pieszych.

Zainteresowanie budowaniem w przestrzeniach podziemnych jest coraz intensywniejsze. Korzyści stąd płynące wydają się bezdyskusyjne<sup>2</sup>. W pierwszym rzędzie porządkuje się coraz gęstsza i coraz bogatsza sieć instalacyjną wspomagającą całe miasto. Przy okazji każdej budowy, każdej wymiany, remontu, odkrywa się przyłącza sieciowe, systematyzuje i porządkuje dostęp do sieci każdego odbiorcy, łączy się rozwidlenia w nowe magistrale, zakładając nie tylko ich rozwój i rozbudowę, ale zabezpieczając również stały dostęp do nich – niezbędny służbom kontrolującym i naprawczym. Wykorzystuje się tę dostępność również do innych celów obsługi miasta, np. do nawadniania masy korzeniowej zieleni miejskiej, tej nowo implantowanej, ale nie tylko, również wielu starych, często nawet pojedynczo rosnących dużych drzew w zabrukowanych gęsto rejonach. W podziemiu łatwiej zmieścić i ukryć zbiorniki wody opadowej i rezerwy dla burzowej, prowadzić koryta rzek podmywających nierzadko fundamenty w zagrożonych częściach miasta. Rozmieszczenie pod ziemią wielu wielkogabarytowych obiektów o funkcji obsługującej pozwala uniknąć ich ingerencji w krajobraz i panoramę miasta, jak również spożytkować ten sam teren na powierzchni w inny dogodny sposób – jak choćby lokując duże parkingi wielopoziomowe pod zabrukowaną powierzchnią placów miejskich.

Korzyści z użytkowania obiektów zagłębionych – ukrytych pod ziemią – wydają się oczywiste: to pozyskanie nowych przestrzeni miejskich i lokali użytkowych bez widocznej rozbudowy miast, zabezpieczenie przed kataklizmami, które tradycyjnie grożą budynkom naziemnym – doświadczenia i badania bowiem dowodzą znacznie większego bezpieczeństwa budowli podziemnych, mniejszej wrażliwości na wstrząsy i skutki kataklizmów dotyczących powierzchnię ziemi. Tajfuny, powodzie, zalania, zawalenia budynków nie są odczuwane pod ziemią. Przestrzenie podziemne to nowe rezerwy miejsca pozyskane dla potrzeb miasta.

Specyfika lokalizacji podziemnych rozwiązań jest różna. Ta odmienność poszczególnych sytuacji inspirowa projektantów w podobny sposób jak na powierzchni, nawet jeśli nie łączy się to z widocznym, wzbudzającym podziw wizerunkiem i ma charakter bardziej inżynierski, bo budowane jest technikami tunelowania – w mniejszym stopniu budowlanymi.

## 5. REALIZACJE WIODĄCE W ŚWIECIE

Obecnie przoduje myśl **holenderska i francuska**. Stąd wywodzą się najlepsi eksperci od inżynierii przestrzeni podziemnych. Ale oczywiście podziemiem zainteresowany jest cały świat inżynierski i naukowy, a realizacje dotyczą – jak zazwyczaj – krajów najzamożniejszych, tych, które w obliczu zagrożenia lub w trudnej, wymagającej sytuacji podejmują ryzyko nowatorskich rozwiązań i stać je na eksperymentalne duże akcje budowlane. Obecnie w ilościach i rozmachu prowadzonych inwestycji przodują **Chiny i Daleki Wschód**, współpracując i kupując technologie czy *know-how* z Zachodu. Ale nawet Polska ma swój wkład w światowe osiągnięcia inżynierskie, można tu przytoczyć historyczne już fortyfikacje Tadeusza

Kościuszki w walkach o wolność **Ameryki**, a w Ameryce Południowej przypomnieć Ernesta Malinowskiego, słynnego budowniczego 50 mostów i tuneli z Limy, a przede wszystkim budowniczego najwyższej linii kolejowej na świecie Centralnej Kolei Transandyjskiej. Nawet można podać przykład z najbliższego „podwórka”, bo były wicerektor Politechniki Krakowskiej Sylwester Oleszkiewicz przeprowadził remont i usprawnienia wieży telewizyjnej z obrotową platformą restauracyjną w **Toronto**. Tyle że zarówno ten pierwszy, jak i drugi byli również patriotami innych krajów: Kościuszko – Stanów Zjednoczonych, a Malinowski w **Peru**, zwłaszcza po bohaterskiej obronie Callao. W najwyższym punkcie traktacji kolei w Andach stoi pomnik poświęcony Malinowskiemu, autorstwa innego Polaka rzeźbiarza Gustawa Zemły. Prawdopodobnie każda dziedzina twórczości w różnych stronach świata ma swoich bohaterów, których ciągle uważamy za Polaków, tak jak na przykład Argentyna uważa Witolda Gombrowicza za swojego wiodącego pisarza XX wieku. Taka rozbieżność między miejscem urodzenia, a życiowej największej aktywności świadczy o uniwersalizmie myśli i wspólnotowości bytu. Jak widać, liczy się sam wkład we wspólny dorobek ogółnoświatowy, który niezależnie od nacji i miejsca na globie posuwa rozwój intelektualny, świadomość życia na Ziemi i myśl techniczną we wspólnym kierunku zrównoważonej cywilizacji.

Technika i technologie tunelowania niejednokrotnie przychodziły z pomocą w trudnych sytuacjach nie tylko w nietypowych lokalizacjach, jak np. opera w **Sydney**, w której z racji usytuowania na cyplu całe skomplikowane i wielokondygnacyjne zaplecze, łącznie z wielopoziomowym parkingiem dla gromadzących się gości, zmieszczono pod ziemią, aby wyeksponować ikoniczną bryłę budowli wysuniętej w morze, nie obciążając jej przykrymi widokami i konieczną ogromną powierzchnią obsługi – zaplecza technicznego.

Z europejskich miast **Paryż** na przykład wielokrotnie wspomagał swoje potrzeby budową tuneli, przede wszystkim rozwiązując wielopoziomowo przecinające się linie metra, prowadzone pod całym rozległym historycznym miastem. Oprócz metra wprowadzono kolej aglomeracyjną – Szybka Sieć Regionalną, tzw. RER, która jest kolejną używającą częściowo tych samych torowisk co metro, ale wspomaganą dodatkową szyną trakcyjną. Ponadto RER została rozbudowana jako sieć kolei przyspieszonych na zewnątrz miasta. Najgłębszy tunel RER osiągnął już na przełomie wieków głębokość 30 m poniżej powierzchni. Duża przepustowość i obszerne stacje pozwalają rozbudowywać i zagęszczać sieć i ilość pociągów, nie obciążając przestrzeni naziemnych miasta. Miejskami któraś z linii biegnie we fragmencie poziomem naziemnym, czasem, jak linia C, nawet mostem ponad Sekwaną. Najwygodniejsze jednak przestrzenie mieszczące wszelkie potrzebne usługi w monumentalnych wnętrzach, jak np. stacja Auber, znajdują się pod ziemią. Współczesne technologie pozwalają całkowicie zabezpieczyć podziemie przed wodą. Prowadzone są linie np. pod Sekwaną, jak linia „7” Sully–Morland, lub wzdłuż koryt rzeki, jak linia METEOR; wprowadzane są także linie w pełni zautomatyzowane, jak ta rzeczona ostatnia linia budowana systemem firmy Siemens.

Dawny Plac Tronowy, współczesny Plac Narodu, pod swoją powierzchnią mieści wielopoziomowo bezkolizyjnie rozwiązane drogi komunikacyjne miasta. Ogromny węzeł komunikacyjny

niewidoczny jest dla pieszych. Na tym właśnie placu często gromadzą się tłumy, tradycyjnie nadal kończą się marsze zbiorowe i manifestacje.

W oczywisty sposób ukrycie takiej ilości linii komunikacyjnych pod ziemią chroni przed spalinami pieszych spacerujących na powierzchni, pozostawia nienaruszone widoki historyczne miasta i chroni w sposób proekologiczny zurbanizowaną już powierzchnię ziemi.

Tunelowa technika eksplorująca podziemia ma już historyczny wymiar dla Paryża. Nie przypadkiem Francuzi specjalizują się w tej gałęzi badań. Znane są wszystkim miłośnikom podziemi, a nawet przeciętnym turystom paryskie katakumby – podziemne korytarze i przestrzenie gromadzące krocie pamiątek przeszłości. Sięgają czasów rzymskich jako kamieniołomy, skąd wydobywano wapień do budowy dróg i fortyfikacji, potem jako miejsce odseparowania zwłok chorych na dżumę podczas epidemii, kryjówek miejskiej biedoty (znajdujemy takie obrazy nawet w literaturze pięknej – *vide* „Nędznicy” V. Hugo), w końcu miejsce schronienia dla ruchu oporu podczas II wojny światowej. Również współczesne elity kulturalne wstrząśnięte były nie tak dawno, bo pod koniec zeszłego stulecia (1989), podkopami pod największym i najcenniejszym obiektem muzealnym Paryża, jakim jest pałac Luwr. Wszyscy znamy wygląd i historię słynnej „piramidy”, która wyrósłszy jak „egipski obcy” spod ziemi na środku zabytkowego dziedzińca w samym sercu i „centrum dowodzenia” Imperium, w dodatku był to projekt autorstwa Chińczyka (leoh Ming Pei), na lata poróżniła wszystkich zainteresowanych, ale finalnie – po prostu uratowała rację bytu muzeum.

Pośród najnowszych realizacji podziemnych właśnie **Chińczycy** dzisiaj przodują. Będąc beneficjentami ponad 50% globalnego przychodu z produkcji, co stanowi 37 miliardów euro rocznie, są największym rynkiem inwestycyjnym do budowy nowych podziemnych sieci metra, kolei i dróg łączących rozbudowujące się miasta. W nowe systemy metra zostanie niebawem wyposażonych 50 kolejnych chińskich miast, a wzrost liczby ich mieszkańców wymusza tworzenie systemów szybkich połączeń kolejowych i drogowych, które już z założenia dla oszczędności miejsca prowadzone są pod ziemią. Ale też z drugiej strony do Chińczyków należy największa powstała na świecie tama na rzece Jangcy, budowana od 1994 roku, która swym ogromem inżynierskiej konstrukcji, zmieniającej przepływ gigantycznych mas wody, naruszyła, jak udowadniają badacze, dotychczasowy kąt pochylenia osi obrotu kuli ziemskiej, spowolniła jej ruch, tym samym wydłużyła dzień, wydłużyła równik i spłaszczyła bieguny. Zapora Trzech Przełomów spowodowała klęskę ekologiczną i kulturową, wyniszczając bezpowrotnie wiele gatunków biologicznych, zatapiając 13 miast z bezcennymi zabytkami i ponad 1,5 tysiąca wsi i miasteczek, powodując migrację ludności, powodzie i trzęsienia ziemi, ponieważ powstała w obszarze sejsmicznym, a z rzek z pitną wodą uczyniła ledwo poruszające się śmietniska i ścieki trujące życie biologiczne. Polityczna decyzja o budowie potężnej hydroelektrowni dla gigantycznych potrzeb rozwojowych kraju jednym dała tani prąd, drugim zabrała życie (szacunkowo 70 tys.) lub przynajmniej je złamała (bezdolność, utrata mienia, choroby). Pośrednio również każdy z nas odczuł skutki tej drastycznej ingerencji w przyrodniczo ukształtowane układy i relacje.



Wydaje się, że działania w strefie podziemia są znacznie bezpieczniejsze – opinia ta opiera się na dzisiejszym stanie wiedzy i techniki – stosuje się wypróbowane, sprawdzające się technologie tunelowe<sup>3</sup>. Bez wątplenia natomiast niezbędna jest światowa współpraca polegająca na szerzeniu wiedzy i popularyzacji osiągnięć, na wymianie doświadczeń i propagowaniu sprawdzających się rozwiązań, na współpracy i wzajemnym wspieraniu światowych ośrodków eksperckich, na konsultacji zwłaszcza dużych i ryzykownych projektów, mogących mieć wpływ na zmiany środowiska. Poza wszelką wątpliwością jednak najważniejszym jest staranie, aby nie podporządkowywać decyzji o planowanych inicjatywach względem politycznym. Rządy państw, zwłaszcza rozwijających się, zbyt często i bezkrytycznie podejmują populistyczne decyzje powodowane niekoniecznie nawet doraźną korzyścią, lecz żądzą utrwalenia władzy. Decyzje podejmowane są często w sposób bezwzględny, bez analizy przyszłych dalekosiężnych skutków, bez uwzględnienia interesów nie tylko wszystkich własnych obywateli, powodując naruszenie dóbr wspólnotowych, sąsiadów, rozmaitych interesariuszy i wszystkich pośrednio zaangażowanych. Zazwyczaj też długotrwałe skutki bezrefleksyjnych działań grup rządzących przypisuje się następcom tychże decydentów, ponieważ obejmując urząd, dostają zastaną sytuację w spadku i muszą podejmować niepopularne decyzje naprawcze.

Chiny dzisiaj przodują gospodarczo. Jako ogromny kraj, z ogromnym potencjałem dóbr naturalnych i wyprodukowanych, z wielkimi zasobami kultury historycznej, również tej nieopisanej, a ciągle odkrywanej przy eksploracji podziemi, z olbrzymim potencjałem ludzkim – obecnie również własnych naukowców kształconych na najlepszych uczelniach zachodnich – legitymują się Chińczycy możliwościami przewyższającymi Stary Świat. Z tej prostej przyczyny, ale też aby wesprzeć Chiny przy podejmowaniu trudnych decyzji i wziąć odpowiedzialności za losy całego świata, środowiska naukowe, techniczne i wszyscy szeroko pojmowani urbaniści, odpowiedzialni za przyszłe funkcjonowanie i kształt naszych miast, podejmują z nimi kooperację. Nawet odmienność kulturowa i wieloletnie zamknięcie reżimowe nie powinny być przeszkodą w podejmowaniu tych kontaktów.

W 2018 roku w **Chuzhou** odbyła się 4. (od 2015 roku) konferencja międzynarodowa poświęcona prezentacji kolejnych projektów i realizacji z dziedziny światowego tunelowania przedstawionych do nagrody ITA Tunneling Award<sup>4</sup>. Zestaw przedsięwzięć nominowanych do nagrody mówi sam za siebie. Przytłaczająca większość inwestycji należy do Chin. Poniżej znajduje się ich spis:

1. Podmorski tunel łączący dwa prężne ośrodki chińskiej strefy ekonomicznej – największy port Shenzhen i port Zhongshan po dwóch stronach estuarium Rzeki Perłowej (Chiny).
2. Innowacyjny wielki kombajn wiertniczy TBM o największej tarczy (15 m średnicy tunelu), zbudowany do wiercenia tunelu drogi Jiajiang prowadzącej z mostu na rzece Jangcy (Chiny).
3. 34-kilometrowy tunel kolejowy o największej dotąd powierzchni przekroju – Ganligongshan (Chiny).



4. Duży zespół sakralny na doświadczalnym terenie zutylizowanego ekologicznego wysypiska śmieci w terenie pokopalnianym – wzmocnienie 150 m głębokości wyrobiska, odrestaurowania geomorfologii i topografii terenu, rekonstrukcja krajobrazu i osadzenie konstrukcji dla 38 m średnicy kwiatu lotosu – wirującej sceny budynku – przykrycie konstrukcją aluminiowych ram z wysoką wieżą w technologii kosmicznej (Chiny).
5. Honggu Tunnel – zanurzony podwodny tunel drogowy w Nanchang, biegnący przez rzekę Ganjiang (Chiny).
6. Tunel graniczny (nowy) między Austrią i Włochami na przełęczy Brenner (Austria–Włochy).
7. Grand Paris Express – rozbudowa (linie 11 i 14, linia 18) systemu kolei miejskiej RER o kolejne linie połączone pętlą Arc Express (Francja).
8. Fehmarn Belt Fixed Link – podmorski tunel kolejowo-drogowy łączący centralną Europę ze Skandynawią drogą ekspresową (Dania–Niemcy).
9. Dwupoziomowy tunel zamienny dla Alaskan Way Viaduct (po doświadczeniach trzęsienia ziemi – tragicznych dla wiaduktu) – tzw. SR99Tunnel, diagonalnie przeprowadzony pod całym miastem w Seattle (USA).
10. Linia 4 Amarilla – zautomatyzowana linia metra w Sao Paulo najnowocześniejsza w Ameryce Południowej (Brazylia).
11. MRT (Mass Rapid Transport) – sieć nowoczesnych szybkich kolei (Singapur).  
Poprzednie edycje konferencji liczyły ponad 750 uczestników i zebrały 234 kandydatury. Ostatnimi zdobywcami tytułów projektu roku 2018 zostały:
  1. Chińska przeprawa mostowo-tunelowa Hong Kong–Zhuhai–Makau pomiędzy wiążącymi odcinki trasy stacjami wyspami. Łącznie 29-kilometrowa przeprawa włącza tunel długości 6,7 km zatopiony na głębokości 5,6 km w morzu. Budowany 8 lat, oddany w 2018 roku, kosztem ponad 500 mln euro.
  2. Chiński Queershan Tunnel w ciągu trasy głównej drogi północnej krajowej G317, łączącej dwunitekowym tunelem prowincję syczuańską z regionem tybetańskim, skracając autostradę Syczuan–Tybet, która w całości przebiega wysoko w górskim, niebezpiecznym terenie w zimnym klimacie, czym zyskała sobie miano drogi najwyższego ryzyka. 7-kilometrowy tunel oddany do użytku w 2017 roku powstał na wysokości 4500 m n.p.m., budowa trwała 5 lat, łączny koszt to ponad 160 mln euro.
  3. Zarbalizadeh Shallow Tunnel w Teheranie łączący w strefie podziemia wschód i zachód intensywnie zabudowanego miasta, budowany poniżej poziomu sieci kolejowej, przez cały czas użytkowanej, pracującej w trakcie robót tunelowania normalnie funkcjonującej trakcji metra. Skróci on czas przejazdu przez miasto i rozładuje ruch komunikacyjny zagęszczonej stolicy Iranu. Oddany w 2017 roku, kosztował 6,5 mln euro.
  4. Innowacyjna technologia roku – nagroda należy do chińskiego kombajnu wierzącego TBM z tarczą EPB w kształcie podkowy użytego przy budowie tunelu Baicheng łączącego

Mongolię Zachodnią z Chinami Centralnymi. Nowy typ tarczy jest tańszy w produkcji i efektywniejszy w eksploatacji. Koszt wyniósł 60 mln euro.

5. Innowacyjny produkt roku – luminescencyjny materiał gromadzący energię, wielofunkcyjny, do stosowania w zrównoważonym energooszczędnym oświetleniu, do pokrycia ścian tunelu, znaków informacyjnych, bezpieczny, przyjazny środowisku (Chiny).
6. Inicjatywa zwiększająca bezpieczeństwo – nagroda dla ROBY 850 (Hong Kong, Chiny) – półautomatycznego robota wierzącego, zastępującego ludzi przy wierceniu i montażu instalacji i platform w tunelach. Zwiększa bezpieczeństwo i efektywność robót.
7. Innowacyjna koncepcja wykorzystania przestrzeni podziemnej – Norweskie Muzeum Wysadzania Skał (Norwegian Rock Blasting Museum). Prawdopodobnie jedyne na świecie, zawiązane już 25 lat temu w 1992 roku, w multimedialny sposób ukazuje historię tunelowania i techniki budowy dróg aż po współczesne maszyny wierzące TBM – muzeum pomieszczone jest w podziemnym półkolistym tunelu. W skalnej kawernie umieszczono też restaurację jako specjalną atrakcję dla muzeum.
8. Młodym tunelowcem roku został Włoch Giuseppe M. Gaspari (1983), mgr inż. geotechniki i tunelowania oraz maszyn TBM, obecnie pracujący na kierowniczym stanowisku (budowa tunelu kanalizacyjnego) w Toronto (Kanada) i jako kierownik grupy projektowej w Suffolk Outfall w Nowym Jorku (USA).
9. Nagroda za całokształt życiowych osiągnięć w dziedzinie tunelowania przypadła profesorowi Evertowi Hoekowi z Zimbabwe po studiach w Kapsztadzie na inżynierii mechanicznej. Specjalizował się w kopalniach Afryki Południowej w kruchym pękaniu przy wyładaniu skał. Jest członkiem Royal Academy of Engineering (Wielka Brytania), Foreign Associate of the US National Academy of Engineering (USA) oraz Canadian Academy of Engineering (Kanada). Opublikował ponad 100 artykułów i 3 książki, pracował przy dużych projektach inżynierskich, kopalnianych, budowie zapór, elektrowni wodnych, tuneli – w 35 krajach.

**Polska** jest reprezentowana w ITA od 1978 roku przez Podkomitet Budownictwa Podziemnego Polskiego Komitetu Geotechniki. Międzynarodowe Stowarzyszenie Tunelowców – ITA, niedługo potem nazwane ITA-AITES (International Tunneling Association-Association Internationale des Travaux en Souterrains), obecnie International Tunneling and Underground Association – Międzynarodowe Stowarzyszenie Budowy Tuneli oraz Przestrzeni Podziemnej – powstało w 1974 roku, łącząc najlepszych fachowców tunelowania i ekspertów z Zachodu, konsultujących wspólnie nowatorskie projekty. Od tej pory ich działalność objęła poza Europą wszystkie kontynenty, z czego wiodące ilością i wielkością przedsięwzięć są Chiny i Daleki Wschód. Pośród wymienionych powyżej krajów szczególną uwagę warto poświęcić również **Malezji**, krajowi prężnie się rozwijającemu i chętnie adaptującemu najświeższe rozwiązania techniczne, szczególnie te zapewniające zrównoważony rozwój. W stolicy kraju, Kuala Lumpur, szybko rozrastającej się i bogacącej, która często nękana była podtopieniami w okresach burz pory deszczowej, zbudowano eksperymentalny tunel będący fragmentem

południowo-wschodniej obwodnicy miasta, a służący okresowo jako zbiornik retencyjny dla wód opadowych. Dwupoziomowy sprawnie działający przepustowy tunel, nurkujący pod ziemię w odcinku powyżej miasta, gdzie zwykle wzbierały dopływy rzek, w momencie zagrożenia powodzią jest powoli wygaszany – zamyka ruch samochodowy i sukcesywnie wypełnia się wodą. Zlewa się do niego nadmiar wód deszczowych, co podnosi poziom wewnątrz tunelu i wypełnia zamknięty zbiornik. W dolnej południowej części, już poza miastem, nieodkryta śluza powoli wypuszcza nadmiar wód, regulując spokojny ich odpływ. Nazwano go nie bez przyczyny sprytnym tunelem (SMART Tunnel), nazwa ta w oczywisty też sposób wpisuje się w listę obiektów *smart*, czyli tzw. inteligentnych, pracujących w sposób proekologiczny na rzecz zrównoważenia rozwoju i zapobiegania kataklizmom.

## 6. PODZIEMNA REZERWA PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

Podziemie było od wieków bezpiecznym azylem dla zbiegów, wykluczonych, korytarze drążono do ewakuacji z miejsc oblężonych, tajemnych, prywatnych, w okresach wojen podziemie pomagało przetrwać, służyło do ochrony przed wrogiem, przed klęskami i żywiołami, w końcu przed bronią chemiczną i gazami inicjowanymi przez różne ładunki i bomby, przed promieniowaniem jądrowym, falą uderzeniową itp. Podziemne bunkry dla wojska, dla ludności, dla rządów państw są i dzisiaj przystosowane i stale zaopatrywane w odpowiednie zapasy środków do życia. **Los Angeles** na przykład, miasto stale zagrożone wstrząsami tektonicznymi i zawaleniem tkanki zbudowanej, posiada całe „fortyfikacje podziemne” – wiele bunkrów przeznaczonych do różnych celów i dla różnych ludzi. Pod samym ratuszem mieści się kilkupoziomowe, zorganizowane, w pełni wyposażone i stale działające centrum dowodzenia z monitorami kamer bez przerwy obserwujących wszystkie strefy miasta, służące i w czasie spokoju regulacji ruchu i śledzące wszelkie nieprawidłowości na ulicach. Pozostaje jedynie zawierzyć, że to, co postrzegamy, a może nawet odczuwamy jako inwigilację i odebranie nam prywatności i samodzielności, to jedynie automatyczny zapis miejskiego życia, przyczyniający się do wzrostu codziennego bezpieczeństwa i jedynie dostarczanie informacji o możliwych zagrożeniach bez ingerencji w intymność wewnątrz mieszkalnych i półprywatnych. *De facto* dzieje się tak, dopóki nie zdarzy się precedens pozwalający nagle wypłynąć wszystkim informacjom mającym związek z danym wydarzeniem – podobnie jak z mityczną Puską Pandory.

Mimo wszystko zapisy monitoringu dają dane o mieście nie do przecenienia dla służb i badaczy urbanistów. Coraz bardziej zautomatyzowane urządzenia, w pełni cyfrowe dane, coraz bardziej kompatybilne do różnych celów wykorzystania, dające się przetwarzać dla wszelkich potrzeb i regulacji, również optymalizacji zużycia poszukiwanych materiałów, energii, do zoptymalizowania stanu atmosfery. Potrafimy już zabezpieczyć w pełni komfortowe warunki mieszkania pod ziemią. Najbogatsi mają pod ziemią nie tylko schrony, ale całe komfortowe mieszkania, w dodatku ukryte przed wzrokiem nieprzychylnych ciekawskich

i niemal całkowicie bezpieczne. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby sukcesywnie włączać podziemne przestrzenie do użytkowania na dużą skalę.

Największym problemem, jaki jawi się przed urbanistami, jest stworzenie systemu wzajemnych relacji podziemia i nadbudowy. Już z bieżących dotychczasowych doświadczeń wiemy, że układ urbanistyczny budynków, ich kompozycji naziemnej i wszystkich odbiorników sieci medialnej, wcale nie musi odpowiadać przebiegom linii instalacyjnych pod ziemią. Nawet jeśli główne magistrale powtarzają układ komunikacji naziemnej, to pojedynczy odbiorcy zazwyczaj układają instalacje „na skróty”. Zagęszczając zabudowę, natrafiamy na niespodzianki i chaotyczne węzły wymagające usprawnień, a przede wszystkim rzetelnej dokumentacji. Chcąc odpowiednio wykorzystać potencjał podziemia, należy je rozpoznać (geomorfologia) i zaplanować. Sieci naziemne muszą korespondować z sieciami podziemnymi. Nowa tkanka podziemna musi współpracować z istniejącą i planowaną na powierzchni. Konieczny jest również dialog przestrzenny między wszystkimi udziałowcami tej przestrzeni. Potrzebna jest **wizja nowego miasta i strategia jego budowy**. Ta wizja powinna uwzględnić wszystkie potrzeby udziałowców i docelowych użytkowników. Mamy szansę, tworząc nowe prawo urbanistyczne na miarę tej wizji, przewidzieć wszystkie korzyści dla miasta i zminimalizować skutki zaniedbań. Nowa podziemna tkanka powinna być porównywalna z jej naziemnym odpowiednikiem. Ale przede wszystkim musi być bezbłędnie powiązana komunikacyjnie z przestrzeniami na powierzchni. Współcześnie, mówiąc o **komunikacji**, musimy mieć na myśli już nie tylko komunikację naziemną, lecz przebiegającą wielopoziomowo horyzontalnie, zarówno nad powierzchnią, jak i pod ziemią, oraz wertykalnie, na różnej wysokości i głębokości – stosownie do obsługi programu funkcjonalnego. Planowanie przyszłości podziemia to nie tylko balans potrzeb i możliwości, to ścisła współpraca planistów, urbanistów, architektów, ale też równie ścisła współpraca multidyscyplinarna, ponieważ głównie początki, pierwsze decyzje narzucające wzorce i kierunki rozwoju podziemia zdeterminują jego ostateczny kształt<sup>5</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> *New Urban Agenda (NUA), 2017, UN, Equador, The United Nations publication, Habitat III Secretariat, A/RES/71/256\**.

<sup>2</sup> H. Admiraal, A. Cornaro, *Underground Spaces Unveiled. Planning and creating the cities of the future*, ICE Publishing, Londyn 2018.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> [https://www.google.pl/search?source=hp&ei=1ISsXI7VD7H3qwH53J8Y&q=ita+tunneling+awards+2018&oq=ITA&gs\\_l=psy-ab.1.1.35i39i19j35i39j0i131i2j0i131j0.6652.7501..11484...0.0.149.345.3j1.....0....1..gws-wiz.....0.jFYH7ldtN2Y](https://www.google.pl/search?source=hp&ei=1ISsXI7VD7H3qwH53J8Y&q=ita+tunneling+awards+2018&oq=ITA&gs_l=psy-ab.1.1.35i39i19j35i39j0i131i2j0i131j0.6652.7501..11484...0.0.149.345.3j1.....0....1..gws-wiz.....0.jFYH7ldtN2Y)

- <sup>5</sup> Na podstawie cytatu: „A New Urban underground paradigm, in our opinion, is based on participation, collaboration, understanding, and innovative multi-use solutions. In this way, the final urban frontier could well prove to be an urban asset that contributes to creating the resilient, sustainable, inclusive and liveable cities we need” – H. Admiraal, A. Cornaro, *Underground Spaces Unveiled. Planning and creating the cities of the future*, ICE Publishing, Londyn 2018, s. 19.

## BIBLIOGRAFIA

- Admiraal H., Cornaro A., *Underground Spaces Unveiled. Planning and creating the cities of the future*, ICE Publishing, Londyn 2018.
- Bèlanger P., *Landscape as Infrastructure*, Routledge 2016.
- Bloomberg M., Pope C., *Climate of Hope. How Cities, Businesses, and Citizens Can Save the Planet*, St. Martin's Press, New York 2017.
- Broere W., *Urban underground space. Solving the problems of today's cities*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 245–248.
- Brown H., *Next Generation Infrastructure. Principles for Post-Industrial Public Works*, Island Press, New York 2014.
- Hajer M., Dassen T., *Smart about Cities. Visualising the Challenge for 21<sup>st</sup> Century Urbanism*, PBL Netherlands Environmental Assessment Agency, Rotterdam 2014.
- New Urban Agenda (NUA)*, 2017, UN, Equador, The United Nations publication, Habitat III Secretariat, A/RES/71/256\*.

Artykuł stanowi przedruk oryginalnego tekstu, który ukazał się w języku angielskim pod adresem bibliograficznym: Mizia M., *Contemporaneity – Zakopane-ness – the heritage of Zakopane searching for urban reserves. The potential of underground spaces. Designing in a narrow and demanding location*, Technical Transactions, vol. 12/2019, 63–68. DOI: 10.4467/2353737XCT.19.124.11449

ADRES BIBLIOGRAFICZNY ARTYKUŁU: Mizia M., *Projektowanie w ciasnej i wymagającej lokalizacji*, Przestrzeń/Urbanistyka/Architektura, 1/2020, s. 7–24.

DATA AKCEPTACJI OSTATECZNEJ WERSJI DO OPUBLIKOWANIA: 13.02.2020.



**Małgorzata Mizia** (mamizia@pk.edu.pl)

 [orcid.org/0000-0002-1417-3805](https://orcid.org/0000-0002-1417-3805)

Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Warunki ekologicznej równowagi naziemia i podziemia

### Conditions for the ecological balance of ground and underground environments

#### Streszczenie

Żyjemy w krytycznym momencie zmian klimatycznych. Jedną z dróg poszukiwań zaradczych jest eksploracja i wykorzystanie luk urbanistycznych miast i ich niezurbanizowanego podziemia. Aby przywrócić równowagę środowiska, szuka się modelowego trójwymiarowego sposobu projektowania urbanistycznego. Jednak mimo wykorzystania doświadczeń pionierskich, każde rozwiązanie wymaga rozpoznania warunków miejscowych i dostosowania projektu do indywidualnych lokalnych potrzeb.

Słowa kluczowe: zrównoważone podziemie, chaos prawny, prawo własności, równowaga projektowa

#### Abstract

We are currently living in a critical moment of climate change. One of the remedial search paths is the exploration and use of urban gaps in cities and their non-urbanised underground environments. To restore the balance of the environment, a model three-dimensional approach to urban design is being sought. However, despite the use of pioneering experience, each solution requires recognition of local conditions and adaptation of the project to individual local needs.

Keywords: balanced underground environments, legal chaos, property right, design balance

## 1. ZRÓWNOWAŻONE PODZIEMIE

Po doświadczeniu zniszczeń na powierzchni Ziemi i ich wpływu na atmosferę, zdrowie i perspektywy człowieka jesteśmy już całkowicie przekonani o konieczności wszelkich zrównoważonych działań urbanistycznych, łącznie z podziemnymi. Zarówno tych rozwojowych, jak rewitalizujących i naprawczych. Zrównoważonych to znaczy nienaruszających harmonii Ziemi lub przywracających ją między człowiekiem, humanizmem i naturą<sup>1</sup>. Nasze działania dotychczasowe natomiast stale polegają na wydobyciu i zużyciu naturalnych materiałów nieodnawialnych. Tymczasem żyjąca natura, działająca jako pracujący ekosystem, sama się potrafi całkowicie regenerować. Używamy Ziemi i jej życiodajnego podziemia do uprawy, wycinamy zasoby, wyjąłami monokulturami, wypalamy przemysłem, wydzieramy jej surowce i minerały, grabimy inne żyjące stworzenia – faunę i florę. Zabijamy.

**Rozwój zrównoważony** to przywrócenie zasobów przyszłym generacjom, planowanie i regulowanie eksploatacji w wielkościach wyrównywanych odnawianiem. To planowa kontrola i modele analiz użytkowania podziemia. To ten sam przymus odpowiedzialnego planowego urbanizowania, określonego ramami prawnymi – analogicznie jak uporządkowane działania na powierzchni. Jest tu potrzebna kompleksowa wiedza o budowie geomorfologicznej skorupy, o istniejących ekosystemach i możliwościach ich bezpiecznego wykorzystania. Niezwykle ważnym czynnikiem jest **obecność wody**, jej rodzaju, składu, jakości. Człowiek jest całkowicie uzależniony od wody pitnej. W swoim zadufaniu eksploratora zniszczył już i zanieczyścił ogromne zasoby wód. Sama eksploatacja kopalni różnego typu przez tysiące lat spowodowała nie tylko zmiany struktury podłoża i stosunków wodnych, ale zmiany składu mineralnego i niejednokrotnie niemożność samooczyszczania się wody. Na powierzchni większość rzek i mórz jest już zanieczyszczona, a nawet zatruta. Dalsza bezkrytyczna eksploatacja równa się samozagładzie człowieka.

Podobnie prowadzona wybiórczo działalność wydobywcza niszcząca naturalną zawartość materii podziemia spowodowała naruszenie spójności gruntu w celach budowlanych. Znamy dobrze choćby przypadek miasta Bytomia na Śląsku, które nieustannie boryka się z tzw. szkodami górniczymi, czyli niezabezpieczonym odpowiednio podziemiem miasta, które zostało zbudowane na terenach pokopalnianych, czyli ponad pustkami wydrążonych chodników wydobywczych. Zabezpieczenie chodników zwłaszcza już wyeksploatowanych, nieużywanych jest kosztowne, zwłaszcza dla nierentownych kopalni. Odbija się to na zabudowie na powierzchni ponad pustkami, w której najpierw pojawiają się rysy pęknięć, po czym zabudowa zapada się w ruinę, powodując ubytki zabytkowej już tkanki miasta i straty w dobytku mieszkańców, a nawet ofiary w ludziach. Straty w trójwymiarowej strukturze miasta są jeszcze większe. Nie wiemy do końca, jakie straty finalnie osiągniemy swoją działalnością pod ziemią. Tym niemniej eksploracja podziemi zabezpieczana w możliwych granicach, które dotąd rozpoznaliśmy, wydaje się być pewniejsza dla przyszłości ludzi niż dalsze zawłaszczanie powierzchni.



Eksploracja podziemia to wielka niewiadoma. Jednak każde działanie pionierskie wiąże się z ryzykiem. Ciągłe jeszcze nie mamy wystarczającej wiedzy do pełnego zabezpieczenia skutków tunelowania. Każda kolejna akcja wymaga nie tylko badań podłoża, ale kompletnych analiz, aby móc przewidzieć bezpośrednie i dalekosiężne efekty prowadzenia wierceń. Niejednokrotnie wyznaczone trasy przebiegu linii tuneli przecinają warstwy historyczne lub natrafiają na niespodziewane znaleziska. Takie sytuacje wymagają specjalnych rozwiązań. Jak zawsze w takich przypadkach odkrywczność i pomysłowość projektantów, innowatorów i kontrola decydentów muszą przynieść optymalne rozwiązania. Naczelną zasadą obowiązującą przy poszukiwaniu dróg wyjścia jest całkowite unikanie lub absolutna minimalizacja negatywnych skutków i możliwie najkorzystniejsze wykorzystanie zmian. Takie postrzeżenie wprowadził jako zasadę aktywności ludzi na Ziemi w 2000 roku ówczesny sekretarz generalny **ONZ Kofi Annan**, deklarując konieczność pełnego zachowania źródeł naturalnych surowców i wody pitnej oraz utrzymanie czystości powietrza dla kolejnych pokoleń. Zrozumienie konieczności odnawiania zasobów przyrody potwierdzają kolejne państwa, wprowadzając odpowiednie regulacje: np. Holandia w 2016 roku zapisała prawem niezbędność utrzymania pod kontrolą nienaruszalności naturalnych stosunków podziemnych w stopniu możliwie najwyższym. Znaczy to, że rząd wspiera wszelkie działania minimalizujące interwencje i zmiany ekologiczne zarówno na powierzchni, jak i nad i pod ziemią, potencjalnie towarzyszące działaniom rozwojowym na rzecz mieszkańców i gospodarki kraju, a przebiegające we wszystkich wymiarach tych akcji, również obejmujących całokształt podziemia. Trwa walka o minimalizację negatywnych wpływów urbanizacji na środowisko przyrodnicze. Celem ostatecznym jest uzyskanie równowagi, tzn. stanu pełnej odnawialności przyrody. Najbardziej palącym problemem miejskim jest **utilizacja śmieci i oczyszczanie powietrza i ścieków**.

Postindustrialna generacja infrastruktury miejskiej bazuje na proekologicznie przeprojektowanych układach. W swoim założeniu są to symbiotycznie współpracujące ekosystemy, oparte na wspólnej docelowej wizji jednego ekologicznie zasilanego całościowego systemu. Niemożliwe? Możliwe, jeśli zastosuje się konsekwentnie wszystkie już wymyślone i stale powstające usprawnienia wykorzystujące siły natury i sprytne pomysły lokalne, inwencję zapobiegliwych mieszkańców, odkrywczych racjonalizatorów i naukowców. W ten nurt wpisują się zarówno gigantyczne inwestycje miejskie, jak i drobne rozwiązania lokalne. Przykładem tych z rozmachem zaprojektowanych, jak np. New **San Francisco** Transbay Center, jest kilkupiętrowe pasmo usług miejskich wprowadzone pomiędzy zabudowę wieżowców centralnych miasta. Zawiera ono powiązany funkcjonalnie ciąg usług centralnych od podziemnych linii kolejowych, metra i miejskich autobusów przez podziemno-naziemną komunikację pieszą, łączącą sieci we wszystkich kierunkach, aż po rozlokowane gęsto współpracujące z nimi galerie usług o zróżnicowanym charakterze, skupiska handlu oraz ośrodki kultury, sportu i rekreacji w części nadziemnej. Cały górny poziom to zielone pasmo urządzonych parków, skwerów i przestrzeni publicznych towarzyszących usługom. Przykładem innego lokalnego działania o nieco mniejszej skali może być nieczynny już wewnętrzny port w **Rotterdamie**,

w którym usytuowano urządzenia oczyszczające brudną wodę z doków portowych. Dzięki pograżeniu oczyszczalni poniżej poziomu głównego można było przykryć całość zielonym dachem, na którym urządzono pole golfowe. Wokół rozbudowują się dzielnice mieszkaniowe z dużą ilością zieleni. Inny duży projekt niwelujący komunikacyjne uciążliwości – pograża pasma komunikacyjne pod ziemię i pokrywając je platformami dla pieszych, organizuje kilometry urządzonych w zieleni deptaków i rozmaitych przestrzeni publicznych, ciągnących się po obu stronach miejskiej rzeki – to **Madryt** i The Madrid Rio Project.

Hillary Brown, amerykańska architekt, w swojej książce nt. projektowania zrównoważonego formułę **5 warunków** do spełnienia dla projektów wpisujących się w wymogi współczesności. Są to:

1. Współzależne i synergicznie współdziałające wielozadaniowe ekosystemy (wpisanie w środowisko, miękkie włączenie w działanie sieci);
2. Zintegrowany wysiłek włożony w dekarbonizację energii;
3. Infrastruktura swobodnie płynącej wody – kombinacja naturalnych otwartych wód i konstrukcji ujmujących zbiorniki i przepływy, miękkie i konstrukcyjne umacnianie linii brzegów, zwiększenie ujęć wody, bezpieczne gromadzenie i przechowywanie wody;
4. Destygmatyzacja infrastruktury – urządzenia przyjazne człowiekowi, estetycznie zaprojektowane, nieukrywane;
5. Przemyślane globalnie drogi rozwoju, eksperymentować można lokalnie<sup>2</sup>.

Wszystkie te zagadnienia mieszczą się w znajomych już hasłach – zakresach działań nie tylko ekologów, ale wszystkich „urbanistów”, czyli w szerokim pojęciu ludzi działających na rzecz miast: wykorzystanie biomasy, redukcja węgla, adaptacja do zmian klimatycznych, wyhamowanie zmian klimatu, umocnienie linii brzegowych, oszczędne (*smart*) systemy dystrybucji energii, zielone ulice, wodorowe paliwo, ekologia infrastrukturalna, energia odnawialna, stosowanie urządzeń użyteczności publicznej (meblowanie miasta), stosowanie *smart grid* – sieci oszczędzających (regulujących elektronicznie) zużycie, wykorzystanie energii słonecznej, zagospodarowanie wód deszczowych, podnoszenie wytrzymałości urbanistycznych rozwiązań, kontrolowane spalanie odpadów, regulacja niedoboru wody, detoksykacja odpadów szkodliwych, jakość wody<sup>3</sup>.

### 1.1. CZY MOŻLIWY JEST MODEL ROZWOJOWY DZIAŁAŃ PODZIEMNYCH?

Planując rozwijanie tkanki miejskiej pod ziemią, nie wystarczy zbadać geologicznego przekroju i układów nośnych w głąb wyznaczonego planistycznie obszaru w planie rozwoju miasta. To nie tylko określenie podatności na przenoszenie obciążeń konstrukcyjnych dla tego terenu, a nawet jego głębokich warstw. Zadanie jest o wiele bardziej skomplikowane. Dotyczy również geochemii obszaru, czyli na przykład składu chemicznego warstw geologicznych, w celu określenia potencjalnego zagrożenia pogorszeniem jakości ziemi uprawnej czy wpływu na zdrowie mieszkańców. Na przykład eksplorując tereny przemysłowe, łatwo

skazić lub zanieczyścić duże obszary użytków miejskich. Tereny określone jako wodonośne dla ujęć wody pitnej z góry zostają wyłączone z interwencji projektowych i objęte całkowitą bezterminową ochroną. Nie potrafimy też jeszcze przewidzieć wszystkich konsekwencji naszych ingerencji podziemnych. Nie wystarczy bowiem przebadać samych ekosystemów występujących na danym terenie, ale należy poznać wszystkie systemy, które na nie oddziałują, zarówno te już pracujące, jak i te zamierzone. Takimi problemami i wytyczaniem kierunków postępowania zajmuje się specjalna sekcja powołana wyżej przytoczoną uchwałą rządową w **Holandii** z 2016 r. – określająca wizję podziemnego planowania przestrzennego wpisanego już w planowanie miast. Podzielono interwencje podziemne na płytkie – obejmujące działania do głębokości 200 m, i głębokie – poniżej tej granicy. Nie sposób też bardziej szczegółowo nie porządkować i nie systematyzować przebiegów sieci, planując jakiegokolwiek działania podziemne, np. planując ekologiczne ogrzewanie geotermalne miasta. Musimy nie tylko określić precyzyjny przebieg planowanej sieci instalacji grzewczej, ale także wpisać go w układ już działającej, a ponadto zaprojektować jej przebieg w stosunku do wszystkich już pracujących i planowanych innych rozwijających się sieci miejskich. Grupa **Think Deep** w pracach ISOCARP/ITACUS nad użytkowaniem podziemi w miastach dla Hagi (Holandia) określa te przebiegi sieci warstwami. Proponuje dla konkretnych przypadków określać je trójwymiarowo, strefując w układach horyzontalnych i prowadząc warstwami wertykalnie. Ostateczny kształt zależy od warunków zrównoważonego rozwoju miejsca. Liczą się wszystkie aspekty wykorzystania, np. materiałów odpadowych, ubytku lub organizacji nowych miejsc pracy, wpływu na demografię, większe lub mniejsze zużycie lub zapotrzebowanie na dobra i produkcję itd. **Nakreślenie modelu działań podziemnych może co najwyżej przybliżyć sposób postępowania, który musi być dostosowywany każdorazowo do konkretnych przypadków i uwarunkowań miejsca.** The Millenium Ecosystem Assessment określił jasno, że życie ludzkie na Ziemi zależy absolutnie od sprawnego działania ekosystemów, czyli wzajemnie się wspierających i zależnych systemów naturalnych przyrody – unikalnych, bo w pełni odnawialnych, w opozycji do nieodnawialnych mineralnych, zawartych pod powierzchnią ziemi. Tym niemniej również interwencja w podziemne warstwy zmineralizowane może mieć wpływ na funkcjonowanie ekosystemów i zmianę warunków geomorfologicznych środowisk. O wszelkich zmianach w mieście należy **myśleć w sposób holistyczny**, warunkując wszelkie projekty dalekosiężnymi planami i ich przewidywanymi efektami. Równowaga zmian może być osiągnięta jedynie z zachowaniem śladów przeszłości, założeniem polepszania jakości życia współczesnego i z respektem dla przyszłości, tzn. zachowaniem niezmiennych warunków do rozwoju.

Konstrukcje budowlane, w tym tunelowanie, są rodzajem zmagania z naturą, z przeciwnościami naturalnymi, które człowiek musi pokonać, aby ułatwić sobie życie. To już nie walka o przetrwanie, lecz wyścig o rządy. O przetrwanie człowiek walczy teraz z własnym niepostuśczeństwem, kiedy nie stosuje się do wymogów **równowagi środowiska**.

## 2. PROJEKTOWANIE W PODZIEMIU

Dla standardowego mieszkańca miasta podziemie miasta to własna piwnica, może jeszcze podziemny garaż dwupoziomowy, zejście do metra lub, co najwyżej, do dworcowej galerii handlowej, wiodącej korytarzem na peron pociągu. Podziemie to płytkie warstwy ukrytych pod powierzchnią usług miejskich. Tymczasem już w chwili obecnej podziemie użytkowe na przykład Londynu sięga znacznie głębiej. Dla porównania najniżej położona linia metra Bull&Bush sięga poziomu 67 m, a jej najniższa stacja Hampstead – 58,5 m poniżej powierzchni. Nowy Lee Tunnel – tunel ścieków miejskich będący częścią schematu Thames Tideway (podstawowy tunel odpływu Tamizy to 30 m) – leży na głębokości 60–70 m. Główny tunel wodny jest na głębokości 40 m, dla porównania stabilizujące wzmocnienia pale pod stacją Liverpool to 63,4 m, a słupy pod najwyższym wieżowcem hybrydowym Shard to głębokość 55 m. Tunel sieci energetycznej zasilający miasto leży na głębokości 35 m. Głębokość linii metra i kolei pocztowej to poziomy między 20–25 m, tunele piesze to 15–20 m, *cut-and-cover* metro miejskie to zagłębienie 5–6 m, kolektory miejskie – 4 m. Warstwa do 1,5 m pod powierzchnią to na ogół w każdym mieście plątanina najstarszych chaotycznie prowadzonych instalacji i rur, łącznie z gazowymi – niosącymi wysokie ryzyko naruszeń, wręcz katastrof przy jakichkolwiek pracach ziemnych, a to głównie ze względu na brak precyzyjnych danych dokumentujących ich prawdziwy przebieg. Jak dalece powinniśmy wobec tego ingerować w podziemie bez szkody dla bezpieczeństwa i żywotności miasta? W przypadku Londynu gros instalacji uporządkowano podczas napraw i wymiany, większość nieszczelności związanych z przestarzałą strukturą sieci instalacji zarówno gazowych, jak i wodnych – została już usunięta i zabezpieczona. W związku z dużymi stratami i zmianami ekologicznymi, jakie powodowały wycieki, w dużej mierze całkowicie już wymieniono sieci. W tej chwili Londyn należy do wiodącej grupy miast *smart* – oszczędnie gospodarujących dobrostanem urbanistycznym i wpisującym się w nurt proekologicznego dalszego rozwoju.

Jak jednak przełożyć tę problematykę na rzeczywistość przeciętnego miasta, nawet tylko europejskiego, średniej wielkości? Przede wszystkim trzeba pokonać bariery fizyczne i psychologiczne, które dzielą nam przestrzeń naziemną i podziemną na dwa oddzielne światy. Wielu z nas doświadczyło przecież penetracji podziemia, podróżując nawet tylko po Polsce, chociażby np. korzystając z centrów handlowych schodzących użytkowymi poziomami do podziemia, połączonych z kolejnymi poziomami kolejki czy metra, do kin, parkingów, przejść podziemnych, wyprowadzających na bulwary rzek, place publiczne czy parki. To jest już praktyka codzienna nowoczesnego miasta – łączenie wielopoziomowych nadziemnych konstrukcji z ich oczywistym niezbędnym głębokim posadowieniem, wykorzystując „przy okazji” możliwości i mieszcząc tam kolejne poziomy użytkowe współpracujące w integralny sposób z naziemną strukturą. Dla użytkownika komunikacja pionowa i zresztą zaprojektowane wewnątrz w niezauważalny sposób prowadzą z najwyższych w najniższe partie budynków. Podobnie jak ogromne powierzchnie rozległych malli handlowych potrafią sprawić, że kompletnie się zagubimy w plątaninie alejek i przyciągających reklamami usług – chociaż poruszamy się w jednej horyzontalnej płaszczyźnie.

Otwarty konkurs architektoniczny zorganizowany w formie publicznej wystawy przez RATP (**paryski Zarząd Transportu Publicznego**) na stację metra przyszłości wyłonił m.in. jedną ze zwycięskich prac, która opisywała rodzaj platformy rozrządu ruchu pieszego na pośrednim poziomie, platformy zagłębionej poniżej powierzchni, a wyprowadzającej w kierunkach kolejnych poziomów metra, kolei i innych ciągów komunikacyjnych. Usytuowana pod ziemią, ale całkowicie otwarta, z rosnącą zielenią z drzewami, łagodnie wprowadzała systemami interesująco zaprojektowanych pochylni, biegów schodów i mechanicznych urządzeń wspomagających w coraz niższe poziomy podziemne. Będąc *de facto* częścią infrastruktury, zaprojektowana została jak urbanistyczne wnętrza publiczne, stała się kolejną sceną dla miejskiego spektaklu, jakim jest codzienne życie.

**Urbanizm** to zagęszczenie i różnorodność funkcjonalna. I dlatego ważne jest włączenie „międko” wszystkich elementów infrastruktury w codzienną, przyjazną oczywistość użycia, projektując je jako „umeblowanie” przestrzeni publicznych. Przejście do podziemia nie może odstręczać, musi się stać formą intrygującej reklamy zapowiadającej dalsze atrakcje, niespodzianki, przyjemności, musi też być znakiem rozpoznawalnym dla każdego, zachęcającym do skorzystania z ułatwień. Tak właśnie powstał projekt paryskich Hal, będących przez dziesiątki lat najbardziej demokratycznym symbolem miejskiego populizmu. Nadal jeszcze w budowie **Nowe Hale** utworzyły z centralnego obszaru miasta, dotąd uciążliwego i pozbawionego wszelkiej higieny zagęszczenia przestarzałego kompleksu budowli naziemnych nowoczesną platformę – węzeł komunikacyjny wielu różnych linii transportu publicznego – „odwróconą kubaturę” zapewniającą przestronne wnętrza urbanistyczne dla gęstego funkcjonalnie podziemia. Dla pełnej integracji tkanki urbanistycznej nad- i podziemia ma jeszcze zyskać zielone pokrycie o bulwarowym charakterze rekreacyjnym.

### 3. PRAWO WŁASNOŚCI W OBSZARZE MIEJSKIM

Interesując się potencjałem podziemia, odkrywamy, że pomimo przebiegających wielokierunkowo ulic i wszelkiego rodzaju ciągów komunikacyjnych, pomimo placów i innych przestrzeni publicznych, które już z samej nazwy powinny być „wspólne” lub „miejskie”, okazuje się, że większość podziemia, czyli kubatury w głąb ziemi i to nie tylko pod obrysem najbliższego otoczenia własnego budynku, ale również działek pod użytkowaną przez miasto przestrzeń – jest prywatna. Przez dziesięciolecia tworzone i doskonalono prawo, w tym prawo własności i budowlane, ale dotąd nie myśleliśmy o podziemiu jako potencjale budowlanym, a zatem marketingowym.

Rozszerzanie zintegrowanej tkanki miejskiej wielokierunkowo – to zagadnienie projektanckie, natomiast prawo do użytkowania tych struktur jest już bardziej problematyczne, ponieważ na przykład całość przestrzeni metra w **Londynie** jest własnością instytucji London Underground i w czasie gdy metro jest nieczynne, gdy pracownicy metra nie pracują – automatycznie wejście dla publiczności się zamyka. Podobnie np. policja miejska nie obejmuje monitoringiem stacji metra, ponieważ ta działalność należy do Policji Transportu Brytyjskiego.

Wszelkie podziemne korytarze łączące np. transport publiczny z posesjami budynków choćby tylko częściowo prywatnych również automatycznie są zamykane dla anonimowych korzystających. W tym kontekście przypuśćmy potrzebną pomoc lekarską dla ofiary nagłego przypadku w podziemiu – co zrobić, gdy ratownicy należą do sektora służb publicznych? Nawet gdy zadba no w projekcie o dostępność podziemia dla służb ratowniczych, mogą nie mieć one prawnej możliwości udzielenia pomocy klientom korzystającym z przestrzeni budynków usługowych.

W **Rotterdamie** akces publiczny do przestrzeni publicznych rozmieszczonych na terenie prywatnym jest prawnie zapewniony w znacznie większym stopniu. Nie zamyka się np. przejść przez obiekty usługowe będące własnością prywatną, a łączących punkty dojścia ważne dla użytkowników podczas codziennego cyklu użytkowania i z przyzwyczajenia po prostu potrzebnych. William Whyte, amerykański urbanista i socjolog, sformułował tezę (1988) nt. projektowania otwartości przestrzeni publicznych w taki sposób, żeby użytkownik korzystał z nich, przemierzając się w swojej podróży przez miasto, wchodząc i wychodząc – całkowicie instynktownie – bez natknięcia się na bariery i zamknięte drzwi. Dlatego **Nowy Jork** już w 1961 r. wprowadził strefowanie dające prawo deweloperom do tworzenia placów publicznych w ramach swoich posesji. Za każdy metr kwadratowy placu deweloper dostawał dodatkowe prawo do 10 m<sup>2</sup> powierzchni komercyjnej pod warunkiem jej stałej dostępności publicznej. Ten przywilej szybko okazał się główną atrakcją dla przedsiębiorców<sup>4</sup>.

#### 4. CIĄGI PIESZE, PASAŻE CZY TUNELE?

Przejścia podziemne w dużych miastach tworzą niekiedy całe sieci łączące ważniejsze miejsca zainteresowania użytkowników. Podyktowane to jest nie tylko łatwiejszą dostępnością, bezpiecznym, bezkolizyjnym skrótem drogi na piechotę, np. od wybranej stacji metra czy wyjścia z centrum usługowego, ale też czynnikami klimatycznymi. Zazwyczaj jest to miejsce ucieczki od uciążliwości ostrej zimy lub upalnego lata, ulewnej burzy lub zamieci śnieżnej, bardzo istotne w tropikalnym klimacie lub zanieczyszczonym smogiem powietrzu. W **Londynie** czynne są nawet podziemne wejścia do muzeów: Victoria & Albert Museum czy Natural History Museum – przez jego ogrody. Względy podniesienia bezpieczeństwa, ale i atrakcyjności podziemnych korytarzy skutkują obrastaniem ich w rozmaite usługi komercyjne, co często powoduje małą widoczność kierunkowskazów pośród reklam i zagubienie w sieci korytarzy. Stąd ważne jest specjalne oznakowanie miejsc, a dla lepszej orientacji architektom, artystom i urbanistom zleca się projektowanie charakterystycznego urządzenia i wystroju podziemnych wnętrz urbanistycznych, dedykowanych poszczególnym miejscom na powierzchni.

Ten ruch poszukujący łatwej dostępności sfery usługowej użytkowników miast oraz chęć odwrócenia powszechnego zawłaszczania terenów miejskich przez ruch samochodowy, powodujący wyniszczanie przyrody, złe samopoczucie pieszych i spore uszczerbki zdrowia, oraz chęć przywrócenia powierzchni ziemi jej mieszkańcom – ukierunkowały poszukiwania rozwiązań odwrotnych: skierowanie całego ruchu samochodowego łącznie z parkowaniem pod ziemię.

Najlepszym przykładem jest prywatna inicjatywa firmy Strukton Civiel i architektów ZJA (Zwarts&Jansma Architects) z **Amsterdamu**, którzy zaprezentowali na międzynarodowym kongresie w Amsterdamie projekt „Amfora”, nagrodzony MIPIM<sup>5</sup> Future Project Award jako Big Urban Project w 2010 roku. Zwycięski Amfora Amstel Plan to wielkoskalowe rozwiązanie wielopoziomowego podziemnego centrum miejskiego pod rzeką Amstel w Amsterdamie. Jego realizacja została ukończona w 2018 roku. Jedynym problemem, który sprawia sporo kłopotów użytkownikom i niestety powoduje często rezygnację z korzystania z dobrodziejstw nowego centrum, jest **nadmiar znaków informacyjnych**. Skomplikowany układ pomieszczeń wymagał zrozumiałej, niezawodnej komunikacji. Stąd przeładowany informacyjnymi znakami i symbolami przewodni system, niepozwalający zgubić konsekwentnie prowadzonej wybranej trasy, zmuszający do stałego śledzenia oznakowania i pełnej koncentracji, powoduje często zniechęcenie sporej części użytkowników do korzystania z trudniejszych przejść.

Pierre Bélanger, opisując system pieszych dróg podziemnych w **Toronto**, chwali go jako najbardziej udany<sup>6</sup>. System opiera się na punktach węzłowych i łączących je osiach tworzących korytarze urbanistyczne prowadzące pieszych. Wyznaczone punkty – przestronne wnętrza usługowe – są zarazem łącznikami ze znaczącymi punktami na powierzchni. Sieć podziemna pełna jest użytkowników w ciągu tygodnia pracy, pęka w szwach w godzinach szczytu, ale w weekendy i okresy wolne od pracy – nieco zamiera. Tym niemniej warunkiem wygody użytkowania i podtrzymania zainteresowania jest zapewnienie **stałego przepływu ludzi**, a więc otwarcie korytarzy bez przerw i stałe funkcjonowanie przynajmniej części usług. Warunkiem zainteresowania jest oczywiście różnorodne wypełnienie programem usługowym. Warunkiem też jest **kontrola bezpieczeństwa**, która *de facto* spoczywa na właścicielu obiektu, ale nie powinna prowadzić do subiektywnej selekcji wchodzących i segregacji użytkowników powodującej poczucie wykluczenia.

Koniecznością do spełnienia dobrego funkcjonowania sieci podziemnych są według Bélangera:

1. Precyzyjne zmapowanie podziemia z uwypukleniem stref połączeń z naziemnym planem miasta;
2. Synchronizacja godzin pracy i otwarcia zespołów usługowych – zgodne z oczekiwaniami i potrzebami odbiorców, którymi są głównie okoliczni mieszkańcy poszczególnych stref;
3. Planowanie rozwoju sieci podziemnej w powiązaniu z rozwojem przestrzeni publicznych na powierzchni.

Generalnie planowanie rozwoju podziemia w mieście powinno być jednoznacznie związane i prowadzone w całości jako jedno planowanie rozwoju miasta. W dotychczasowy model tzw. masterplanów miast w naturalny sposób winno wejść planowanie rozwoju we wszystkich kierunkach: nie tylko obszarami, ale trójwymiarowo, z określeniem możliwych wysokości i głębokości prowadzenia warstw funkcjonalnych, które z kolei winny być odpowiednio określone adresowanym przeznaczeniem i prowadzeniem wewnętrznych powiązań zwrotnych.

Ogół struktury powyżej i poniżej powierzchni powinien być traktowany jako jedna współzależna całość.



## 5. CHAOS POD ZIEMIĄ – JAK GO UNIKNAĆ?

W wielu rozwiniętych dużych miastach na świecie istnieją już i pracują z pełną wydajnością mocno rozbudowane sieci podziemnych tuneli. W warstwie najpłytszej, do 1,5 m pod powierzchnią ziemi, na ogół kłębią się (rzadziej prowadzone w sposób usystematyzowany) wszelkie sieci uzbrojenia technicznego miasta. Głębiej pracują wielokierunkowo i wielopoziomowo rozwiązane sieci komunikacji miejskiej i dalekobieżnej – szynowej. Warstwy wodonośne wykorzystywane są w ciepłownictwie, geotermii. Aby uniknąć chaosu w dalszym rozwoju miasta zarówno nad, ale przede wszystkim pod ziemią, czyli w terenie nie zawsze i nie dość rozpoznany, więc nieprzewidywalnym, przy zróżnicowanych potrzebach poszczególnych sieci i nowo wprowadzanych podziemnych ciągów i pasm funkcjonalnych potrzebna jest **pełna legislacja prawna** i jej kategoryczne respektowanie. Zabezpieczenia prawne chronią nie tylko właściciele terenów. Obecnie potrzebna jest ochrona podziemia i prawidła użytkowania kolejnych warstw, a nawet zakleszczających się fragmentów różnych własności przebiegających nierównolegle i w różnych kierunkach względem siebie. Podobnie w abstrakcyjny sposób szuka się dzisiaj w miastach nie tyle przerw w zabudowie do „zapłombowania”, co szeroko pojętych luk w przestrzeni miasta, w każdym jego wymiarze. Wykorzystuje się szczeliny w zabudowie, przestrzenie ponad budynkami, niezagospodarowane dachy i poddasza oraz wszystkie możliwe przestrzenie do nadwieszania, podbicia zabudową, wypełnienia. Promuje się pomysłowych architektów i właścicieli wprowadzających nowe modele użytkowania i sposoby na *smart* udogodnienia, pozwalające małym kosztem albo w sposób ekologiczny zrewitalizować poszczególne miejsca w mieście.

Zmienia się również skala użytkowania podziemia. W widoczny sposób na przykład różnią się współczesne zejścia do stacji metra w miastach, w których kolejki podziemne funkcjonują od początków tunelowania. W Paryżu lub w Londynie stare stacje znaczone są niewielkimi zejściami obudowanymi, zawsze takimi samymi, łatwo rozpoznawalnymi ażurowymi „budkami”, chroniącymi pojedyncze biegi schodów prowadzących do podziemnych stacji. Są jak znaki rozpoznawcze jednoznaczne dla pieszych i tak funkcjonują do dzisiaj. Obecne są jednak prawie wyłącznie w strefach śródmiejskich. W strefach bardziej odległych od ścisłego centrum, gdzie pospieszny ruch idących do pracy lub powracających z miasta, zwłaszcza w godzinach szczytu, jest natężony, projektuje się znacznie obszerniejsze zejścia. Często osiągają formę dużych wgłębników z kaskadą schodów, dodatkowo zawsze wyposażonych w mechaniczne urządzenia do ułatwienia komunikacji pionowej. Kilkukondygnacyjna przestrzeń wgłębnika łączy kolejne poziomy użytkowe stacji lub platform usługowych, tworząc poszczególne wnętrza publiczne, pasaże i wydzielone place, nierzadko obudowane drobnymi punktami usługowymi. Za przykład mogą służyć choćby rozwiązania w Canary Warf dla ww. **Londynu** lub analogicznie Les Halles dla **Paryża**.

Zmienia się również logika budowania. Konieczność **dogęszczania** tradycyjnie budowanego miasta na powierzchni odzwierciedla się w strategii budowania struktur podziemia. Intensywnej zabudowie naziemnej powinna odpowiadać zwarta z natury rzeczy struktura podziemnych przestrzeni zurbanizowanych. Formowana winna być tak, aby w pełni wykorzystać



potencjał przestrzenny bez marnowania odcinków niewykorzystywanych i dla zapobieżenia pomyłkom nawigacyjnym – tak przy budowie, jak i w użytkowaniu.

Podsumowując, w ślad za myślą Bélanguera opisującego kanadyjski przypadek **Toronto** – w projektowaniu podziemnych struktur – przestrzeni urbanistycznych miasta, dla zachowania spójności części naziemnych z podziemiem musimy zachować:

1. czytelność układów,
2. dostępność i przestronność,
3. przepływ – łatwość ruchu,
4. użyteczność i elastyczność,
5. jakość wykonania.

Te wymagania odnoszą się do struktur podziemia, ale są takie same jak te odnoszące się do przestrzeni publicznych opisywanych jako place na powierzchni. Są absolutnie tożsame dla wszystkich przestrzeni publicznych. Wyobrażenie o podziemiu miasta musi być budowane wśród użytkowników i wszystkich zaangażowanych w powstawanie **podziemnego miasta**, dokładnie tak samo jak budujemy na bieżąco wizerunek każdej ulicy miejskiej, każdego placu, a nawet skweru z rosnącą zielenią i szemrzącą wodą.

## 6. REGULACJE WŁASNOŚCI PODZIEMIA

Bez wątplenia pierwszym krokiem dla uregulowania prawa własności jest wprowadzenie pojęcia **podziemie** do obowiązującego słownictwa urbanistycznego jako potencjalnego terenu budowy. Dodatkowo **teren budowy** generalnie powinien być wymieniony w **prze-strzeni budowlanej** miejsca lub jednoznacznie się do niej odnosić. Niewiele miast już używa takiej terminologii w swoich działaniach miejskich. Niewiele z nich bierze w pełni pod uwagę potencjał podziemia na równi z naziemnym. Niewielu urbanistów i decydentów rozumie i przestało się obawiać podziemia. Jedynym sposobem, aby w pełni zrozumieć ten potencjał i nie bać się wyobrażonej przestrzeni, która bardziej kojarzy się przeciętnemu Europejczykowi, w tym Polakowi, z miejscem pochówku, domeną umarłych, w najlepszym razie z mitycznym Hadesem, jest demonstrowanie dotychczasowych rozwiązań – fotograficzny serwis miejsc na świecie, które pracują pod ziemią i coraz częściej i skuteczniej rozwiązują rosnące miejskie problemy. Bombardowani jesteśmy wiadomościami o tragicznych łąpaniach lub wybuchach kopalnianych, ale niechętnie dochodzi do nas prawda o ekonomicznym przeliczniku nieopłacalności wydobywania. Natomiast rzadko wspominamy takie same pozostałości kopalniane, które odpowiednio zagospodarowane i zabezpieczone służą celom muzealnym, eventom artystycznym, różnym zgromadzeniom kulturalnym i okazjonalnym, a w końcu względem zdrowotnym – *vide* choćby najbliższa nam, w dużej części wygaszona kopalnia soli w podkrakowskiej **Wieliczce**. Bilans korzyści z podziemia jako rezerwy przestrzeni miejskiej wychodzi jednoznacznie na plus dla rozwiązań podziemnych.

Wydaje się oczywiste **włączenie podziemia miasta w planowanie rozwoju miejskiego**, zwłaszcza współcześnie w obliczu globalnych problemów i zagrożeń, na które jako świadomi obywatele nie możemy być obojętni – globalnej walki z głodem, konieczności odzyskania czystych wód, w tym powszechnego dostępu do wody pitnej, globalnych problemów takich jak pozyskiwanie czystej energii, rozwoju ekonomicznego mniejszym nakładem pracy, powszechnej infrastruktury i innowacyjnego przemysłu, zrównoważonych miast i społeczności, poprawy klimatu. Aby poprawić klimat musimy likwidować monokultury, gigantyczne farmy, transport dóbr na duże odległości, musimy się zabezpieczyć przed wyniszczającymi katastrofami powodowanymi anomaliami klimatycznymi. Podziemie daje znacznie **bezpieczniejsze schronienie**, odporne na katastrofalne skutki kataklizmów, daje też możliwość hodowli żywności dla miejscowych odbiorców. Japońskie doświadczenia dowodzą możliwości 100-krotnie większej produkcji czystych warzyw w **farmach hydroponicznych i aeroponicznych**, zamkniętych, bez słonecznego światła. Są one samowystarczalne, zużywają 40% mniej energii, 99% mniej wody, produkują 80% mniej odpadów niż uprawiane tradycyjnymi metodami. Pozostawiają mniejszy **ślad węglowy** i tzw. **milę żywnościową**, co oznacza ilość paliwa zużytego na transport z punktu produkcji do punktu przeznaczenia. Dodatkowo nie wymagają pestycydów do nawożenia. Takie farmy mogą się mieścić w każdym sztucznym pomieszczeniu, również w piwnicy miejskiej kamienicy.

Większym problemem wydaje się **czysta woda** lub jej kompletny brak. Nie przeżyjemy bez wody, jak również proces vegetacji bez wody jest niemożliwy. Zanieczyszczona lub skażona woda z kolei to powolna śmierć lub rozprzestrzeniające się choroby. Same odchody nieoczyszczone spowodują epidemię i śmierć. Budowa zbiorników do zbierania wody opadowej, przechowywania i oczyszczania, **szara woda**, powtórne jej użycie i ochrona wody pitnej, która powinna być dostępna wszystkim przez systemy dystrybucji – to podstawa gospodarki globalnej.

Kolejnym problemem jest pozyskiwanie i przechowywanie **energii**. Tu wykorzystuje się nawet niewielkie różnice w temperaturze wody podziemnej – dla odciążania i oszczędności energii cieplnej wykorzystywanej do ogrzewania. Innym sposobem są **hybrydowe systemy ogrzewania**, np. szwedzki STORM polegający na mieszanym hybrydowym współdziałaniu kilku różnych systemów, co pozwala w sumie na zaoszczędzenie większej ilości energii grzewczej.

W każdym działaniu i w każdej dziedzinie miejskiego życia opłaca się stosować najmniejsze oszczędności i usprawnienia typu *smart*. *Per saldo* dadzą one oszczędności opłacalne już na skalę światową. Ważna jest powszechna **świadomość** współpracy i współodpowiedzialności za przyszłość planety. Ważna jest świadomość skali zniszczeń i skali globalnych potrzeb. Nie możemy przymykać oczu na zniszczenia mające miejsce po drugiej stronie kuli ziemskiej, nie możemy zapominać, że nasze pomyłki odbijają się echem ubytków po drugiej stronie globu.

## 7. MIEĆ CZY RACZEJ BYĆ

Żyjemy w zmieniającym się świecie, wymagającym dzisiaj przemiany sposobu gospodarowania surowcami naturalnymi, wymiany przemysłu na bardziej innowacyjny, niezużywający nieodnawialnych źródeł naszej egzystencji. Wszystkie dobra, których używamy, powinny być magazynowane i użyte powtórnie lub zagospodarowane w użyteczny sposób. Nie wolno nam marnować niczego, co może się jeszcze przydać nam lub innym, w najwyższej cenie są pomysły na atrakcyjne „przeróbki”, naprawy lub ożywcze nadawanie „drugiego życia” przebrzmiałym, zużyтым lub niedoskonałym przedmiotom. Mody i trendy typu vintage, oldschool, retro itp. nie są przypadkowe i promują ponowne użycie rzeczy w dowcipnej, zmodernizowanej wersji. **Moda** jak zawsze wyraża kierunki najnowszych i aktualnych przemian światopoglądowych i odbija, a nawet wykorzystuje efekty poszukiwań odkrywczych – np. ubrania szyte z makulatury, z materiałów biodegradowalnych, produkowanych przez mikroorganizmy itp. Nie chcemy wycinać drzew, więc wiele mebli na przykład produkuje się dzisiaj z tektury, nasącza naturalnymi impregnatami, pokrywa foliami z żelatyny itp. Najwięcej problemów natomiast sprawiają nam rozmaite rodziny plastików, które ze względu na wygodę użycia i łatwość produkcji niezwykle się zakorzeniły w naszych gospodarstwach i przyczyniają się do komfortu życia, zwłaszcza w ogromnej ofercie drobiazgów jednorazowego użytku. Wygoda życia „w drodze”, zaopatrywania się we wszystko co potrzebne „po drodze” i pozbywanie się zaraz po użyciu, aby nie obciążać plecaka, są zgodne z filozofią minimalizmu, ale nie powinny obejmować bezkrytycznie wszystkich aspektów posiadania, a w każdym razie powinny jawić się w zgodzie z nadrzędnym kierunkiem oszczędności, którym jest dążenie do utrzymania przyrodniczego *status quo* – równowagi naturalnej. Śmieci, które produkujemy, przekraczają wielokrotnie ilościową i jakościową możliwość utylizacji, nie mówiąc o wpływie tej utylizacji na ogólny stan równowagi przyrodniczej ziemi. Dlatego tony śmieci, zwłaszcza tych plastikowych, zanieczyszczają ogromne połacie terenów i wód, rozkładając się powoli i trując na przykład morza i oceany (dryfujące wyspy śmieci), a w nich wszystkie organizmy żywe. Łańcuch pokarmowy zjadających się wzajemnie mniejszych i większych ryb, a potem ssaków, powoli zaczyna ulegać zwyrodnieniu, przenosząc wadliwe geny na coraz bardziej kalekie potomstwo... być może nawet moda ubioru dostosuje się kiedyś do całkiem odmiennych istot, ale też być może, że po prostu nikt nie przeżyje.

### PRZYPISY


- <sup>1</sup> *Our Common Future (Brundtland Report)*, World Commission on Environment and Development, Oxford University Press, Oxford 1987.
- <sup>2</sup> H. Brown, *Next Generation Infrastructure. Principles for Post-Industrial Public Works*, Island Press, New York 2014.

- <sup>3</sup> *Shanghai Manual. A Guide for Sustainable Urban Development of the 21st Century*, United Nations Department of Economic and Social Affairs (UNDESA), 2012, [online] [sustainabledevelopment.un.org](http://sustainabledevelopment.un.org) (dostęp: 15.11.2019).
- <sup>4</sup> *TOD Standard*, wyd. 3, Institute for Transportation and Development Policy, ITDP, New York 2017, [online] [www.itdp.org](http://www.itdp.org) (dostęp: 15.11.2019).
- <sup>5</sup> MIPIIM (Le Marché international des professionnels de l'immobilier) – międzynarodowa prezentacja połączona z konkursem na najlepsze rozwiązanie dla nieruchomości, odbywająca się corocznie w marcu w Cannes we Francji, towarzyszą jej wystawy, konferencja, eventy.
- <sup>6</sup> P. Bèlanger, *Landscape as Infrastructure*, Routledge 2016.

## BIBLIOGRAFIA

- Admiraal H., Cornaro A., *Underground Spaces Unveiled. Planning and creating the cities of the future*, ICE Publishing, Londyn 2018.
- Bèlanger P., *Landscape as Infrastructure*, Routledge 2016.
- Bloomberg M., Pope C., *Climate of Hope. How Cities, Businesses, and Citizens Can Save the Planet*, St. Martin's Press, New York 2017.
- Broere W., *Urban underground space. Solving the problems of today's cities*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 245–248.
- Brown H., *Next Generation Infrastructure. Principles for Post-Industrial Public Works*, Island Press, New York 2014.
- Hajer M., Dassen T., *Smart about Cities. Visualising the Challenge for 21<sup>st</sup> Century Urbanism*, PBL Netherlands Environmental Assessment Agency, Rotterdam 2014.
- New Urban Agenda (NUA)*, 2017, UN, Equador, The United Nations publication, Habitat III Secretariat, A/RES/71/256\*.
- Our Common Future (Brundtland Report)*, World Commission on Environment and Development, Oxford University Press, Oxford 1987.
- Rethinking the Clyde Waterfront*, YPTDP, ISOCARP+itacus+TDUK, UK, Glasgow 2016.
- Shanghai Manual. A Guide for Sustainable Urban Development of the 21<sup>st</sup> Century*, United Nations Department of Economic and Social Affairs (UNDESA), 2012, [online] [sustainabledevelopment.un.org](http://sustainabledevelopment.un.org) (dostęp: 15.11.2019).
- Sterling R., Bobylev N., *Urban underground space. A growing imperative: Perspectives and current research in planning and design for underground space use*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 1–4.
- TOD Standard*, wyd. 3, Institute for Transportation and Development Policy, ITDP, New York 2017, [online] [www.itdp.org](http://www.itdp.org) (dostęp: 15.11.2019).

**Małgorzata Mizia** (mamizia@pk.edu.pl)

 [orcid.org/0000-0002-1417-3805](https://orcid.org/0000-0002-1417-3805)

Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Przyszłość w nowoczesnym projektowaniu miast

### The future in modern city design

#### Streszczenie

Zmiana w postrzeganiu przestrzeni urbanistycznej prowadzi do konieczności tworzenia nowych opracowań prawnych, własnościowych, zabezpieczeń, kodyfikacji i komunikacji, również porozumień międzynarodowych, wymiany danych, wspólnych badań, dopełniających opracowań itp. – wszystkich o zasięgu globalnym, kompatybilnych i powszechnie zrozumiałych. Są one niezbędne do osiągnięcia globalnej równowagi środowiskowej i przywrócenia warunków życia.

Słowa kluczowe: lokalność i globalizacja, współpraca naukowa i społecznościowa, uświadomienie społeczne, porządek prawny

#### Abstract

Changes in the perception of the urban space leads to the need to create (global scope, compatible and universally understood) new legal, proprietary, security, codification and conduct communication studies, including international agreements, data exchange, joint research, complementary studies, etc. There is a necessity to achieve global environmental sustainability and restore living conditions.

Keywords: locality and globalisation, scientific and social cooperation, social awareness, legal order

Jako odpowiedzialni mieszkańcy Ziemi chcemy zapewnić najbliższym i dalszym pokoleniom niezmienione warunki ziemskiej egzystencji i przekazać zrozumiałe wartości kultury, którą tworzyła wiekowa tradycja. Temu też ma służyć łączność internetowa – przenoszenie informacji, które jest warunkiem uświadomienia, wiedzy i współdziałania całej ludzkości. Aktywiści światowi planują do 2020 roku wypełnić cały świat siecią internetową w celu stworzenia stałego połączenia i nieprzerwanej wymiany informacji. Wspólnota i porozumienie powinno dotyczyć nie tylko sfery komunikacyjnej, podobnie symbiotycznie powinny działać przemysły nie tylko różnych krajów, ale też różnych gałęzi, wspomagając się wzajemnie zarówno energią, jak i kolejnymi stadiami produkcji dóbr, które z kolei mogą być transportowane i przesyłane bezpiecznymi korytarzami podziemnymi, łatwiej i szybciej niż tradycyjnie na powierzchni, a do tego bezkolizyjnie. Według H. Brown **globalna sieć tuneli** zaopatrzona będzie we wszystkie frakcje obsługi, od światłowodów łączności i szybkiego Internetu przez wieloużytkowe rury instalacyjne, systemy dystryktów grzewczych logistykę dystrybucji różnych systemów aż po szybki transport. Bazą zmian musi być perspektywa całościowego systemu przemysłowego<sup>1</sup>. Rozwój takiej „industrialnej symbiozy” wymaga przede wszystkim **przestawienia sposobu myślenia z produkcyjno-konsumpcyjnego na proekologiczny**. Ale też wielkiego wyboru nie mamy, jeśli chcemy przeżyć.

## 1. PRZEŻYĆ – TO WARUNEK

Warunkiem przeżycia jest budowanie zrównoważonych miast i zrównoważonych społeczności. Temu poświęcona była **Habitat III** – konferencja w Quito w Ekwadorze w 2016 roku. Kampanię zainicjowaną przez powołane tam Generalne Zgromadzenie Partnerskie ukoronował raport *The Cities We Need: Towards a New Urban Paradigm* (Miasta jakich potrzebujemy: ku nowemu paradygmatowi urbanistycznemu). Raport ten ujmuje podziemie jako znaczącą sferę działania dla zmiany paradygmatu. Założony termin osiągnięcia stanu zrównoważenia dla dużych miast globalnych wyznaczono na rok 2030.

Czy to daleki termin? Stanowczo nie jest daleki, zwłaszcza jeżeli walczy się z opóźnieniem w stosunku do reszty świata. Bezwzględnie jednak należy do tej pory wyrównać globalne różnice i:

1. wzmocnić elastyczność, zwiększyć zdolność adaptacyjną i pojemność rezerwuarów na wypadek każdej anomalii klimatycznej – we wszystkich krajach i miastach,
2. zintegrować pomiary zmian klimatycznych, uwzględniając je w prawie narodowym, strategii i planowaniu,
3. **edukować** – zwracając szczególną uwagę na zmiany klimatu, podnosząc humanistyczny wymiar tych zjawisk i wzmacniając instytucjonalne działania w celu powstrzymania zmian, adaptacji do nowych warunków, redukcji dotkliwości tych zmian oraz w celu wczesnego ostrzegania.

Duże miasta już od dawna walczą z przeciwnościami klimatycznymi, zabezpieczając się np. przed wodą powodziową wyniszczającą regularnie dobytek mieszkańców i zasoby miejskie, tworząc zbiorniki o dużej pojemności. Dla przykładu w **Tokio** zbudowano w latach od 1992 do 2006 ogromny metalowy rezeruar podziemny „The Temple” (25,4 x 177 x 78 m) z 59 gigantycznymi słupami podtrzymującymi konstrukcję, do którego spływają nadwyżki wód z kanałów i tuneli. Malezja może się poszczycić eksperymentalnym *smart* tunelem komunikacyjnym w **Kuala Lumpur**, który na co dzień służy jak standardowy dwupoziomowy tunel komunikacyjny – fragment obwodnicy miasta, ale gdy w porze deszczowej zaczynają podnosić się wody rzek dopływów, które dotąd pustoszyły stolicę, basen górny kieruje nadmiar wód do tunelu, sukcesywnie go wypełniając, równocześnie wygaszając ruch samochodowy – kolejno najpierw dolny, później górny poziom aż do wypełnienia zbiornika tunelu. Dolny basen (cały tunel ma profil obniżający się na południe miasta wraz z kierunkiem spływu rzek) wraz ze służą u wylotu zbiornika regulują powolny systematyczny odpływ wód aż do opróżnienia tunelu i przywrócenia ruchu samochodów. Jeszcze innym przykładem może być **Rotterdam** – miasto posiada duży zbiornik wód powodziowych pod ogromnym miejskim parkingiem. Generalnie podziemia dużych miast wykorzystywane są z powodzeniem do zabezpieczania przed katastrofami klimatycznymi.

Pod ziemię również wpompowywany jest dwutlenek węgla – w pustki po wyrobiskach mineralnych. Wykorzystanie tych zasobów gazu jest wciąż nierozstrzygnięte, ale planuje się m.in. zastosować je jako paliwo (wodorowe) do samochodów. Odkrywczość i pomysłowość ludzi zainteresowanych postępem w kierunku poprawy krytycznej sytuacji klimatycznej są ogromne. Potrzebna jest jednak współpraca organów państwowych, aby nadać bieg wdrożeniom, ale najważniejszymi zadaniami są wprowadzenie założeń **nowego paradygmatu urbanistycznego** w planowanie urbanistyczne i nakłonienie wszystkich decydentów do proekologicznego, w pełni świadomego, nowoczesnego myślenia.

Oczywiście planowanie przestrzenne im bardziej wielokierunkowo przebiega (3D), tym więcej problemów dotyczących wzajemnych współzależności funkcjonalno-użytkowych ze sobą niesie. Mając na myśli projektowanie miasta w głąb ziemi, mówimy o konieczności całościowego przebadania układu geologicznego terenu miejskiego. Bez znajomości problematyki tunelowania i pełnego serwisu o składzie i układzie warstw skorupy Ziemi nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć wiążąco na problem możliwości budowlanych podziemia.

## 2. DZIAŁANIA NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

**Rząd holenderski** i jego Narodowy Wydział Planowania wydał w 2001 roku publikację pt. *Eksploracje przestrzenne 2000. Doniosłość dobrego podziemia* (RPD 2000). Poza dokumentacją dotyczącą geologii terenu kraju i przedstawienia sposobów jego eksploracji najdonioślejszą wartością była zmiana w sposobie myślenia o planowaniu urbanistycznym, które od tej pory przebiegało zawsze trójwymiarowo (3D) i w trzech głównych kategoriach warstw:

1. mieszkalnictwo,
2. sieci infrastruktury,
3. podziemie.

Przyjęto odtąd jako obowiązującą taką właśnie warstwową metodę analiz planistycznych<sup>2</sup>. Wszelkiego rodzaju analizy urbanistyczne dotyczące miasta przebiegają na podstawie układów warstwowych i z uwzględnieniem analizy geologicznej podłoża. **Warstwą najbardziej stabilną użytkowo okazuje się podziemie.**

Zmiany w systemach wodnych i biotycznych mierzy się na stulecia. Infrastruktura i zmiany na powierzchni następują znacznie szybciej – ok. 40–60 lat. To jest okres wymiany struktury przyziemia. Na powierzchni, która obejmuje podstawowe czynności życiowe, jak mieszkanie, praca i rekreacja, czas zmian to jedno pokolenie, 10–30 lat. Rządowy raport opracowany metodą analizy urbanistycznej wskazuje strefę eksploracji podziemia jako bezpośrednio powiązaną i eksploatowaną z poziomu mieszkalnego i poniższej warstwy sieci. Odtąd pomiary w analizach urbanistycznych wykonywane są trójwymiarowo (długość, szerokość, głębokość i wysokość). Odtąd też podziemie analizuje się z dwóch różnych perspektyw: jako rezerwuuar przestrzeni podziemnych i jako kompleks różnych ekosystemów (rodzaj gruntu, wody gruntowe, systemy biologiczne). Uwaga ekologów i konserwacjonistów zwraca się teraz ku podziemiu. Zmuszeni są obecnie do obserwacji zagrożeń ekologicznych również w warstwach dotąd nienarażanych nadmiernie na zniszczenia. W tym kontekście jest na przykład rozważany ww. problem przechowywania wpompowanego pod ziemię dwutlenku węgla. Mówiąc więc o zrównoważonym rozwoju, musimy określić **wielkości graniczne ingerencji podziemnych** i narzucić normy wskazujące możliwości ich wykorzystania oraz sposoby użycia.

W 2013 roku dwie badaczki Fransje Hooimeijer i Linda Maring (Uniwersytet Techniczny – Delft) opublikowały *Projektowanie w podziemiu* – publikację, w której podnoszą szczególną rolę projektów podziemnych:

1. w adaptacji zmian klimatycznych – kumulacja wody deszczowej i powodziowej w porach ekstremalnych – jako bazy dla zieleni miejskiej neutralizującej miejskie ciepło (wyspa ciepła),
2. w gospodarowaniu energią – wykorzystanie energii geotermalnej do ogrzewania oraz przechowywanie i składowanie energii naturalnej i pozyskanej,
3. stosowanie celowo zaplanowanych i wysokowydajnych *smart* rozwiązań – z pełną świadomością wysokich kosztów eksploracji i konstrukcji podziemnych.

*De facto* metoda analizy urbanistycznej stała się narzędziem projektanckim, a zasadnicza trójwarstwowa budowa objęła bardziej szczegółowy podział na kolejne warstwy praktycznych zadań projektowo-badawczych:

1. społeczność – ludzie – warstwa socjalna, humanistyczna,
2. metabolizm – żywotność i atrakcyjność miasta,
3. budynki – tkanka miejska,
4. przestrzeń publiczna – przestrzenie urbanistyczne,
5. infrastruktura i sfera podziemna.



Kolejne uszczegółowienia w postrzeganiu i badaniach nad projektowaniem podziemnym przynoszą Maarten Hajer i Ton Dassen, publikując w 2014 roku wizję *smart cities* (miast inteligentnych) jako koniecznej przyszłości wszystkich skupisk urbanistycznych na Ziemi, gdyż **metabolizm miejski pełni zasadniczą rolę w zachowaniu globalnej równowagi**. Jest to wartość ukryta, więc jej uświadomienie wymaga szczególnego nacisku do ostrzeżenia przed globalnymi skutkami<sup>3</sup>. Po pierwsze należy uwolnić ludzkość od przekonania o dobrobycie płynącym z paliw kopalnych. Uświadomienie roli metabolizmu urbanistycznego oraz **metabolizmu podziemnego** – również niewidocznego dla projektanta – jest podstawą do projektowania *smart*, projektowania miast inteligentnych, czyli elastycznych, „sprytnych”, o optymalizowanym na bieżąco i na każdym kroku zużyciu.

Podstawową sprawą, którą należy uregulować, jest własność poszczególnych domen i stref przestrzennych. Jako główne można wyłonić: wodę, ziemię (grunty, podziały terenu), infrastrukturę i energię.

Kolejny podział dotyczy rozwarstwienia stosownie do głębokości występowania: płytkie podziemie, warstwa wodonośna i głębokie podziemie (powyżej 500 m). Przeprowadzone dotychczas próby zastosowania metody w praktyce już przyniosły pierwsze korzystne efekty (*vide* miasto **Zwolle** w Holandii lub **Glasgow** w Szkocji), a przeliczone korzyści w założeniu sukcesywnego egzekwowania planu powinny przynieść w perspektywie 25 lat efekt miasta spełniającego wszystkie cechy *smart*. Obecne efekty to 17% redukcja CO<sub>2</sub> w powietrzu, oczyszczenie skażenia ziemi dające wartość 75% nowych areałów pod uprawy, zrównoważenie pokładów wodonośnych, zabezpieczenie przeciwpowodziowe, zabezpieczenie rezerw wody pitnej i czystych gruntów dla przyszłych pokoleń, zaopatrzenie w tańszą energię, woda i chłodzenie dla przemysłu. Oszczędności kosztów zużycia energii w przeliczeniu na docelowe 25 lat stosowania planu wynoszą 150 mln euro. Spektakularna **redukcja śladu węglowego** (zniszczenia spowodowane stosowaniem pochodnych węgla i jego spalaniem) została uzyskana dzięki zakazowi używania węgla i odłączeniu gazu naturalnego jako podstawowego źródła energii grzewczej. W to miejsce wprowadzono ogrzewanie i chłodzenie domostw geotermicznie, z warstw wodonośnych Ziemi, oraz odkażanie gruntu jako warstwy przesiąkliwej pośredniczącej w wymianie wody z podziemiem<sup>4</sup>. W przeciągu 10 lat powinno nastąpić całkowite oczyszczenie gruntu z pozostałości węglowych.

### 3. NOWOCZESNY PLAN ROZWOJU MIASTA

*Smart cities* to miasta całkowicie odcięte od paliw kopalnych, oparte na świadomej **partycypacji społecznej**, nie tylko w użytkowaniu, ale i w planowaniu nowych inwestycji budowlanych. Naturalną koniecznością jest więc też włączenie w to planowanie pełnego zakresu problematyki podziemia miasta. Łącząc biofizyczną i socjalną domenę miast, nie sposób pominąć problemu metabolizmu miejskiego, którego procesy zachodzą właśnie

w podziemiu. To życiodajna i zarazem najtrudniejsza, bo niewidoczna sfera życia miasta. Zależy więc całkowicie od poziomu świadomości społecznej.

Kolejnym, osobnym problemem wymagającym natychmiastowego podjęcia w działaniu jest uświadamianie samych urbanistów, których wiedza wyuczona w zakresach odnośnych gałęzi nauki składających się na poprawne funkcjonowanie miast (projektanci, architekci, planiści, geografowie, socjologowie, psychologowie, inni humaniści, artyści, ludzie kultury, aktywiści miejscy i wolontariusze, w końcu sami mieszkańcy) w tradycyjny sposób nie uwzględnia problemów podziemia. **Konieczna jest szeroka interdyscyplinarna współpraca, aby osiągnąć widoczne efekty** korzystne dla urbanistyki miast. Nie można też ominąć problemów kulturowych, jakie niesie w spadku historyczna przeszłość podziemia. Warstwy archeologiczne muszą być nie tylko uwzględnione i zabezpieczone, ale zinwentaryzowane w sposób trójwymiarowy. Podobnie jak całościowe myślenie i zapis urbanistyczny obejmujący przestrzeń miasta pojmowane muszą być trójwymiarowo (przestrzennie). **Przestrzeń urbanistyczna miasta** rozumiana jest dzisiaj jako **obszar naziemny** z odpowiadającą mu bez ograniczeń przestrzenią powyżej terenu i w głębi Ziemi. W powszechnym użyciu powinna to być „przestrzeń miasta”, już nie „obszar miasta”. Powinny być powszechnie dostępne dane nie tylko dotyczące powierzchni terenu, ale geologii, warstw wodonośnych, wód termalnych, klasyfikacji ziem, układu warstw gruntowych, dane historyczne, archeologiczne i inne. Ważne, aby te wszystkie dotychczasowe oraz nowo powstające dane podawane były w przestrzennych trzech wymiarach. Już nie jako „mapy” – a „modele” 3D. Tak, aby ich odczyty były **kompatybilne**, aby planowanie mogło przebiegać w jednoznaczny, niezakłócony sposób **w przestrzeni urbanistycznej**.

École Polytechnique Fédérale de Lausanne (**Lozanna** w Szwajcarii) opracowała Deep City Project – formę pośrednią modelu pomocnego w planowaniu miasta. Projekt polega na ramowej kompilacji danych podziemnych i naziemnych pozwalającej na ocenę możliwości użycia podziemia w relacji do potrzeb nadziemia. Jest to metoda dająca się łatwo stosować nawet w planowaniu operującym tradycyjnymi metodami.

Za ww. M. Hajerem i T. Dassenem (2014) należy niezwłocznie rozpoznać biofizyczną i socjalną domenę miasta, aby zrozumieć procesy jego metabolizmu. Należy w pełni ujawnić niebezpieczeństwa zagrażające miastu ze strony właścicieli gruntów, którzy na wzór „dzikiemu zachodu” zechcą wykorzystać możliwości płynące z braku uregulowań dotyczących podziemia i uprawnień wynikających z własności naziemnej. **Planujący przestrzeń muszą przejąć rolę pośredników dbających o dobrostan miasta, aby harmonijnie i w zrównoważony sposób mogło ono funkcjonować i rozwijać się.**

Bez względu jednak pełne uświadczenie sobie możliwości, a zarazem niebezpieczeństw płynących z braku wiedzy, jak również z niewłaściwego wykorzystania tego potencjału mogą i powinny doprowadzić do osiągnięcia równowagi. Organizacja Narodów Zjednoczonych doprowadziła do sprecyzowania 17 punktów SDG (**UN Sustainable Development Goals**). Osiągnięcie Celów Zrównoważonego Rozwoju wytyczonych przez ONZ założono do

2030 roku, aby zahamować destrukcję klimatu i zapewnić wszystkim podstawowe warunki godnego życia w miastach na całym świecie. Cele te obejmują szeroki zakres wyzwań, takich jak zmniejszenie głodu, ubóstwa, zdrowie, edukację, równość płci, badanie zmian klimatu, zrównoważony rozwój miast, pokój i sprawiedliwość społeczna.

#### 4. WIZJA PROJEKTOWANIA MIAST

W związku ze zmianami klimatycznymi miasta narażone są na działanie zjawisk pogodowych o takim nasileniu, jakiego nie spotykaliśmy wcześniej. Zjawiska te powodowane są pogłębiającymi się anomaliami klimatu, a to wszystko skutkuje coraz większymi klęskami żywiołowymi i stratami w ludziach jako bezpośrednich ofiarach oraz stratami majątku prywatnego i wspólnotowego. Aby zapobiegać katastrofom i minimalizować skutki takich zjawisk, miasta przyszłości powinny być projektowane elastycznie – w sposób dostosowujący je do zmian pogody i pozwalający stosownie i z wyprzedzeniem reagować na niebezpieczeństwa<sup>5</sup>.

Michael Bloomberg, wieloletni mer **Nowego Jorku**, znany filantrop, autor wielu rewolucyjnych akcji na rzecz mieszkańców NY, wraz z Carlem Pope'em, liderem weteranem ruchu ekologicznego, opisali w swojej bestsellerowej książce *Climate of Hope. How Cities, Businesses, and Citizens Can Save the Planet* jak zabezpieczyć miasta przed kataklizmami, którymi mogą się stać niespodziewane nienaturalne skoki pogody, ale też np. **cyberataki**. Miasta, które są coraz większymi i coraz gęstszyimi skupiskami ludzi, są narażone na zmasowane ataki, hekatombę, które zawsze celnie skierowane w tłum będą pociągać za sobą masowe ofiary i wyniszczające szkody. Zadaniem współczesnych mieszkańców miast jest coraz szybsze dostosowywanie się, równocześnie nadążając za przyspieszającymi stale zmianami w sposobach życia, dyktowanymi dynamizmem rozwoju cywilizacyjnego, a w razie katastrofy – szybsze odbudowywanie mienia i struktury miasta po zniszczeniach. Człowiek po każdej katastrofie, czerpiąc z doświadczenia strat, musi doprowadzić odbudowane dobra nie tylko do pełnego zabezpieczenia przed kolejnym takim zdarzeniem w przyszłości. Trzeba także dodać duży margines ochrony przed możliwymi jeszcze większymi zagrożeniami. Wskazówki podsuwają badania prowadzone zazwyczaj w kierunku przewidywanego rozwoju sytuacji<sup>6</sup>. Tylko pełna informacja, multidyscyplinarna wymiana zdań i społeczna współpraca mogą dać pożądane efekty. Tylko „miasta elastyczne”, czyli przygotowane mentalnie i organizacyjnie na potencjalny stres, są w stanie „odbić się” po ataku i uchronić przed traumą lub przynajmniej ją zminimalizować i zneutralizować.

W **planowaniu zabezpieczeń** przed nieprzewidywanymi atakami zmutowanej przyrody i rozchwianej aury w znaczący sposób może pomóc mądrze wykorzystane podziemie miasta. Wymaga ono jednak pełnego rozpoznania i zaplanowania eksploracji nie tylko zgodnie z legisłacyjnymi zasadami użytkowania (równoległego z naziemnym), ale z przewidywaniem wszelkich potencjalnych zmian ekologicznych. Nie można dopuścić na przykład do naruszenia

równowagi między eksploatacją a ochroną biologiczną, co prowadziłoby do powstania tzw. *brown fields*, czyli gruntów zdegradowanych, które utraciły zdolność wegetacyjną. Ogromną rolę przypisywać należy cyrkulacji wody. Okresowe opady zwyczajowo wchłaniane są przez powierzchnie przepuszczalne, niezabudowane. Duże miasta jednak w wysokim stopniu są brukowane utwardzonymi nieprzepuszczalnymi powierzchniami (budynki, komunikacja jezdna, piesza), dzięki czemu zmieniają się podziemne **układy wód** w złożach, również w zależności od rodzaju naruszeń podziemia. Generalnie zmniejszona ilość wchłanianych opadów obniża poziom wód podskórnych, również sukcesywnie poziomów wodonośnych. To są **skutki długofalowe**, dające się zauważać po dłuższym czasie eksploatacji: wysuszają się tereny dotychczas wilgotne i podnosi się średnia temperatura. Tworzą się tzw. **wyspy ciepła** odpowiadające obszarom miast. Chłodzenie miasta, niedopuszczanie do przegrzewania, powinno stać się jednym z podstawowych zadań przywracania równowagi klimatycznej. Powoli istotnymi stają się (dzięki wysokim kosztom ogrzewania i próbom oszczędności energii cieplnej) szczelność i izolacyjność przegród budowlanych, zmniejszające emisję zewnętrzną i utratę ciepła wewnątrz budynków. Roczny **balans wód** opadowych zmienił proporcje z równomiernych drobnych opadów w ciągu całego roku na okresy suche i powodziowe. Podczas tych drugich ulewne burze tworzą w krótkim czasie ogromne ilości wody, którą trzeba przetrzymać w przygotowanych wcześniej zbiornikach lub sprytnie odprowadzić, aby zapobiec zalaniu miasta. Dzisiaj obawiamy się raczej niedostatku wody do chłodzenia, nawadniania, czystości – stąd niezbędna jest obecność zbiorników retencyjnych w miastach. Za zbiorniki retencyjne i podziemne rzeki odprowadzające nadmiary wód mogą służyć podziemne tunele komunikacyjne i parkingi. Jeśli są zaprojektowane z myślą o **hybrydowej funkcji** – jak malezyjski SMART Tunnel (The Stormwater Management and Road Tunnel) lub rotterdamski parking podziemny czy tokijski *vast cavern*, służą wielu celom, np. wprowadzają wodę do powtórnego użycia podczas nawadniania zieleni miejskiej, nawilżania i chłodzenia powietrza w mieście itp. Poprawie temperatury i jakości powietrza w mieście służą też **korytarze powietrzne**. Te ostatnie powinny być zaprojektowane konsekwentnie równoległe z myślą o huraganowych wiatrach, którym należy umożliwić przewiewanie bez oporu dodatkowych przegród budowlanych, których niefortunne usytuowanie naraża na dodatkowe straty. Tereny sejsmiczne z kolei chętnie korzystają z dobrodziejstw podziemia, ponieważ dodatkowo w głębi Ziemi mniej odczuwalne są drgania i mniej niebezpieczne wstrząsy.

**Bez wątplenia ukształtowanie zabudowy to podstawa tworzenia jakości życia miejskiego i jego elastycznego reagowania na potrzeby chwili.**

**Niespodziewane rozpadliny osuwiska, upały powodujące zwiększone liczby zgonów, susze, sztormy i huragany, które dotyczą coraz częściej nasze miasta, stają się powoli normą zmieniającego się klimatu. Wyspy ciepła i wody powodziowe to główne zagrożenia dla miast, będące efektem tych zmian klimatycznych. Trzeba przywrócić zieleni i wodę miastom, zmniejszyć ilość twardych nieprzepuszczalnych nawierzchni i absorbujących ciepło materiałów budowlanych. W jak największym stopniu należy pokryć zielenią i zielonymi**

**dachami powierzchni miastom i nawilżać je możliwie dużą ilością basenów i fontann, gromadzić nadmiar wód na cele sukcesywnej dystrybucji gospodarczej, zlikwidować monokultury, duże połacie upraw przemysłowych, przywrócić różnorodność biosystemów, zminimalizować ruch samochodowy na powierzchni, przepuścić gros komunikacji podziemnymi tunelami, ukryć pod ziemią parkujące samochody, oddać powierzchnię biologiczną Ziemi pieszym, faunie i florze, po prostu zabezpieczyć odnawianie się przyrody.**

Żeby zabezpieczyć tę możliwość przyrodzie, musimy się sami nieco „usunąć”, ograniczyć naszą zachłanną ekspansywność i egoistyczną posesywność. Chcąc przy stale rosnącej liczbie mieszkańców miast zachować ich zamknięte – nie rozrastające się – obszary, a więc zachować ograniczenia powierzchniowe, a równocześnie utrzymać lub poprawiać proporcje obszarów zielonych i niebieskich w stosunku do szarych, zabudowanych, trzeba spiętrzać i dogęszczać tkanki istniejące lub właśnie można zagłębić się pod ziemię. Komunikacja wraz z infrastrukturą w oczywisty sposób już zostały zaanektowane przez podziemia miast, natomiast obecnie świat przekonuje się do zagłębiania miejskich funkcji usługowych na poziomy poniżej powierzchni. Powstają nie tylko podziemne place i galerie handlowe, ale całe **podziemne miasta** z pełną paletą usług i zapleczem gospodarczym. W wielu przypadkach zagłębiane wnętrza urbanistyczne projektuje się tak, aby były otwarte, z pełnym dostępem powietrza i słońca, inne doświetla się częściowo lub pośrednio, zachowując potrzebny kontakt z otwartą przestrzenią i zielenią. Część wewnątrz odpowiednio zaprojektowanych i wyposażonych może być całkowicie zamknięta, spełniając wszelkie wymogi dłuższego przebywania tam ludzi. To, co nas odstręcza od podziemi, to uwarunkowanie tradycją i strach. **Klaustrofobia**, która odwrotnie niż **agorafobia**, **niepozwalająca** dotkniętemu przypadłością wejść na skałę i spojrzeć w dół, nie pozwala nieprzyzwyczajonemu wejść np. do starej kopalni, chociaż tam odbywają się atrakcyjne koncerty czy spotkania. Wystarczy pełna świadomość służąca oswojeniu podziemia i przyzwyczajanie do komunikacji pionowej, aby pozwolić zaakceptować nowoczesne użycie rezerw przestrzennych podziemia do rozbudowy pełnowartościowej tkanki miejskiej w celu odbarczenia nacisków spowodowanych brakiem przestrzeni użytkowych w miastach.

## 5. BEZPIECZEŃSTWO W PODZIEMIU

Pierwszym prawidłem, które zwraca uwagę projektantów, jest kierunek ewakuacji. Tradycją ludzką jest wznoszenie i piętrzenie budowli, przyzwyczajeni jesteśmy do ucieczki z góry na dół, ku wyjściu na parterze, w przyziemiu, w przeciwnym kierunku niż unoszący się dym z płonącego wieżowca. Z podziemia ucieka się ku górze, razem z unoszącym się dymem. Największymi wrogami podziemnej egzystencji jest **ogień i przeludnienie**.

Zabezpieczenie pożarowe polega przede wszystkim na zabezpieczeniu dróg ewakuacyjnych przed **dymem**. W tym celu stosuje się wentylację wysokociśnieniową wysysającą dym na

zewnątrz, aby ochronić drogi ucieczki. W parkingach podziemnych stosuje się zraszacze automatycznie rozpylające wodną mgłę, gaszącą zarzewie ognia i zabezpieczającą przed jego rozprzestrzenianiem. Wszędzie umieszcza się czujniki wczesnego powiadamiania lokalizujące źródła ognia. Podobnie jak w budynkach wysokościowych w konstrukcjach podziemnych projektuje się sposoby ułatwiające służbom ratowniczym, nie tylko pożarniczym, ale i medycznym, dostęp do poszczególnych partii budynku. Podobnie jak w wieżowcach zabezpiecza się zapas wody.

Podobnie też jak w mallach handlowych naziemnych zabezpiecza się strategię ewakuacji dużej ilości ludzi przebywających równocześnie w tego typu obiektach podziemnych. Jedyną różnicą jest **kierunek ewakuacji** z dołu do góry, co nierzadko wiąże się z większym wysiłkiem lub fizyczną trudnością. Najważniejszą jednak powinnością dla gospodarza obiektu i samego projektu jest odpowiednie oznakowanie. **Jednoznaczna nawigacja**, prosty odczyt i łatwe znajdowanie oznaczeń jest podstawą sprawnej akcji ewakuacyjnej. Podstawowym utrudnieniem orientacji jest bowiem niemożność wyrzenia przez okno, żeby odnaleźć kierunek drogi ewakuacji, a więc niemożność pozycjonowania swojego miejsca na bieżące.

Dlatego odpowiedzialny za system orientacyjny dla użytkowników projektant Paul Mijksenaar na lotnisku Schiphol w **Amsterdamie** opracował zasadę „5 C”: *comprehensiveness, clarity, consistency, conspicuous, catchy* – wymagania dotyczące znaków; w tłumaczeniu: zrozumiały, jasny – jednoznaczny, konkretny – bezpośredni, rzucający się w oczy, chwytliwy – przemawiający do wyobraźni. Warto, aby grupy kolorystyczne, np. parami odcieni, wskazywały grupy funkcji, jak na tym lotnisku, gdzie znaki żółte wskazują drogę w kierunku odlotów i przylotów, niebieskie oznaczają miejsca oczekiwania/odpoczynku i restauracje, zielone – drogi ewakuacyjne itd. Oczywiście służby pomocy pasażerom wymagającym opieki analogicznie są potrzebne również w obiektach podziemnych.

**Toronto** Park and Recreation, kanadyjski wydział organizujący przestrzenie rekreacyjne w stolicy Kanady, opracował nawet przewodnik dla projektantów – listę błędów, które odstręczają użytkowników od przebywania w otwartych przestrzeniach publicznych. Są to: słabe oświetlenie, nieczytelny układ, odizolowanie terenu, wygłuszenie, słaba widoczność, brak dostępu dla służb pomocniczych, miejsca niewidoczne, zanieczyszczenie, wandalizm, obecność włóczęgów. Podobne zasady odnoszą się do przestrzeni podziemnych. Na parkingach pod ziemią często spotykamy np. słupy konstrukcyjne, które zacienione stanowią miejsca niewidoczne. W parkingu podziemnym Laakhaven w **Hadze** zastosowano więc podpory pochyłe, których kąt pochyleń nie pozwala ukryć się za słupem.

Dbłość o bezpieczeństwo każe np. podwoić tunel w celu segregacji ruchu pieszego i rowerowego od kołowego, monitorować systemem inteligentnym, reagującym na ruch i alarmującym w razie bezruchu osób, zabezpieczać służby gotowe do pomocy użytkownikom w potrzebie, z uprawnieniami dostępu adresów do powiadamiania itd. Osobnym problemem są **bezdumni**, ponieważ dostęp do usług i prawo wejścia należy się jednakowo wszystkim. Generalnie poczucie bezpieczeństwa wiąże się z obecnością innych ludzi. Miejsca odosobnione budzą respekt niezależnie od obiektywnych wskazań.

Innym zagadnieniem jest bezpieczeństwo przewodów gazowych lub elektrycznych, które powinny być prowadzone w bezpiecznej odległości od dróg użytkowników, aby zapobiec wybuchom lub przeciekom (przebiciom). Podobnie jest z problemami związanymi z obecnością wody (zalania, podtopienia), w przypadku tuneli (np. metro) nadmiar wody oznacza wypełnienie wodą, a nawet wybite na powierzchnię w ekstremalnym przypadku. Wszystkie katastrofy podziemne będą mieć wpływ na powiązane miejsca na powierzchni i będą grozić zniszczeniem lub dysfunkcją odnośnych urządzeń naziemnych. Dlatego w planowaniu przestrzennym równoległe z projektem naziemnym i jego zabezpieczeniem musi być prowadzony **całościowy projekt bezpieczeństwa i współdziałania trójwymiarowego dla danego terenu**.

Najtrudniejszy potencjalny wypadek to zawalenie konstrukcji podziemnej prowadzącej do zruinowania budowli naziemnej i związane z tym pożary lub inne katastrofy.

Trudno też o zabezpieczenie przeciw **terroryzmowi**, który z założenia wykorzystuje newralgiczne miejsca jako najcelniejsze do ataku – metro w **Tokio** w 1995 (gaz saarin), metro w **Londynie** w 2005 (wybuch bomby), metro w **Brukseli** w 2016 (wybuch bomby). Tego rodzaju niebezpieczeństwo wymaga specjalnych procedur podobnych do tych na lotniskach, przejściach granicznych, bramkach wejściowych na stadiony lub do muzeów itp. szczególnie tam, gdzie nieoznakowany bagaż pozbawiony właściciela wędruje taśmami w kierunku dużych skupisk ludzi lub centrów rozrządu. Nagromadzenie kamer, służb bezpieczeństwa, mundurowych lub uzbrojonych strażników wcale nie poprawia bezpieczeństwa, natomiast wprowadza poczucie stanu zagrożenia, alertu niepotrzebnego w standardowych sytuacjach. Poziom **subiektywnego poczucia bezpieczeństwa** jest różny dla poszczególnych osób i mieści się w kategoriach psychologii społecznej i własnego stanu psychofizycznej równowagi. Zagrożenia zewnętrzne monitorowane są centralnie.

**Podsumowując, przestrzenie podziemne powinny być traktowane jako dopełnienie, rozszerzenie funkcji usługowych naziemnych – ulic, placów, promenad i bulwarów – nie w celu pogrążania ich pod ziemię. Życie miejskie nadal toczyć się ma na powierzchni. W ten sposób można jedynie zyskać większe rezerwy przestrzeni pod powierzchnią i odbarczyć powierzchnię ziemi od uciążliwości, które można ukryć w głębi podziemia. Ulokowane jednak pod ziemią funkcje usługowe nie będą traktowane marginalnie, wręcz odwrotnie, powinny stać się stałym i stabilnym zasobem tkanki urbanistycznej miasta. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zyskały one odpowiednio atrakcyjną oprawę architektoniczną i stały się wizytówką współczesnych miast.**

## 6. ZARZĄDZANIE PRZESTRZENIĄ PODZIEMNĄ

Najważniejsze jest zabezpieczenie interesu publicznego użytkowania podziemia. Planowanie przestrzenne musi po pierwsze zgadzać się z globalnymi kierunkami ochrony Ziemi, kolejno wpisywać się w założenia europejskich, narodowych i miejskich planów rozwoju.



Pierwszeństwo w decyzjach przestrzennych mają względy publiczne, następną w kolejności jest własność prywatna. Wymagany jest pełny serwis geologiczno-urbanistycznych trójwymiarowych informacji cyfrowych, aby jak najprecyzyjniej zaplanować, a zarazem wykluczyć negatywne skutki i potencjalne zagrożenia związane z tymi decyzjami.

W Holandii na przykład działają Holenderskie Korytarze Logistyczne (**Dutch Logistic Corridors**), których raporty informują o stanie działalności Ministerstwo Infrastruktury i Środowiska. Przynoszą państwu ogromne profity z bezpiecznego i znacznie tańszego nieprzerwanego transportu niebezpiecznych substancji (łącznie z oszczędnością kosztów innego transportu) drogą rurociągów i tuneli. Tym samym oferują zwiększenie bezpieczeństwa ludzi. Pod względem prawnym **korytarze** należą do sfery prywatnej własności podmiotów gospodarczych, np. dwóch odległych portów wymieniających się transportem dóbr (np. holenderski port w **Rotterdamie** i belgijski w **Antwerpii**). Ich prawa prywatnej własności przestrzeni i prowadzenia działalności/użytkowania łączą przepisy dotyczące stref fundamentów (prawo budowlane) i dotyczą zarówno lokalnego strefowania, jak i planowania w skali kraju. Jediną drogą regulacji jest wywłaszczenie. W obowiązującym prawie tradycyjnie (od czasów rzymskich) własność skrawka ziemi daje w posiadanie wszystko, co jest w jego obrębie, a więc przestrzeń powyżej i poniżej powierzchni. Średniowiecze doprecyzowało ten „słup” własności od jądra Ziemi aż do nieba. Jest więc konieczne wprowadzenie prawa nadrzędności interesu publicznego w stosunku do własności prywatnej do przeprowadzenia przedsięwzięć rangi państwowej i wyższej konieczności. **Europejska Konwencja Praw Człowieka (i Podstawowych Wolności)** wprowadziła w 8 artykule<sup>7</sup> uzupełnienie dotyczące prawa własności i jego pozbawienia, które mówi, że musi ono być proporcjonalne i zgodne z obowiązującym prawem demokratycznego społeczeństwa. Pozbawienie własności musi być odpowiednio zrekompensowane.

Dyskusje nad prawem do podziemia są nadal prowadzone, aby ustalony konsensus wszystkich zadowalał. Są bowiem też funkcjonujące od wieków **prawa wydobywcze**, które pozwalają na wydobycie dóbr podziemnych (kopalnych, paliw, ale też wód termalnych) pożytku narodowego lub publicznego pomimo prawa własności (od 100 m w głąb dla kopalni i ponad 500 m dla geotermii). Uprawnienia zdobywane są drogą negocjacji. Prawo **anglo-amerykańskie** określa kilka kategorii serwitutów w prawie cywilnym różniących się w obrębach różnych krajów. Dla projektów międzynarodowych, o dużym zasięgu, negocjacje mogą wymagać pokonywania karkołomnych trudności związanych z różnicami prawa w każdym kraju – każdego z zainteresowanych kontrahentów.

Przykładem może być szwajcarski **CERN**, gdzie powstał Wielki Zderzacz Hadronów, stworzenie którego wymagało dokumentów opierających się na tamtejszym prawie określającym własność terenu do głębokości warstwy ekonomicznej/użytkowej. Poszczególne kantony regulują indywidualnie te wartości, więc już obecnie, dla dobra publicznych przedsięwzięć, regulacje nie pozwalają na dowolność interpretacji prawa.

Przykładowy konflikt interesów budowy podziemnego miasta w **Montrealu** z własnością warstwy podziemnych sieci miejskich wskazuje na zależność ukształtowania zabudowy



miasta na powierzchni od problemów własności podziemia. Podobna sytuacja miała miejsce w **Japonii**, która zawsze narzucała limity własności ze względu na ograniczenia obszarowe – spowodowało to wprowadzenie limitu głębokości własności terenu określonej na 40 m poniżej piwnic i 10 m poniżej stóp filarów konstrukcyjnych. Głębokość poniżej wyznaczonej leży w gestii własności państwowej.

W 2015 roku parlament **Singapuru** wydał dwie poprawki do uregulowań prawnych dotyczących podziemia, co umożliwi wykorzystanie go dla dobra ogółu. Są to: nowe prawo do nabywania gruntów i nowe prawo gruntowe, które opisują własność terenu wyłącznie do głębokości potrzebnej do satysfakcjonującego użycia – w uzasadnionych przypadkach maksymalnie do 30 m w głąb terenu.

Bez wątpienia problematyka uregulowań prawnych dotyczących przestrzeni podziemia musi dostosować obowiązki uwzględniające różnice fizjograficzne i prawne różnych krajów interesariuszy porozumień międzynarodowych. W gospodarce globalnej **wymaganie światowego konsensusu prawnego** wspólnego dla wszystkich jest nieodzowne. Musi być jednak poprzedzone uregulowaniem sytuacji prawnej w każdym z państw członków układu.

Rysują się również pytania o przyszłe możliwości rozwoju sieci przestrzeni podziemnych i ich późniejszych możliwości dostępu do powierzchni terenu.

1. Czy budowanie ponad powstałym tunelem jest legalne i fizycznie możliwe?
2. Czy tunele i ich służebne urządzenia będą limitować skalę i intensywność przyszłej zabudowy naziemnej?
3. Czy koszty użytkowania wzrosną dla terenów z tunelami podziemnymi?
4. Czy ograniczenia na terenach podziemnych parkingów wpłyną na koszty i możliwości budowy oraz użytkowania?

Podziemne inwestycje uwzględniać muszą różnice wynikające z samego **podłoża geologicznego**. Skalisty grunt umożliwi najtańsze i najbardziej stabilne prowadzenie tuneli przy najmniejszym wpływie na decyzje późniejsze. Grunty bardziej miękkie, plastyczne i poddające się działaniu morfologicznemu wymagają większej ilości zabezpieczeń. Trudniej też przewidzieć wszystkie możliwe utrudnienia wynikające z przyszłych zmian. Trudniej więc zabezpieczyć je również prawem własności.

Nie ma jednakowych warunków do prowadzenia tunelu w różnych miejscach świata, nie ma jednakowego dla tego prawa. Jedne i drugie warunki różnią się w zależności od rodzaju terenu i strefy klimatycznej, również od podziałów geograficznych, politycznych i samej polityki danego państwa. Główne podziały **systemów prawnych to anglo-amerykański i europejski z kodyfikacją francuską** (napoleońską), ale większość sporów i wątpliwości interpretacyjnych wyjaśniają sądy. Ważne jest sformułowanie **prawa deliktowego** dotyczącego podziemia, aby odpowiednio formułować kontrakty i umowy skutkujące przyszłymi możliwościami użytkowników.

Istotne dla miejscowych rozwiązań są różnice postrzegania zasobów podziemia ze względów klimatycznych. Dla bieguna ciepła w Australii podziemie jawi się najbardziej luksusowym

miejszem do życia z przyjemną temperaturą i ciszą dającą pełny relaks. Dla Greków z kolei wykorzystanie podziemia jest wyjątkowo ograniczone nawarstwieniem archeologicznych pozostałości kulturowych ważkich w skali całej cywilizacji.

Im większy jest przyrost podziemnych rozwiązań miejskich, tym ważniejsza jest zrozumięcia dla wszystkich **kodyfikacja przestrzeni podziemnych**, zunifikowana globalnie, aby sposób użytkowania stał się naturalny dla każdego. Użytkowanie podziemia niesie ograniczenia w stosunku do analogicznych przestrzeni naziemnych w postaci problemów wyjścia na powierzchnię, braku naturalnej orientacji (strony świata), dużych dystansów podróży, słabej wentylacji, trudności komunikacyjnych, innego niż tradycyjny przebiegu alarmu pożarowego. Stąd potrzebna jest stała **aktualizacja kryteriów** w zakresie: zaleceń konstrukcyjnych, umożliwiania wyjścia/ucieczki, kontroli i alarmowania przeciwpożarowego, systemów supresyjnych, przygotowania ratunkowego, dodatkowych służb pożarniczych.

## 7. OPŁACALNOŚĆ INWESTYCJI PODZIEMNYCH

**Nie ma wątpliwości, że rezerwy przestrzeni oferowanych przez podziemie będą wykorzystywane.** Odkrywają one możliwości rozwiązań wielu nękających miasta problemów urbanistycznych, komunikacyjnych, strategicznych i socjalnych, dają sposobność ułatwień codziennego życia, dywersyfikacji usług, optymalizacji funkcjonalnej, modernizacji i unowocześnienia obsługi miasta, a przede wszystkim zlikwidowania dominacji ruchu kołowego i przywrócenia równowagi biologicznej na powierzchni Ziemi. Największym jednak niebezpieczeństwem związanym z zagospodarowaniem i eksploatacją przestrzeni podziemnych jest **naruszenie równowagi biosystemów podziemnych**. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich dalekosiężnych skutków naszej eksploracji. Tak jak urbanizując powierzchnię przed wiekami, ludzkość nie wybiegała wystarczająco daleko w przyszłość, nie przewidywaliśmy takiego przyrostu naturalnego, nie spodziewaliśmy się tak daleko idących skutków działalności człowieka, dewastacji ekosystemów przyrodniczych, zatrucia wód, naruszenia naturalnej gospodarki wodnej, redukcji gatunków żyjącej fauny i flory, wyniszczenia całych obszarów uprawnych, dewastacji zwartych zasobów zieleni, odnawiających się kiedyś samorzutnie, w końcu zatrucia powietrza, którym na co dzień oddychamy, a którym obecnie się dusimy.

Te wszystkie fragmentaryczne szkody skupiły się najintensywniej w miastach, tworząc wyspy ciepła, i synergizujące się do efektu podgrzania atmosfery skutki: zanieczyszczenia gleby toksycznymi substancjami, nie dające się zlikwidować zaśmiecenie, w tym skażenie toksycznymi odpadami, a w tym zaśmiecenie sztucznym oświetleniem – czyli rozjaśnienie nocnego nieba niezbędnego do prawidłowego życia biologicznego. Nakładające się inne pojedyncze akcje urbanizacyjne oraz planowo prowadzone przez dziesięciolecia dewastacje przyrody podejmowane dla jak najpełniejszego uprzemysłowienia gospodarek dały w efekcie nieodwracalne

zniszczenia, a w tym globalną zmianę klimatu wokół Ziemi. To nie jest tylko podniesienie średniej temperatury rocznej w Europie Środkowej, gdzie co najwyżej zmniejszyła się uciążliwość zimy i wydłużyły „letnie wakacje”. Cierpi na tym cała przyroda, ale i my sami odczuwamy skutki w postaci chorób cywilizacyjnych, nowych postaci tych chorób, ogólnego osłabienia odporności, mutowania się genów, biodegradacji gatunku ludzkiego (spadek urodzeń, trudności rozrodcze, kalectwa wrodzone, choroby genetyczne, nadwrażliwość i zmiany psychiczne). W podobny, choć niezawiniony sposób okaleczana jest cała fauna i flora, a w konsekwencji łańcucha zależności – my sami z powodu zainicjowania tych zmian.

Z konieczności ratowania tego, co zostało jeszcze niewyniszczone, z konieczności powstrzymania bezmyślnej i beztroskiej ekspansji oraz w trosce o własną przyszłość i przyszłość bliskich – w osobach potomnych – nie ma odwrotu od jednomyślnego globalnego opamiętania i sukcesywnego niwelowania i odwracania strat. Wystarczy wspólna i jednostkowa pełna świadomość i odpowiedzialność.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> H. Brown, *Next Generation Infrastructure. Principles for Post-Industrial Public Works*, Island Press, New York 2014.
- <sup>2</sup> W. Broere, *Urban underground space. Solving the problems of today's cities*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 245–248.
- <sup>3</sup> M. Hajer, T. Dassen, *Smart about Cities. Visualising the Challenge for 21<sup>st</sup> Century Urbanism*, PBL Netherlands Environmental Assessment Agency, Rotterdam 2014.
- <sup>4</sup> *Rethinking the Clyde Waterfront*, YPTDP, ISOCARP+itacus+TDUK, UK, Glasgow 2016.
- <sup>5</sup> M. Bloomberg, C. Pope, *Climate of Hope. How Cities, Businesses, and Citizens Can Save the Planet*, St. Martin's Press, New York 2017.
- <sup>6</sup> R. Sterling, N. Bobylev, *Urban underground space. A growing imperative: Perspectives and current research in planning and design for underground space use*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 1–4.
- <sup>7</sup> Art. 8 *Konwencji Europejskiej* dotyczy poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

## BIBLIOGRAFIA

- Admiraal H., Cornaro A., *Underground Spaces Unveiled. Planning and creating the cities of the future*, ICE Publishing, Londyn 2018.
- Bèlanger P., *Landscape as Infrastructure*, Routledge 2016.
- Bloomberg M., Pope C., *Climate of Hope. How Cities, Businesses, and Citizens Can Save the Planet*, St. Martin's Press, New York 2017.

- Broere W., *Urban underground space. Solving the problems of today's cities*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 245–248.
- Brown H., *Next Generation Infrastructure. Principles for Post-Industrial Public Works*, Island Press, New York 2014.
- Hajer M., Dassen T., *Smart about Cities. Visualising the Challenge for 21<sup>st</sup> Century Urbanism*, PBL Netherlands Environmental Assessment Agency, Rotterdam 2014.
- New Urban Agenda (NUA)*, 2017, UN, Equador, The United Nations publication, Habitat III Secretariat, A/RES/71/256\*.
- Rethinking the Clyde Waterfront*, YPTDP, ISOCARP+itacus+TDUK, UK, Glasgow 2016.
- Shanghai Manual. A Guide for Sustainable Urban Development of the 21<sup>st</sup> Century*, United Nations Department of Economic and Social Affairs (UNDESA), 2012, [online] sustainabledevelopment.un.org (dostęp: 15.11.2019).
- Sterling R., Bobylev N., *Urban underground space. A growing imperative: Perspectives and current research in planning and design for underground space use*, „Tunneling and Underground Space Technology”, 55/2016, 1–4.

# PUA

ARCHITEKTURA

STYL ZAKOPIAŃSKI W PRZESTRZENI KONFRONTACJI STYLÓW NARODOWYCH



Krzysztof Kwiatkowski (kwiatkow@pk.edu.pl)

 orcid.org/0000-0001-8950-4317

Institut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego *differentia specifica*

### Stanisław Witkiewicz's Zakopane style and its *differentia specifica*

#### Streszczenie

Praca jest próbą zrekonstruowania metody twórczej Stanisława Witkiewicza dokonaną na podstawie jego pism rozproszonych. Styl zakopiański stał się fenomenem w szerokim spektrum polskich stylów narodowych. Inspiracją dla klasycznych stylów narodowych na ogół był arbitralnie dobrany zbiór form zaczerpniętych z określonego stylu historycznego związanego z danym narodem bądź państwem. Często był to zbiór eklektyczny. Stanisław Witkiewicz konsekwentnie unikał zapożyczeń i wtórności, wykorzystując wyłącznie inspiracje z ludowej sztuki Podhala. W metodologii jego architektury elementy o charakterze „racjonalnym”, jak: postulat funkcjonalnego rozplanowania pomieszczeń, propagowanie prawidłowego nasłonecznienia wewnątrz oraz utrzymywania ich czystości, a także eksponowanie konstrukcji budynków, przeplatały się z elementami o charakterze „romantycznym”, jak np.: wprowadzanie ornamentyki, głównie o tematyce roślinnej, oraz kreowanie warstwy symbolicznej architektury, przesyconej pierwiastkami swoistej mitologii.

Słowa kluczowe: styl narodowy w architekturze, styl zakopiański, sztuka ludowa, architektura ludowa, Podhale

#### Abstract

The work is an attempt to reconstruct the creative method of Stanisław Witkiewicz based on his various written works. The Zakopane style has become a phenomenon within a wide spectrum of Polish national styles. The inspiration for classic national styles was generally an arbitrarily selected set of forms taken from a specific historical style associated with a given nation or state. It was often an eclectic collection. Stanisław Witkiewicz consistently avoided borrowing and repetitions, using only inspirations from the folk art of Podhale. In the methodology of his architecture, 'rational' elements were interspersed with ornaments mainly on the subject of plants and elements of a mythology.

Keywords: national style in architecture, Zakopane style, folk art, folk architecture, Podhale

## 1. APOTEOZA NARODU CZY LUDU? U ŹRÓDEŁ STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO

Geneza stylu narodowego zakopiańskiego w sposób zasadniczy różni się od genezy klasycznych stylów narodowych. Źródłem inspiracji pozostałych stylów narodowych były formy architektoniczne związane z określonymi stylami historycznymi. Tworzono na ogół w sposób arbitralny określony katalog wybranych form i definiowano zasady ich zestawiania. Dopuszczano w pewnej mierze do eklektyzmu – zapożyczania form z innych stylów (np. Jan Sas-Zubrzycki prócz zasadniczych dla stylu nadwiślańskiego form gotyckich stosował w dolnych częściach swoich kościołów również elementy stylu romańskiego; Franz Schwechten stosował formy bizantyjskie we wnętrzach Zamku Cesarskiego). W sposób arbitralny definiowano również „narodowy” charakter owych stylów.

Idea stylów narodowych z perspektywy upływu czasu okazała się ideą kontrowersyjną. Tezy sformułowane przez jej twórców wydają się dzisiaj enigmatyczne, niektóre nie wytrzymały próby czasu. Do upadku idei stylów narodowych w znacznym stopniu przyczyniła się właśnie zasada arbitralnego wyboru form historycznych.

Stanisław Witkiewicz wykreował styl zakopiański jako narodowy, odwołując się do form architektonicznych budownictwa ludowego polskiego Podhala. Podczas długoletniego procesu współpracował z miejscowymi góralami, badaczami i artystami. Metodologia kreacji stylu stosowana przez architekta była kompleksowa, logiczna i konsekwentna. Nie było w niej miejsca na arbitralność wyborów. Dokonywane przez architekta wybory form, układów odniesienia miały zawsze udowodniony rodowód pochodzenia od miejscowych form architektury ludowej. Wszystkie rozwiązania były weryfikowane poprzez praktykę budowlaną, a opisy wykonywane w zasadzie *ex post*, po wykonaniu.

Dążenie Witkiewicza do czystego i purystycznego wywiedzenia form wyłącznie z architektury podhalańskiej można udowodnić, porównując jego metodę twórczą z metodą Dušana Jurkoviča, architekta słowackiego działającego po drugiej stronie Tatr.

Jurkovič tworzył własny styl oparty na architekturze ludowej słowackiej, nie miał jednak ambicji kreowania stylu narodowego. Architekt w swojej twórczości łączył pierwiastki sztuki ludowej z elementami secesji wiedeńskiej i wzorami angielskimi. Integracja tych elementów widoczna jest zwłaszcza w projekcie jego domu własnego w Brnie Žabovřeskach, zwanego „Domem pod Wzgórzem” (1905–1906). W willi architekta odbywały się wystawy architektury i sztuki użytkowej. Nawiązania do Art Nouveau występowały również w innych obiektach słowackiego architekta: w zespole schronisk turystycznych na grzbiecie Pustevny pod Radhoštěm (1897–1899), w projekcie Drogi Krzyżowej na górze Hostyn koło Ołomuńca (1903), w domu regionalnym w Skalicy (1905), w willi „U Rezku” (1900–1901). Witkiewicz zdecydowanie odżegnywał się od zapożyczeń z architektury prezentującej inne kierunki bądź wywodzącej się z innych krajów.

Artysta w tekstach rozrzuconych w swoich pismach dążył do wyjaśnienia wyboru sztuki ludowej Podhala jako układu odniesienia i źródła inspiracji tworzonej przez siebie



architektury. Architektura ta początkowo miała być miejscowym stylem funkcjonalnego, komfortowego i higienicznego budownictwa dla turystów i kuracjuszy. Dalekosiężnym celem stała się kreacja polskiego stylu narodowego.

## 2. METODOLOGIA KREACJI STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO WITKIEWICZA ZREKONSTRUOWANA NA PODSTAWIE JEGO PISM ROZPROSZONYCH

Witkiewicz nigdzie nie opisał w sposób całościowy swojej metodologii. Można jednak zrekonstruować tok myślenia architekta z poszczególnych pism rozproszonych. Warto je prześledzić, są one napisane charakterystycznym stylem, oddającym klimat entuzjazmu, z jakim tworzone ówczesną architekturę. Dlatego w artykule zamieszczono obszernie cytaty pochodzące z jego dzieł.

Zrekonstruowany wywód rozpocząłby się od udowodnienia trafności wyboru przez Witkiewicza ludowej architektury Podhala jako układu odniesienia i źródła inspiracji. Ów opis architektury góralskiej jako źródła inspiracji jest poprzedzony poetycką charakterystyką ludu góralskiego. W dziele *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr* opisuje Witkiewicz wyjątkowość ludu górali podhalańskich. Owa wyjątkowość wywodzi się według niego z dwóch cech. Pierwszym czynnikiem decydującym o ich rzadkich zaletach jest ciągły kontakt z dziką, tatrzańską przyrodą. Po drugie: górale zawsze byli ludźmi wolnymi, nigdy nie byli chłopami pańszczyźnianymi. We wspomnianej opowieści *Na przełęczy...* pisze Witkiewicz: „Chłop ten przytem nie był niczym poddanym. Rósł wolny i dziki, i przy wszystkich formach unizoności, zachowywał godność osobistą i hardość ducha. Szanował się i kazał siebie szanować, śpiewając tym, którzy mu chcieli imponować pańszczyźnianemi narowami: Panowie, panowie, będziecie panami, / Ale nie będziecie przewodzić nad nami”. Zresztą, czasy powstawania popularności górali przypadały na chwilę żywego rozbudzenia pojęć demokratycznych. „»Zbliżyć się do ludu« zaczynało być w ogóle w modzie; cóż mówić o zbliżaniu się do ludu, którego umysłowe i towarzyskie przymioty, którego życie i postać były tak oryginalne, tak różne od zjawisk pospolitych, codziennych; ludu, który był częścią wspaniałej natury, [...] ludem, który miał w ogóle mnóstwo pysznych rasowych przymiotów”<sup>1</sup>.

Opis Witkiewicza ma charakter prozy poetyckiej, w niektórych miejscach zbliża się do panegyryku na cześć górali. Sporo miejsca poświęca pisarz relacjom pomiędzy góralami i przybyszami. Panowała wówczas atmosfera wzajemnej fascynacji pomiędzy obydwojema bardzo różniącymi się wtedy grupami społecznymi. W innym miejscu opowieści opisuje legendarne postacie góralskich zbójników. Stanowią one kwintesencję cech mieszkańców gór – ich odwagi i umiejętności radzenia sobie z przyrodą.

Architektura tworzona przez lud o wyjątkowych przymiotach powinna mieć również wyjątkowe cechy. Chata góralska jest według Witkiewicza archetypem budynku mieszkalnego. O jej ponadczasowych zaletach decydują: prostota i funkcjonalność, ogólne proporcje oraz

góralskie zdobnictwo. Wyposażenie chaty góralskiej stanowiło jedność stylistyczną z budynkiem. Motywy zdobnictwa pokrywały elementy budowlane, całe chaty oraz meble i sprzęty. Wyjątkowe cechy chaty opisuje Witkiewicz w opowieści *Na przełęczy...* w następujący sposób:

*Chata góralska od pierwszego spojrzenia wydaje się czemś pełnym charakteru – tego pierwiastka osobowości, który wyróżnia z tłumu, ludzi szczególnych i rzeczy niezwykle.*

*Sam szkielet budowy to pudło, w którym się chowa człowiek, ta część każdej rzeczy, która służy do celów praktycznych, jest równie prawie prosta i niezłożona jak w każdej innej chacie. Cztery ściany, dwa szczyty, dwie pochyłe płaszczyzny dachu, z małym zboczeniem od symetrii na jedną stronę, pod którą mieszczą się dodatkowe izby – oto cała chałupa.*

*Lecz na wszystkich jej częściach leży piętno pewnego stylu, pewnego motywu linii. Od zacięcia belki do ostrego szczytu, od pazdura do ornamentów rżniętych wewnątrz, wszystko prawie ma ten sam charakter linii przecinających się pod dość ostrym kątem<sup>2</sup>.*

W ówczesnej góralskiej chacie przeważały przestrzenie ciemne, prawie pozbawione światła, w których panował nieporządek i chaos. Jednak głównym pomieszczeniem była tzw. biała izba – pełniąca rolę salonu. Górale dbali o tę izbę, była ona zapełniona pamiątkami i obrazami. Witkiewicz rozwijając ideę stylu zakopiańskiego, uczynił z białej izby swoisty wzorzec nowoczesnego, higienicznego mieszkania. W swojej metodologii stosował zasadę maksymalnego zachowania wartości architektury ludowej Podhala, jednak eliminował elementy chaotyczne i niehigieniczne. Wysoką ocenę białej izby zawarł Witkiewicz w następujących słowach:

*Izba na prawo, świetlica, albo biała izba, jest to salon góralski. [...] Cała jedna ściana zawieszona obrazami, straszniemi, lecz oryginalnymi obrazami, malowanemi na szkle, które swoją ponurością i naiwnością wyróżniają się od krzyczącej lichoty niemieckich litografii, z którymi sąsiadują. [...] Izba biała, prawie bez zmiany, może być przeniesiona do bardzo nawet wykwintnych i bogatych mieszkań i stanowić przepyszną salę jadalną<sup>3</sup>.*

Stanisław Witkiewicz w sposób bardziej szczegółowy opisuje inspiracje i zasady stylu zakopiańskiego w *Pismach tatrzańskich I* w rozdziale *Styl zakopiański. Zeszyt II Dom*. Przedstawił swoje poszukiwania źródła inspiracji dla stylu narodowego. Miała być to architektura, która nie byłaby wtórna i nie powinna być związana z wpływami sztuki obcych narodów. Odrzuca w związku z tymi założeniami Witkiewicz architekturę starych dworów polskich jako wzorzec polskiego stylu w budownictwie. Uważa, że w ich wyrazie formalnym było zbyt wiele zapożyczeń z obcej architektury. Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że Witkiewicz nie potępia wpływów obcej sztuki w polskich budowach, nie chce tylko, by takie wpływy były widoczne w architekturze mającej być źródłem inspiracji dla stylu narodowego. Z drugiej strony eliminuje Witkiewicz obiekty architektury ludowej poza architekturą podhalańską. Są one niewątpliwie związane z kulturą polską, ale mają według niego za mało walorów kompozycyjnych, by stać się elementem inspirującym dla stylu narodowego. Architektura ludowa Podhala pozostaje w bliskich związkach z kulturą polską, pozostając ze względu na górskie otoczenie w pewnej izolacji od obcych wpływów. Drugim czynnikiem predestynującym

ją do stania się elementem źródłowym stylu narodowego są jej związki z pierwotną naturą. Trzecim czynnikiem jest wysoki poziom technologiczny i kompozycyjny tej architektury. Wszystkie te trzy czynniki sprawiają, że jedynie architektura ludowa wywodząca się z Podhala ma w sobie potencjalne właściwości by stać się siłą inspirującą przy tworzeniu stylu narodowego polskiego. Przytoczmy w tym miejscu słowa samego Stanisława Witkiewicza:

*Gdzież więc jest źródło polskiego stylu w budownictwie, jeżeli ten styl nie jest i nie będzie wytworem indywidualnej twórczości, jeżeli ma się rozwijać z już istniejących pierwiastków architektonicznych? [...] Jeżeli form tych nie znajdziemy w starym dworze, jeżeli zwrócimy się po nie do chaty, to czy chata z dolin ze swoją słomianą strzechą i formami konstrukcyjnymi, zamazanymi gliną i zalanymi wapnem, może być punktem wyjścia dla stylu polskiego w budownictwie? Z trudnością. Chata zaś podhalańska ma w sobie pierwiastki konstrukcyjne i zdobnicze wyższego typu, które w dodatku były rozpowszechnione w całej Polsce drewnianej, a z jej kulturą przechodziły na ziemie sąsiednie. Chata ta ma wspólne cechy z budownictwem czeskim na Morawach, ale typ ten ginie tam, gdzie się zaczyna rdzennie niemiecka kultura. Czyli jest to budownictwo zachodniosłowiańskie, które na wschód sięga tak daleko, jak sięgają wpływy polskiej kultury, rozwijając więc ten pierwiastek budowniczy możemy być pewni, że idziemy od źródła rzeczywiście polskiego dawnego budownictwa, gdy tymczasem wychodząc ze „starego dworu i lamusa”, możemy Polskę ubrać w styl francusko-niemiecki lub też pokryć ją płaskim filisterstwem stylu biedermaier<sup>4</sup>.*

W *Pismach Tatrzańskich I* opisuje Witkiewicz proces kształtowania stylu zakopiańskiego poprzez realizację kolejnych willi i domów. Podstawą owego procesu były modyfikacje wzorca chaty podhalańskiej. Zmierzały one w kierunku kreacji architektury funkcjonalnej, higienicznej i komfortowej. Wykorzystywano w tym celu, jak wspomniano, wzór części reprezentacyjnej chaty zwanej białą izbą. Witkiewicz starał się udowodnić ludowe, góralskie pochodzenie dokonywanych przez siebie modyfikacji. Opisując budowę willi „Koliba” dla Zygmunta Gnatowskiego, podkreśla wszechstronność inspiracji wychodzących od strony wzorca chaty góralskiej: „Wszystkie zaś pierwiastki budownicze, konstrukcyjne czy zdobnicze znalazły się albo w stanie zupełnie rozwiniętym do miary wyższych wymagań, albo też w formach zaczątkowych, w budownictwie ludowym. Od fundamentów do szczytu, na wszystko, czego potrzebował dom, znalazło się materiały w chałupie”<sup>5</sup>.

Bardzo istotnym elementem dla architektury stylu zakopiańskiego było ukształtowanie dachu. Poddasze musiało pomieścić dodatkowe pomieszczenia mieszkalne. Wymagało to modyfikacji formy dachu i jego konstrukcji. Jednak zasadniczy kształt z charakterystycznymi stromymi spadkami pozostał. Spośród modyfikacji dachu należy wymienić: *wyględy*, które szczegółowo zostaną omówione poniżej; werandy; werandy przeszklone, tzw. *pajty*; przyłapy (ganki przykryte wysuniętym okapem, najpiękniejszy w willi „Pod Jedłami”), szczyty dachowe z balkonem (pierwszy raz zastosowany w willi „Pepita”). Jednak zasadniczy kształt z charakterystycznymi stromymi spadkami pozostał. Według Stanisława Witkiewicza dach chaty góralskiej był archetypem dachu polskiego. Pisze o szczególnych cechach dachu zakopiańskiego architekt w następujących słowach:

*Dach zakopiański nie jest dachem górskim – jest dachem polskim, tak samo, jak całe to budownictwo, które panowało niegdyś na całym obszarze Polski. Proporcje i forma tego dachu wynikają z potrzeby nadania mu mocy przeciw naporowi wiatru, siły do dźwigania śnieżnego nasypu i spadku do szybkiego spłynięcia wody deszczowej. Może być, że górale wobec warunków klimatycznych Podhala bardziej go wzmocnili, że kierowani swoim poczuciem piękna kształty jego udoskonallili, lecz zasadniczo dach ten nie jest wyjątkową właściwością Podtatrza<sup>6</sup>.*

Podczas licznych prowadzonych budów i w trakcie rozważań teoretycznych pojawiła się konieczność ukształtowania nowych elementów, nieistniejących w chłopskiej chacie. Architekt pragnął, by nawet owe całkowicie nowe elementy związane były z tradycją podhalańską. Przykładem takiego postępowania jest kreacja słynnych *wyględów*. Witkiewicz zaadaptował wzór prymitywnego urządzenia techniczno-gospodarskiego – swego rodzaju kłapy w dachu służącej do wyrzucania siana. Urządzenie to zainspirowało architekta do stworzenia pulpitytowych otwarć wystających z połaci dachowych. *Wyględy* umożliwiły znaczące poszerzenie kubatury użytkowej w poddaszach w porównaniu z tradycyjnymi lukarnami. Lukarny kryte dachami dwuspadowymi mają ograniczoną szerokość, dobudówki pokryte dachami pulpityowymi, jak *wyględy*, mogą być zdecydowanie szersze. Boczne ścianki *wyględów* ozdobione były promienistym ornamentem nawiązującym do archetypicznego góralskiego „słonecka”. Z drugiej strony ów promienisty ornament można odczytywać jako metaforę zastygniętego ruchu pierwowzoru *wyględu* – otwierającej się kłapy w dachu. Jako dodatkowe uzasadnienie dla formy *wyględów* i jej związków z kulturą ludową Podhala opisuje Witkiewicz fakt pierwszego, bardzo prymitywnego przystosowania kłapy dachowej do celów mieszkalnych przez jednego z górali zakopiańskich. *Wyględ* wybudowano po raz pierwszy według projektu Stanisława Witkiewicza w willi „Koliba” (1892–93). Architekt w następujący sposób opisuje genezę i zalety tego detalu architektonicznego:

*W dachu zakopiańskim oprócz dymników wprowadziliśmy *wyględy*. Górale w dachach szop mają część, dającą się podnieść na drąg dla wyrzucenia siana lub słomy. Tym kierowany, jeden gazda przy ulicy Kościeliskiej, chcąc w dużym poddaszu umieścić pokój mieszkalny, odchylił część dachu do góry i wpuścił światło, a zarazem utworzył rodzaj łoża, balkonu, osłoniętego od słońca, deszczu i wiatru. Wzięliśmy ten motyw i po nadaniu mu bardziej wyrobionego kształtu, wprowadziliśmy do nowych domów, przede wszystkim do Koliby, w której wszystkie prawie pierwiastki zakopiańskiego budownictwa zostały wypróbowane i zastosowane do nowych warunków. *Wyględ* jako udogodnienie mieszkania jest nabytkiem nadzwyczajnym. Powiększa on je przez to, że w dniu pogodne i ciepłe staje się jeszcze jednym pokojem, pełnym powietrza, i w okolicy takiej, gdzie ciągle jest na co patrzeć, dającym możliwość patrzenia; służy jako wyborne miejsce *werandowania* dla chorych, jako miejsce odpoczynku dla słabych, jako miejsce do ustawienia roślin i kwiatów<sup>7</sup>.*

Jedną z cech charakterystycznych stylu zakopiańskiego jest formowanie stosunkowo wysokich kondygnacji przyziemia omurowanych łamanym kamieniem bądź otoczkami. Dzięki w taki sposób uformowanemu przyziemiu można było w wydatny sposób zwiększyć kubaturę całego budynku, zachowując proporcje właściwe dla willi. Również i w tym przypadku

Witkiewicz stara się wywieść genezę wysokich, kamiennych podmurówek z architektury ludowej. Powołuje się na przykład chat na Gubałówce:

*Stawianie też ganków, werand, galerii biegnących dokoła domu na łukach kamiennych zostało również dopatrzone w chatach na zboczu Gubałówki i dało w rezultacie pierwiastki malownicze, a zgodnie z tym charakterem całości budowy, w której więźba tak jawnie występuje na przód, tak rzuca się w oczy i stanowi jedną z części składowych wrażenia piękna zakopiańskiego domu<sup>8</sup>.*

Fundamentalną cechą stylu zakopiańskiego stało się nasycenie architektury formami ornamentalnymi. Był to jeden z przejawów intensyfikacji treści symbolicznych – zjawiska typowego dla stylów narodowych. W przypadku stylu zakopiańskiego motywy zdobnicze pokrywały przede wszystkim meble i sprzęty (m.in. słynne łyżniki). Posługiwano się w przeważającej części motywami roślinnymi. Witkiewicz stosując ornamentykę góralską, korzystał ze słynnych tablic litograficznych zamieszczonych w dziele *Budownictwo ludowe na Podhalu* autorstwa Władysława Matlakowskiego. Książka ukazała się w roku 1892 nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że również ubiory góralskie wzbogacone były ornamentami. Dzięki zdobnictwu stworzono w stylu zakopiańskim jednorodną przestrzeń stylistyczną integrującą architekturę, wzornictwo i wystrój wnętrz.

Ornamentyka stała się również elementem budowy koncepcji stylu zakopiańskiego jako stylu narodowego. Witkiewicz pragnął rozszerzyć spektrum motywów roślinnych, tradycyjnie ograniczone do roślin tatrzańskich, o motywy roślinne z innych części Polski. Pisze o tym architekt, charakteryzując ornamentykę wprowadzoną w willi „Koliba”:

*Poręczce od schodów, werand, balkonów, przepasanie, jak w Kolibie, piętra ozdobną smugą, wszystkie to są miejsca, na których rozsypują się motywy z przezroczy łyżników, przeróżne gwiazdy, parzenice, krzyżyki, leluje, gadziki, krokiewki, mirwy lub zwijają się duże plastyczne gałęzie stylizowanych lelui. Tę ornamentykę ludową wzbogaciliśmy kilku motywami tatrzańskich roślin, jak złotogłów, karlina, paproć i kilku innych kwiatów, których bogactwo w Tatrach może dostarczyć niejednego jeszcze pierwiastku formy. To, że budując z początku pod Tatrami, użyliśmy roślin tatrzańskich, nie przesądza bynajmniej możliwości dalszego rozwijania tej ornamentyki przez wprowadzenie roślin właściwych nizinom, ponieważ samo to budownictwo, zwane stylem zakopiańskim, nie jest bynajmniej przeznaczone wyłącznie dla Podhala i nie na Podhalu powstało<sup>9</sup>.*

Tendencja do integracji sztuk była zjawiskiem charakterystycznym dla ówczesnych prądów artystycznych, przede wszystkim dla secesji. Warto zauważyć, że w sztuce początku XX wieku wkrótce miało dojść do przełomu – wyłonienia się przeciwstawnej tendencji, do eliminacji ornamentu. W roku 1908 Adolf Loos opublikował swój słynny esej *Ornament i zbrodnia*. Fundamentalny dla sztuki początku XX wieku spór na temat roli ornamentu odzwierciedlił się w pismach i twórczości architektonicznej Stanisława Witkiewicza. Zbliżone do secesji stanowisko dążenia do maksymalnego nasycenia ornamentem architektury próbował pogodzić ze stanowiskiem zdecydowanego uwydatniania konstrukcji obiektu. Uważał, że rolę ornamentu powinno być akcentowanie konstrukcji. Taką zasadę starał się wprowadzać

w swoich budowlach realizowanych w stylu zakopiańskim. Wyjaśniał tę zasadę w swoich *Pismach Tatrzańskich*. Jest to jeden z piękniejszych opisów stylu zakopiańskiego:

*Zasadniczą cechą stylu zakopiańskiego jest konstrukcyjność – jest jawność więzby i dążność do jej podkreślenia za pomocą ornamentyki. Kto nie ma zmysłu konstrukcyjnego, kto nie czuje ducha tej walki z bezwładem materii, walki z siłą ciężenia, którą jest każda konstrukcja, ten nie może stworzyć z materiału form, jaki nam dała sztuka ludowa. Inną cechą stylu zakopiańskiego, wynikającą z zastosowania konstrukcyjności do materiału drzewnego, jest jego charakter prostolinijny i prostokątny – z bardzo rzadkimi odstępstwami od tej zasadniczej, znamiennej formy<sup>10</sup>.*

Stanisław Witkiewicz w zasadzie nie zajmował się polityką ani szeroko pojętymi kwestiami społecznymi. Stworzona przez niego w ramach stylu zakopiańskiego architektura w jakimś sensie mogła być odbierana jako manifest łączności czy też wspólnoty różnych klas społecznych. Takie rozumienie zgodne jest z zasadami solidaryzmu przypisywanego Witkiewiczowi. Solidaryzm według Nowej Encyklopedii PWN to „kierunek społeczno-polityczny, głoszący tezę o naturalnej wspólnotcie interesów, łączącej ludzi niezależnie od miejsca zajmowanego przez nich w strukturze społecznej [...]”<sup>11</sup>. Stanisław Witkiewicz definiuje misję społeczną stylu zakopiańskiego: „Ideałem społecznym każdego pierwiastka kultury jest ogarnięcie przezeń całego społeczeństwa, jest nadanie wspólnych cech cywilizacyjnych wszystkim społecznym warstwom, jest wytworzenie idealnych łączników między duszami, ponad przepaściami strasznych materialnych nierówności i przeciwieństw. Styl zakopiański spełnił to zadanie”<sup>12</sup>. Wydaje się, że to stwierdzenia dotyczy jedynie warstwy wizualnej architektury stylu zakopiańskiego. Poprzez nobilitację tradycyjnej chaty nobilitowała ona również prosty lud góralski. Witkiewicz nigdy nie podjął wyzwania tworzenia autentycznej architektury socjalnej.

Zestawiając w formie bardzo skrótowej podstawowe cechy stylu zakopiańskiego i jego metodologii (poniżej), można zauważyć racjonalne podstawy tego stylu. Racjonalność ta moim zdaniem wyróżniała ten styl z szerokiego spektrum innych stylów narodowych.

1. Właściwa twórczość architektoniczna została poprzedzona wnikliwymi studiami i analizami etnograficznymi – poświęconymi badaniom ludności góralskiej oraz analizom architektury ludowej Podtatrza.
2. Metodologia stylu jest oparta na modyfikacji wzorca chaty góralskiej.
3. Pierwszym celem modyfikacji wzorca chaty góralskiej było uzyskanie funkcjonalnej komfortowej i higienicznej architektury, głównie o charakterze mieszkaniowym. Dalekosiężnym celem była kreacja stylu zakopiańskiego jako polskiego stylu narodowego.
4. Dążenie do stworzenia komfortowej i higienicznej architektury spowodowało konieczność powiększenia kubatury budynków w porównaniu z gabarytami wzorca chaty góralskiej. Powiększenie uzyskano głównie poprzez:
  - a. transformację dachu: wprowadzenie werand, werand oszklonych, tzw. *pajt, wyględów* oraz przytápów;

- b. wprowadzenie wysokiej kondygnacji przyziemia obudowanej podmurówką z kamienia łamanego bądź otoczków.
5. Materiałem stosowanym w budowlach stylu zakopiańskiego było przede wszystkim drewno i kamień używany w konstrukcji podmurówek. W dojrzałej fazie stylu zakopiańskiego stosowano również konstrukcje murowane.
6. W metodologii stylu zakopiańskiego elementy racjonalne przeplatały się z elementami swoistej mitologii. Było to zjawisko typowe dla stylów narodowych.
7. Architektura nasycona była zdobnictwem – ornamentyką, głównie o tematyce roślinnej. Według Witkiewicza zdobnictwo podkreślało cechy konstrukcyjne architektury.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> S. Witkiewicz, *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1891, s. 39.
- <sup>2</sup> Tamże, s. 17–18.
- <sup>3</sup> Tamże, s. 21–22.
- <sup>4</sup> S. Witkiewicz, *Wybór pism estetycznych*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009, s. 313.
- <sup>5</sup> Tamże, s. 292.
- <sup>6</sup> Tamże, s. 300.
- <sup>7</sup> Tamże.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 292–293.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 301–302.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 286.
- <sup>11</sup> *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 935.
- <sup>12</sup> Witkiewicz, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 287.

## BIBLIOGRAFIA

- Bořutová D., Černoušková D., Kopecká M., Lehmannová M., Matulíková Z., Václavík R., Všečeka P., Dušan Jurkovič. *The Architect and his House*, red. M. Lehmannová, Moravian Gallery, Brno 2010.
- Jabłońska T., Moździerz Z., „Koliba” *Pierwszy dom w stylu zakopiańskim*, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego, Zakopane 1994.
- Matlakowski W., *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Akademia Umiejętności, Kraków 1892.
- Moździerz Z., *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego, Zakopane 2003.



- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- Radzikowski S.E., *Styl zakopiański*, Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, Kraków 1901.
- Witkiewicz S., *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1891.
- Witkiewicz S., *Wybór pism estetycznych*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.

Artykuł stanowi przedruk oryginalnego tekstu, który ukazał się w języku angielskim pod adresem bibliograficznym: Kwiatkowski K., *Contemporaneity – Zakopane-ness – the heritage of Zakopane. The Zakopane style in the space of the confrontation of national styles Stanisław Witkiewicz’s Zakopane style and its differentia specifica*, Technical Transactions, vol. 12/2019, 53–62. DOI: 10.4467/2353737XCT.19.123.11448

ADRES BIBLIOGRAFICZNY ARTYKUŁU: Kwiatkowski K., *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego differentia specifica*, *Przestrzeń/Urbanistyka/Architektura*, 1/2020, s. 57–66.

DATA AKCEPTACJI OSTATECZNEJ WERSJI DO OPUBLIKOWANIA: 13.02.2020.



Krzysztof Kwiatkowski (kwiatkow@pk.edu.pl)

 orcid.org/0000-0001-8950-4317

Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Konfrontacja stylów narodowych imperiów ze stylami narodowymi terytoriów zależnych

### The confrontation of styles of national empires with the styles of dependent territories

#### Streszczenie

Zjawisko stylów narodowych cechowały dwie właściwości: (1) proliferacja – mnożenie ich typów, paradoksalne, zważywszy na fakt, że styl narodowy określający tożsamość narodową powinien występować w jednej postaci oraz (2) konfrontacja (na ogół o charakterze pośrednim) stylów wykreowanych w krajach aspirujących do roli mocarstw ze stylami wykształconymi w krajach zależnych, które utraciły niepodległość. W pracy zestawiono neoromanizm – jeden z narodowych stylów niemieckich (którego głównym przedstawicielem był Franz Schwechten) – z polskim stylem nadwiślańskim, wykreowanym przez Jana Sasa-Zubrzyckiego. Drugim przywołanym przykładem jest polemika Stanisława Witkiewicza, twórcy stylu zakopiańskiego, z Edgarem Kovátsem usiłującym propagować eklektyczny „sposób zakopański”, zawierający pierwiastki architektury tyrolskiej.

Słowa kluczowe: styl narodowy w architekturze, styl nadwiślański, neoromanizm, architektura ludowa, Podhale

#### Abstract

The phenomenon of national styles is characterised by two properties: (1) proliferation – the combination of multiple styles, which is paradoxical given that the national style defining national identity should occur in one form; (2) the confrontation (usually of an indirect nature) between styles created in countries aspiring powers and styles created in dependent countries which lost their independence. The work juxtaposes neo-Romanism – one of the German national styles, whose main representative was Franz Schwechten – with the Polish Vistula style, created by Jan Sas-Zubrzycki. The second example cited is a comparison Stanisław Witkiewicz, the creator of the Zakopane style, with Edgar Kováts trying to promote the eclectic 'Zakopane way' containing elements of Tyrolean architecture.

Keywords: national style in architecture, Vistula style, neo-Romanism, folk architecture, Podhale

## 1. KONFRONTACJA Z OBCYMI STYLAMI NARODOWYMI

Na ziemiach polskich w końcu XIX wieku i na przełomie XIX i XX wieku miał miejsce proces wykrystalizowania się szerokiego spektrum stylów narodowych. Najbardziej znany był i jest wykreowany przez Stanisława Witkiewicza styl zakopiański. Styl ów, jak wspomniano w rozdziale *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego differentia specifica*<sup>1</sup>, odwoływał się do form architektury ludowej Podhala. Pozostałe style narodowe bazowały na formach architektury historycznej. Głównymi stylami narodowymi operującymi formami historycznymi były: styl wiślano-bałtycki (głównym teoretykiem i architektem wznoszącym budowlę w stylu był Józef Pius Dziekoński), styl dworkowy oraz style nadwiślański i zygmunowski. Dwa ostatnie zostały wykreowane i skodyfikowane przez działającego na ziemiach polskich pozostających pod ówczesnym zaborem austriackim Jana Sasa-Zubrzyckiego. Styl nadwiślański nawiązywał do gotyku, w stylu zygmunowskim wyraźne były inspiracje formami renesansowymi.

W istnieniu tak szerokiego spektrum stylów narodowych tkwi oczywiście fundamentalna sprzeczność. Styl narodowy, mający określać tożsamość narodową, powinien funkcjonować w jednej obiektywnie określonej postaci. Koncepcja stylów narodowych była w dużej mierze konstruktem kulturowo-społecznym powstałym w określonych warunkach społeczno-politycznych.

Style narodowe były używane jako narzędzia dokumentowania i manifestowania pozycji imperialnej krajów pretendujących do rangi mocarstw jak wiktoriańska Wielka Brytania i bismarckowskie, a później wilhelmińskie Niemcy (zwłaszcza po zjednoczeniu w 1871 r.). W krajach tych powstały pierwsze budowle w stylach narodowych. Projektowanie budowli w stylu narodowym stało się również narzędziem przemocy symbolicznej wobec krajów czy narodów zależnych.

Na zasadzie reakcji powstawały (tam, gdzie było to możliwe) style narodowe krajów, a właściwie terytoriów zależnych. Celem projektowania budowli w stylu narodowym w tym wypadku było dążenie do kultywowania tradycji narodowych krajów, które utraciły niepodległość. Architektura poprzez w różny sposób wykształcone style narodowe stała się swego rodzaju polem konfrontacji.

W Niemczech poszukiwania stylu narodowego sięgają końca XVIII wieku. W ciągu kolejnych stu lat styl narodowy bywał utożsamiany z różnymi stylami z przeszłości. Kolejnymi stylami stawały się: neogotyck, neorenesans, neoromanizm (najwybitniejszym architektem działającym w tym stylu był Franz Schwechten), neobarok oraz *Rundbogenstil* (styl okrągłolukowy, arkadowy).

Pierwszym chronologicznie niemieckim stylem narodowym stał się neogotyck. Dwa wydarzenia symbolicznie inicjują ów styl. W 1773 r. Johann Wolfgang Goethe wydaje artykuł *Von deutscher Baukunst* poświęcony katedrze w Strasburgu i jej architektowi Erwinowi von Steinbachowi. Artykuł jest apoteozą stylu gotyckiego w wersji niemieckiej. Zainteresowanie stylem gotyckim wywołują również prace badawcze i wykończeniowe przy katedrze

w Kolonii. Katolicki charakter gotyckiej katedry w Kolonii w dobie rozwoju nacjonalizmu staje się przyczyną spadku zainteresowania neogotykiem i wszczęcia poszukiwań nowego stylu narodowego. Drugą przyczyną odwrotu od neogotyku staje się przeświadczenie na temat francuskiej proveniencji gotyku. Poszukiwania sięgają w głąb historii do coraz odleglejszych w czasie epok. W epoce Cesarstwa Niemieckiego (od 1871 r.) za narodowy styl niemiecki zostaje uznany neoromanizm.

Konfrontacja z próbami symbolicznego zawłaszczenia przestrzeni miała miejsce również na terenie zaboru rosyjskiego. W Rosji wykształciły się style narodowe neorosyjski i neobizantyjski. W Warszawie wzniesiono na Placu Saskim sobór św. Aleksandra Newskiego (1894–1912). Projektantem świątyni był Leontij Benois. Świątynię o olbrzymich gabarytach (wysokość 75 m) wzniesiono na jednym z najbardziej reprezentacyjnych placów Warszawy, co było dodatkowym wyrazem zniewolenia ludności polskiej. Wystrój architektoniczny w sposób dosłowny powtarzał typowe rosyjskie cerkwie. Po odzyskaniu niepodległości sobór rozebrano.

## **2. NIEMIECKI STYL NARODOWY – NEOROMANIZM. SYMBOLICZNE ZAWŁASZCZENIE PRZESTRZENI – DZIELNICA CESARSKA W POZNANIU**

Przykładem zawłaszczenia przestrzeni, „przemocy symbolicznej” w architekturze jest zaprojektowanie i realizacja Dzielnicy Cesarskiej w będącym pod zaborem pruskim Poznaniu na przełomie XIX i XX wieku. Pochodząca z roku 1903 koncepcja urbanistyczna jest dziełem wybitnego niemieckiego urbanisty Josepha Stübbena. Oficjalnym celem zaprojektowania dzielnicy były względy poprawy jakości przestrzennej i higienicznej miasta. Niezależnie od tych racjonalnych względów chodziło o nadanie Poznaniowi zdecydowanie niemieckiego (a nawet *praniemieckiego*) charakteru. Miasto uzyskało tytuł Rezydencjonalnego Miasta Poznania. Monumentalna zabudowa dzielnicy została wzniesiona wokół zachodniej części ulicy św. Marcin. Sama ulica została obramowana od północy budynkiem Zamku Cesarskiego (1905–1910), a od południa budynkiem Ziemstwa Kredytowego i Dyrekcji Poczty. Obydwa budynki zaprojektował wybitny architekt Franz Schwechten w niemieckim stylu narodowym – neoromańskim. Styl neoromański został wybrany jako nawiązujący do stylu romańskiego, wcześniejszego od gotyku i renesansu, które były inspiracjami dla pozostałych stylów narodowych niemieckich. Uważany był za styl w pewnym sensie germański. Romanizm towarzyszył wczesnośredniowiecznej monarchii cesarzy z rodów Welfów i Hohenstaufów<sup>2</sup>. Przy projekcie zamku osobistych wskazówek udzielał cesarz Wilhelm II. Prócz wymienionych budowli tworzących symboliczną „bramę” wjazdową od strony zachodniej (od strony Berlina, w miejscu wyburzonej Bramy Berlińskiej) w skład dzielnicy wchodziły m.in. Teatr Wielki, Akademia Królewska, Dom Ewangelicki, Komisja Kolonizacyjna.

Dzielnica zawłaszczała przestrzeń w dwojaki sposób. Pierwszy rodzaj zawłaszczenia przestrzeni związany był z funkcją – wzniesione budynki przeznaczone były dla władz, administracji

i ludności niemieckiej. Dwie spośród budowli – zamek i budynek Komisji Kolonizacyjnej, w sposób szczególny podkreślały zniewolenie ludności polskiej i wykluczenie niepodległości. Drugim typem zawłaszczenia przestrzeni było zawłaszczenie symboliczne. Jak wspomniano, budynki Zamku Cesarskiego i Ziemstwa Kredytowego zostały przez Franza Schwechтена zaprojektowane w stylu neoromańskim, uważanym za jeden z narodowych stylów niemieckich.

Franz Schwechten był autorem monumentalnego kościoła Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche w Berlinie (1891–1895) wzniesionego w narodowym niemieckim stylu neoromańskim. Kościół ów wybudowano w reprezentacyjnym miejscu Berlina, przy bulwarze Kurfürstendamm. Budynek kościoła otaczała zabudowa mieszkaniowa i usługowa wzniesiona również w stylu neoromańskim. Na uwagę zasługiwały zwłaszcza nieistniejące już budynki autorstwa F. Schwechтена: Erstes Romanisches Haus przy Kurfürstendamm (1893–1896) oraz Neues Romanisches Haus przy Augusta-Viktoria-Platz, narożnik Kurfürstendamm (ok. 1900). Spośród innych budynków zaprojektowanych przez architekta w stylu neoromańskim warto wymienić: kościół św. Piotra i Pawła w Steinach w Turynii (1899), wieżę Quistorpa w Szczecinie (1900–1904) i Anhalter Bahnhof w Berlinie (1841, nieistniejący). W stylu neoromańskim wzniesiono kościół ewangelicko-augsburski św. Mateusza (1909–1928) w Łodzi (w ówczesnym zaborze rosyjskim). Projektowali go Johannes Wende i Franz Schwechten.

Sylwetka Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche wieńcząca kompozycyjnie bulwar Kurfürstendamm stała się jedną z dominant i ikon Berlina w okresie poprzedzającym I wojnę światową i w epoce międzywojennej. Podczas II wojny światowej w listopadzie 1943 roku kościół wraz z otaczającą zabudową został zbombardowany podczas wielkiego nalotu alianckiego. Po wojnie postanowiono nie odbudowywać kościoła ani otaczającej go zabudowy. Do zachowanej, częściowo zrujnowanej jednej z wież dobudowano nowoczesny budynek sakralny z charakterystycznymi przeszkleniami z luksfer. Wykreowano w ten sposób rodzaj monumentu stanowiącego *memento* – ostrzeżenie przed wojną i niebezpieczeństwami wynikającymi z rozwoju szowinizmu nacjonalistycznego. W miejscu kamienic w stylu neoromańskim, w zmienionym układzie urbanistycznym, wzniesiono modernistyczne, banalne pierzeje.

Kościół Kaiser-Wilhelm Gedächtniskirche wraz z sąsiadującymi pierzejami Kurfürstendamm tworzyły do 1943 r. jednolity stylistycznie zespół urbanistyczny (obecnie nieistniejący). Odcinek berlińskiej ulicy był bardzo podobny do fragmentu ul. św. Marcin w Poznaniu. Podróżny przyjeżdżający z Berlina pociągami, wchodząc lub wjeżdżając do Poznania poprzez „bliźniaczą” przestrzeń neoromańskich budowli, mógł odnieść wrażenie, że przebywa w „małym Berlinie”.

W budynku Zamku Cesarskiego (i w pozostałych projektowanych przez siebie budynkach) Franz Schwechten posłużył się zbiorem środków formalnych związanych ze stylem neoromańskim jako niemieckim stylem narodowym:

1. Elementy bryły i kształtowanie elewacji zainspirowane architekturą pałacu cesarskiego – *Palatium* w Goslar (1219 r.) (zwłaszcza arkadowe okna na piętrze tzw. *Kaiserhaus*) oraz architekturą zamku Wartburg koło Eisenach<sup>3</sup>, a także architekturą romańskiego opactwa i kościoła benedyktyńskiego Maria Laach.

2. Fasada kształtowana przy pomocy monumentalnej kamieniarki z dużych, jasnych piaskowcowych elementów.
3. Duże otwory okienne ukształtowane w postaci romańskich triforiów, czasem dwupoziomowe. Mniejsze otwory okienne zaprojektowano na ogół jako biforia.
4. Wieże zlokalizowane w narożnikach budynków, o wysokości nieznacznie przekraczającej wysokość budynku, wywołujące wrażenie zwartości i monumentalności.
5. Wieże wyższe jako dominanty: w Zamku Cesarskim wieża o wysokości 75 m (uszkodzona w czasie II wojny światowej – odbudowana do niższej wysokości), w Kaiser-Wilhelm Gedächtniskirche w Berlinie wieża o wysokości 113 m.
6. Zaburzenia stylistyczne w Zamku Cesarskim: apartamenty cesarskie w kondygnacji piano nobile w wieży zamkowej oraz kaplica otrzymały wystrój w stylu neobizantyńskim; mała architektura – Fontanna Lwów w stylu orientально-mauretańskim wzorowana na fontannie z Alhambry w Grenadzie.
7. Na obszarze zaboru pruskiego miały miejsce najostrejsze spośród wszystkich zaborów działania polityczne zmierzające do zniewolenia i wynarodowienia. Działaniom tym towarzyszyły wspomniane wyżej działania przestrzenne głównie na terenie Poznania, polegające na symbolicznym zawłaszczaniu przestrzeni.

### **3. STYL NADWIŚLAŃSKI SASA-ZUBRZYCKIEGO JAKO NAJWYBITNIEJSZY PRZYKŁAD POLSKIEGO STYLU NARODOWEGO BAZUJĄCEGO NA FORMACH HISTORYCZNYCH**

Działania te wywołały reakcję m.in. na terenie Galicji w zaborze austriackim. Był to obszar jedyne go zaboru, w którym dzięki liberalnym warunkom autonomii galicyjskiej (po 1867 r.) taka polemika była możliwa. W piśmiennictwie związanym z teorią architektury pojawiły się liczne teksty o akcentach antyniemieckich. Szczególnie widoczne są akcenty antyniemieckie w dziele Jana Sasa-Zubrzyckiego *Styl Nadwiślański*. Architekt polemizuje z nazwą „styl wiślano-bałtycki” proponowaną według niego przez Niemców. Pisze we właściwym dla siebie barwnym i polemicznym stylu: „Jeżeli wedle Łepkowskiego »uczeni Niemcy odień naszego stylu ostrołukowego wiślano-bałtyckim mianować nawykli« to mniej temu się dziwujemy, bo Niemcy od początku chcą sobie przypisać właściwości tego odcienia, jakoby to my od Krzyżaków je wzięli. – Nie jest to prawdą!”<sup>4</sup>. Następnie podkreśla we własnej definicji stylu nadwiślańskiego jego jednoznaczną rodzimość i „polskość”. Oczywiście w tym przypadku mamy również do czynienia z zawołowanym atakiem na Józefa Piusa Dziekońskiego, głównego teoretyka stylu wiślano-bałtyckiego.

Jan Sas-Zubrzycki jest twórcą terminu i kodyfikacji zasad stylu nadwiślańskiego, najbardziej znanego stylu narodowego polskiego poza stylem zakopiańskim. W stylu tym zrealizował architekt największą ilość obiektów spośród architektów polskich tworzących w konwencji stylów narodowych. Były to głównie obiekty sakralne. Sas-Zubrzycki tworzył

budowie o charakterystycznym, rozpoznawalnym wystroju. Fakty te predestynują jego twórczość do szerszego omówienia jako przykład dojrzałego stylu narodowego bazującego na formach historycznych. Zasady stylu nadwiślańskiego wyjaśnił w książce pt.: *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce* wydanej w roku 1910 w Krakowie<sup>5</sup>. Jan Sas-Zubrzycki jest również autorem monumentalnego cyklu *Skarb architektury w Polsce* obejmującego cztery tomy tablic rysunkowych dokumentujących zabytki wzniesione na ziemiach polskich oraz ich detale. Wartość cyklu jest nieoceniona, zwłaszcza że część z tych dzieł architektury już nie istnieje i rysunki stanowią jedno z niewielu świadectw ikonograficznych ich wyglądu.

Twórczość teoretyczna Jana Sasa-Zubrzyckiego jest amalgamatem rzetelnych informacji technicznych i historycznych, twierdzeń graniczących z mistyką, poglądów narodowych i słowiańskich (m.in. powołuje się na tom dzieł Mickiewicza wydany w serii Literatura słowiańska). Styl architekta jest zawity, pełen dygresji, poetycki, graniczący czasem z grafomanią. Charakterystyczna jest pasja polemiczna i germanofobia.

Warto oddzielić fragmenty dotyczące kwestii kompozycyjnych i technicznych spośród kontrowersyjnych treści pism Sasa-Zubrzyckiego. Wyszczególniono siedem głównych właściwości gotyku nadwiślańskiego, które można „wypreparować” z jego zawitego, poetyckiego tekstu. Wydało się rozsądnym zacytowanie w publikacji obszernych fragmentów oryginalnych sformułowań Sasa-Zubrzyckiego. Ukazują one jego retorykę pisarską, a jednocześnie potencjalne trudności, towarzyszące analizie jego tekstów. Lista owych siedmiu właściwości obejmuje następujące punkty<sup>6</sup>:

1. Zasada zastąpienia (w porównaniu np. z katedrami francuskimi) systemu zewnętrznych łuków przyporowych systemem filarowo-skarpowym (tzw. krakowska szkoła filarowo-skarpowa). Sas-Zubrzycki zdecydowanie gloryfikuje zalety owego „narodowego” w jego mniemaniu systemu. Pisze w charakterystyczny dla siebie sposób: „Śmiemy twierdzić stanowczo, iż właśnie dla tej przyczyny, dla unikania łuków odpornych, przewyższyliśmy sztukę zachodu, nie w znaczeniu technicznym, ale pod względem estetycznym. Łęki odporne są co prawda znamienitym dowodem postępu konstrukcyjnego, posuniętego bezsprzecznie aż do zenitu biegłości i »opanowania materiału« – lecz co ważniejsza z punktu widzenia piękna kształtu nie zasługują wcale na uznanie!”<sup>7</sup>.
2. Zasada występowanie dwudziału na fasadach gotyckich (tzw. dwunałęcz); przejawiająca się w występowaniu wnęk i podziałów okiennych na dwie części. W taki sposób opisuje architekt ową zasadę dwunałęczą: „Prócz bowiem laski na osi założonej, staje się dla ostrołuku w Polsce niezmiernie charakterystycznym szczegółem ta wnęka o dwunałęczu, spoczywającym albo na słupku osiowym znowu, albo na lasce, lub wreszcie, po opuszczeniu słupka albo laski, na wsporniku. – To pole o dwóch nałęczach, czyli »dwunałęczce« jest znamieniem tak ważnym a tak rozpowszechnionym, że właściwie odgrywa główną rolę dekoracyjną w ukształtowaniu ścian wieżowych lub szczytów naszych”<sup>8</sup>.

3. Zasada występowania sygnaturek na osi i na wierzchołku szczytu ponad prezbiterium. Opisuje ów element następująco: „Sygnaturki murowane na osi i na wierzchołku szczytu ponad częścią kapłańską kościoła założone, to jedna także z najważniejszych i najistotniejszych właściwości stylu nadwiślańskiego! Ta sama myśl, która wprowadziła łaskę dwunątęcza na osi [...], która wypełniała oś szczytu łaską i sterczyną, [...] która trzymała się stale zwyczaju powtarzania dwunątęcza [...] – ta sama myśl zapragnęła silniej zaakcentować zwieńczenie szczytu kościoła w Polsce”<sup>9</sup>.
4. Budząca kontrowersje hipoteza wywodzenia proporcji z zasady tzw. trójkąta egipskiego, zwłaszcza przy kształtowaniu ścian szczytowych; (m.in. zasada liczb naturalnych 3, 4, 5, ale też i zasada samego trójkąta). Zasadę trójkąta egipskiego opisuje Jan Sas-Zubrzycki za Plutarchem: „Wedle Plutarka Egipcjanie symbolem wszechświata nazywali trójkąt najpiękniejszy. Trójkąt ten miał za podstawę bok o czterech częściach, wysokość pod kątem prostym wzniesioną o trzech częściach, skutkiem czego wypadała przeciwprostokątnia o pięciu częściach. Kwadrat obydwóch przyprostokątni równa się kwadratowi przeciwprostokątni”<sup>10</sup>.
5. Teza (kontrowersyjna) o zastosowaniu proporcji wywodzących się z trójkąta egipskiego w rzutach kościołów gotyckich polskich. Jednym z zastosowań zależności matematycznych trójkąta egipskiego było według architekta ustalenie proporcji rzutu poziomego kościołów, a także rzutów filarów międzynawowych: „Mając wszakże na razie mówić o układzie rzutów poziomych, musimy podnieść ciekawe właściwości tych filarów międzynawowych Szkoły Krakowskiej. Przedewszystkiem, z zadziwieniem niespodziewanem spotykamy się tutaj znowu w stosunku ich długości do ich szerokości z »prawem złotego cięcia«, czyli z zasadą trójkąta egipskiego”<sup>11</sup>.
6. Mistyczna, kontrowersyjna i zapewne błędna teza na temat „przechylenia osi prezbiterium” jako symbolu przechylenia głowy Chrystusa na krzyżu.: „Przechylenie n.p. osi części kapłańskiej (prezbiterjum) względnie »linji świętej« kościoła było symbolem przechylenia głowy Chrystusa na krzyżu. Prawda... wyraźnego a stałego przepisu na to nigdzie nie znajdujemy, wszelako nikt nie zaprzeczy, że nader częste przykłady, wszędzie występujące, są dowodem niezbitym, jak wielkie temu wyrazowi przypisywano znaczenie. U nas w Polsce dla symbolu tego większe może panowało poszanowanie jak gdzieindziej. Dokładne zebranie wzorów w tym kierunku przynosi ciekawe zestawienie. – Na razie wspomnieć pragniemy o trzech katedrach polskich w Krakowie, Gnieźnie i Poznaniu. – Wszystkie one stale trzymają się tej zasady, przechylenia osi części kapłańskiej”<sup>12</sup>.
7. Zasada wprowadzania w projektowanych kościołach elementów architektury romańskiej w dolnych partiach w celu uzyskania efektu „narastania” historycznego. Zasady owej architekt nie zawarł nigdzie w swoich pismach. Można ją odczytać, analizując strukturę kompozycyjną projektowanych i zrealizowanych przez niego kościołów. Owo „konstruowane” nawarstwianie jest stosowane bardzo konsekwentnie.



Narastała również świadomość zagrożenia ze strony sztuki i kultury niemieckiej. Pisze Jan Sas-Zubrzycki w sposób dramatyczny w swoim *Stylu Nadwiślańskim*:

*Stąd pochodzi omyłka nasza, żeśmy dotychczas nie przyszli wcale do wytworzenia pojęcia o odzieniu naszej architektury, bośmy zawsze poczynali od tego wyszukiwania podobieństwa i na tem podobieństwie kończyliśmy wywody ostatecznem twierdzeniem: – niema nic w naszej architekturze właściwego naszej sztuce – wszystko podobne do sztuki niemieckiej i koniec. Niemcy u nas wszystko wykonywali, dlatego wszystko niemieckie. – Tak wszyscy twierdzą i tak ciągle się powtarza<sup>13</sup>.*

Pewnym paradoksem jest to, że architekt działał na terenie zaboru austriackiego, gdzie presja na wynarodowienie była stosunkowo łagodna. Obszar Polski, pomimo wielu lat podziału i zniewolenia przez państwa zaborcze nadal był w owych czasach postrzegany jako integralna całość. Sas-Zubrzycki dostrzegał zagrożenia dla polskiej architektury i w ogóle kultury jako całości ze strony niemieckiej. Warto dodać, że dodatkowym zagrożeniem był fakt odbywania studiów przez wielu polskich architektów, m.in. z terenu Austro-Węgier na niemieckich uczelniach. W nieoczekiwany sposób stał się on przyczyną powstawania wpływów kultury niemieckiej.

#### 4. SPÓR O KSZTAŁT STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO MIĘDZY STANISŁAWEM WITKIEWICZEM I EDGAREM KOVÀTSEM

Przykładem bezpośredniej konfrontacji pomiędzy stylami narodowymi był spór o kształt stylu zakopiańskiego pomiędzy Stanisławem Witkiewiczem i Edgarem Kovàtsem wraz z kadrą C.K. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem z drugiej strony. Dyrektorzy państwowej szkoły propagowali formy tyrolskie w architekturze i wzornictwie. Szkoła funkcjonowała w Zakopanem od roku 1878, w roku 1891 otrzymała nazwę C.K. Szkoła Zawodowa Przemysłu Drzewnego. Pierwszym dyrektorem był Franciszek Neužil. Początkowo rozpowszechniał on typowe formy tyrolskie, później dopuszczał asymilację form polskich. Jego kurs kontynuował Edgar Kovàts po przejęciu dyrekcji szkoły w roku 1896. W szkole w zasadzie nie wolno było tworzyć w stylu polskim góralskim.

Kovàts określał swój styl jako „sposób zakopański”. Polityka artystyczna prowadzona przez Szkołę i jej dyrektorów, aktywnie popierana przez władze w Wiedniu, stwarzała realne zagrożenie dla rodzimej, polskiej kultury. W roku 1887 wybudowano przy Krupówkach willę „Marya” (później nazwę zmieniono na „Poraj”) w stylu tyrolskim autorstwa architekta Fryderyka Kallaya. Kallay był kierownikiem działu ciesielstwa zakopiańskiej szkoły. Należy w tym miejscu wspomnieć, że po stronie węgierskiej (obecnie słowackiej) Tatr budownictwo w stylu tyrolskim było powszechne. Stanisław Witkiewicz ostrzegał m.in. w swej opowieści *Na przełęczy*:



„C.k. szkoła fachowa dla drzewnego przemysłu”, jest też w Zakopanem rozsądnikiem tyrolsko-wiedeńskiego gustu, niemieckiej trucizny, zabijającej artyzm góralskiego ludu.

Nie źle prowadzona pod względem fachowym, odznacza się ona nadzwyczajnym brakiem pomysowości i inicjatywy [...].

Wprowadzając formy niemieckie, renesansowe, a często bardzo niefortunne pomysły ozdób, zrywa w swoich uczniach tradycję naiwnych, szczerych, narodowych upodobań i pozbawia ich tęczności z potrzebami najbliższej im sfery<sup>14</sup>.

Warto pamiętać, że gdyby nie działalność Stanisława Witkiewicza i jego walka o oblicze stylu zakopiańskiego Zakopane i w ogóle prawdopodobnie całe Podhale wyglądałoby dziś zupełnie inaczej.

Styl zakopiański został oficjalnie uznany w C.K. Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego w wyniku nieco anegdotycznego zbiegu zdarzeń. Arcyksiążę Rudolf został zaproszony przez hr. Artura Potockiego do dóbr na granicy Bukowiny. Domek myśliwski hrabiego wyposażony był w meble wykonane w stylu zakopiańskim (według rysunków panny Andrzejkowiczówny). Meble te spodobały się austriackiemu dygnitarzowi do tego stopnia, jak pisał Stanisław Eljasz Radzikowski w swojej książce *Styl zakopiański*, „[...] że za powrotem do Wiednia zwrócił na nie uwagę ministerstwu. Ministerstwo też nie omieszczało dać wówczas zarządowi szkoły w Zakopanem odpowiedniej instrukcyi, a zatem poszło, że styl zakopiański został przecież raz w szkole urzędownie uznany”<sup>15</sup>. Spór jednak trwał nadal. W 1901 r., kiedy Kovàts wykładał na Politechnice Lwowskiej, doszło do ogólnokrajowego sporu pomiędzy zwolennikami stylu zakopiańskiego w wersji Witkiewiczowskiej i sposobu zakopańskiego (lub sposobu zakopiańskiego), którego orędownikiem był Kovàts. Warto przypomnieć, że po stronie Kovàtsa wypowiedzieli się m.in. Jan Sas-Zubrzycki i Władysław Jarocki. Witkiewicza poparli Jan Gwalbert Pawlikowski i Feliks Jasieński. Ostatecznie jednak w perspektywie historii w sporze zdecydowanie zwyciężyła koncepcja stylu zakopiańskiego Stanisława Witkiewicza.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> K. Kwiatkowski, *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego differentia specifica*, *Przestrzeń/Urbanistyka/Architektura*, 1/2020, s. 57–66.

<sup>2</sup> Pisze na ten temat Dzdzisława Tołłoczko w artykule *Zabytek – dzieło sztuki czy tylko świadek historii? Z dziejów neoromanizmu na ziemiach polskich na przykładzie zamku cesarskiego w Poznaniu*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 37/2014, s. 10.

<sup>3</sup> Tamże, s. 12.

<sup>4</sup> J. Sas-Zubrzycki, *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce*, Volumina.pl, Szczecin 2012 [reprint na podst. wydania oryginalnego: Kraków 1910], s. 138.

<sup>5</sup> Tamże.

- <sup>6</sup> Próbę opisanego metodologii Jana Sasa-Zubrzyckiego zawarłem pierwotnie w: *Budowie stylu nadwiślańskiego jako implanty pamięci intencjonalnej. Aspekty urbanistyczne*, [w:] *Implanty pamięci społecznej. Teoria i przykłady*, red. nauk. D. Gortych, Ł. Skoczylas, Wydawnictwo Rys, Poznań 2017, s. 121–142.
- <sup>7</sup> J. Sas-Zubrzycki, *Styl nadwiślański...*, dz. cyt., s. 102.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 147.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 171.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 66.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 112.
- <sup>12</sup> Tamże, s. 34.
- <sup>13</sup> Tamże, s. 8.
- <sup>14</sup> S. Witkiewicz, *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1891, s. 23.
- <sup>15</sup> S.E. Radzikowski, *Styl zakopiański*, Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, Kraków 1901, s. 19.

## BIBLIOGRAFIA

- Kwiatkowski K., *Budowie stylu nadwiślańskiego jako implanty pamięci intencjonalnej. Aspekty urbanistyczne*, [w:] *Implanty pamięci społecznej. Teoria i przykłady*, red. nauk. D. Gortych, Ł. Skoczylas, Wydawnictwo Rys, Poznań 2017, s. 121–142.
- K. Kwiatkowski, *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza i jego differentia specifica*, *Przestrzeń/Urbanistyka/Architektura*, 1/2020, s. 57-66.
- Radzikowski S.E., *Styl zakopiański*, Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, Kraków 1901.
- Sas-Zubrzycki J., *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce*, Volumina.pl, Szczecin 2012 [reprint na podst. wydania oryginalnego: Kraków 1910].
- Sas-Zubrzycki J., *Skarb architektury w Polsce*, t. I–IV, Volumina.pl, Szczecin 2015 [reprint na podst. wydania oryginalnego: Kraków 1907–1909].
- Schwechten F., *Das Neue Romanische Haus*, „Berliner Architekturwelt. Zeitschrift für Baukunst, Malerei, Plastik und Gegenwart”, Vierter Jahrgang, 1902, s. 193–204, [online] <https://ia600800.us.archive.org/3/items/berlinerarchitek04vere/berlinerarchitek04vere.pdf> (dostęp: 04.06.2019).
- Stefański K., *Polska architektura sakralna w poszukiwaniu stylu narodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Tołłoczko Z., *Zabytek – dzieło sztuki czy tylko świadek historii? Z dziejów neoromanizmu na ziemiach polskich na przykładzie zamku cesarskiego w Poznaniu*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 37/2014, s. 7–16.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- Witkiewicz S., *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1891.
- Wowczak J., *Jan Sas-Zubrzycki. Architekt, historyk i teoretyk architektury*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2017.

Krzysztof Kwiatkowski (kwiatkow@pk.edu.pl)

 orcid.org/0000-0001-8950-4317

Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska

## Style narodowe – architektura między apoteozą narodu a akceptacją współistnienia wspólnoty narodów

### National styles – architecture constructed between the apotheosis of a nation and acceptance of the co-existence of a community of nations

#### Streszczenie

Fenomen stylów narodowych jako konstruktów kulturowych można rozpatrywać w kontekście teorii „tradycji wynalezionej” autorstwa Erica Hobsbawma. Zasadą tej teorii jest w uproszczeniu tworzenie wymyślonych, do pewnego stopnia fikcyjnych tradycji, opartych jednak na zasadach autentycznych, istniejących. Budowle wznoszone w stylu narodowym miały tworzyć jednolitą przestrzeń nasyconą pierwiastkami narodowymi. Celem tej architektonicznej ideologii była apoteoza narodu. W obecnych czasach fenomen stylów narodowych uległ całkowitemu zanikowi. Nie wznosi się nowych obiektów w tych stylach. Natomiast percepcja zachowanych dzieł architektury w stylu narodowym przeszła ewolucję. Obecnie odbiera się je jako obiekty o zróżnicowanym stylistycznie wystroju.

Słowa kluczowe: styl narodowy w architekturze, styl zakopiański, tradycja wynaleziona, pluralizm w architekturze

#### Abstract

The phenomenon of national styles as cultural constructs can be seen in the context of the theory of ‘tradition invented’ by Eric Hobsbawm. The basis of this theory is the simplification of the creation of imaginary and, to some extent, fictitious traditions but based on authentic, existing principles. Buildings erected in the national style were intended to create a uniform space saturated with national elements. The aim of this architectural ideology was the apotheosis of the nation. Nowadays, the phenomenon of national styles has completely disappeared. No new objects are erected in these styles. However, the perception of the preserved works of architecture in the national style has evolved. There are now perceived as objects with stylistically diverse decor.

Keywords: national style in architecture, Zakopane style, invented tradition, pluralism in architecture

## 1. STYL NARODOWY JAKO PRZYKŁAD TRADYCJI WYNALEZIONEJ

Powstanie stylu zakopiańskiego i jego funkcjonowanie nie było zjawiskiem odosobnionym. Style narodowe tworzone wówczas w wielu krajach. Celem była intensyfikacja świadomości narodowej. W XIX wieku główną metodą intensyfikacji świadomości narodowej stało się odwoływanie do historii. XIX wiek był czasem zafascynowania historią zwaną dziejowością, w niemieckim wydaniu określaną jako *Geschichtigkeit*, we francuskim *historicité*. Epoka ta zyskała nawet miano „wieku historii”.

Budowle wznoszone w stylu narodowym miały tworzyć jednolitą przestrzeń nasyconą pierwiastkami narodowymi. Należy pamiętać, że wiek XIX był wiekiem imperializmów – rozwoju wielkich imperiów. Style narodowe podkreślały w przestrzeni architektonicznej dominację mocarstw. Jako reakcja na to zjawisko zaczęły się wyłaniać style narodowe w krajach zależnych.

Dążenie do kreacji stylów narodowych powiązane jest z historyzmem i kulturową teorią narodu. Za prekursora historyzmu uważa się Johanna Gottfrieda Herdera. W dziele *Myśli o filozofii dziejów* (1785–92) przedstawił teorię narodu, według której głównym czynnikiem konstytuującym go jest kultura. Ważnym elementem kultury identyfikującym naród może stać się architektura. Koncepcja stylu narodowego wzmacnia i ukierunkowuje, ale też instrumentalizuje architekturę jako element określający tożsamość narodową.

Interesującym zjawiskiem była proliferacja stylów narodowych. W ramach jednego kraju (bądź ziem krajów zależnych) dochodziło do wykształcenia wielu stylów narodowych. W dodatku spektrum autentycznych stylów historycznych, do których się odwoływano, było zdumiewająco szerokie. W przypadku niemieckich stylów narodowych obejmowało tak odległe style jak styl romański i renesans. Dowodzi to pewnej sztuczności całej koncepcji. Zjawisko rozwoju stylów narodowych może być wyjaśniane na podstawie teorii „tradycji wynalezionnej” brytyjskiego historyka Erica Hobsbawma. Teorię tę przedstawił Hobsbawm w napisanej wspólnie z Terence’em Rangerem książce *Tradycja wynaleziona*<sup>1</sup>.

Autorzy analizują na licznych przykładach zasady tworzenia wymyślonych, do pewnego stopnia fikcyjnych tradycji, ale jednak opartych o zasady istniejących, autentycznych. Eric Hobsbawm następująco opisuje tradycję wymyśloną:

*Tradycja wymyślona oznacza zatem zespół działań o charakterze rytualnym lub symbolicznym, rządzonych zazwyczaj przez jawnie bądź milcząco przyjęte reguły; działania te mają wpajać ludziom pewne wartości i normy zachowania przez ciągłe repetycje – co siłą rzeczy sugeruje kontynuowanie przeszłości. W istocie tam, gdzie to jest możliwe, owe działania dążą zwykle do ustanowienia więzi z odpowiadającym im czasem minionym<sup>2</sup>.*

Tkwi w tym pewien paradoks – zasada skonstruowana jest w sposób sprawiający wrażenie autentycznej, będąc w istocie rzeczą wtórną, „wymyśloną”. Po drugie jest wymyślona, ale jednak, jak wspomniano, na podstawie istniejących tradycji, stanowiąc niejednokrotnie

ich rozwinięcie bądź wyolbrzymienie. Do pewnego stopnia mamy więc do czynienia z zatarciem granicy pomiędzy autentycznością i swego rodzaju fikcją „wymyślenia”, czy też „wynalezienia” tradycji. Zasada tradycji „wynalezionnej/wymyślonej” pierwotnie dotyczyła zagadnień społecznych. Sądzę, że teorię „tradycji wynalezionnej” można zastosować do analizy dzieł architektonicznych i urbanistycznych. Wspomina o tym sam Eric Hobsbawm, pisząc m.in. o wyborze stylu gotyckiego (neogotyckiego) przy przebudowie parlamentu brytyjskiego w XIX wieku. Wątek architektoniczny jest jednak potraktowany w jego dziele w sposób marginalny.

## 2. CZYNNIKI KULTUROWE WPŁYWAJĄCE NA INTENSIFYKACJĘ ZAINTERESOWANIA STYLAMI NARODOWYMI

Fenomen stylów narodowych wywodzi się z Niemiec. Polskie style narodowe powstały jako reakcja na style niemieckie. Metodologia konstruowania stylów – na podstawie arbitralnie dobieranych katalogów form detali historycznych – była wzorowana na metodologii architektów niemieckich. Oczywiście same detale oraz treści symboliczne związane były z architekturą polską. Wydaje się godnym uwagi przesłedzenie, jakie czynniki wpłynęły w końcu XIX wieku na intensyfikację zainteresowania problematyką narodową w Niemczech oraz kreacji stylu narodowego w architekturze.

Czynnikiem, który w pośredni sposób przyczynił się do rozwoju stylów narodowych w Niemczech, było dążenie do skonsolidowania wspólnoty etnicznej narodu. Niemcy przed zjednoczeniem w roku 1871 w ramach Cesarstwa Niemieckiego żyli w wielu odrębnych państwach. O problemach związanych z kreacją skonsolidowanej wspólnej tożsamości pisze m.in. Reinhart Koselleck w artykule pt. *Niemcy – spóźniony naród?*:

*Przypomnijmy, że pojęcie jednego narodu niemieckiego – pomijając pionierów humanistycznej literatury około 1500 roku – dopiero ukształtowało się powoli w ciągu XVIII wieku i że to pojęcie jeszcze w XIX wieku było pojęciem wyrażającym oczekiwanie i nadzieję, któremu nie odpowiadał jeszcze żaden realny ustrój polityczny, aż do ustanowienia tzw. Rzeszy małoniemieckiej, która z nowego tworu państwowego wykluczała około jedną trzecią Niemców. Empirycznie nie było więc jednego narodu niemieckiego, ale zawsze chodziło o wiele ludów, które wprawdzie mówiły podobnymi językami, dbały o łączącą je kulturę, ale politycznie były podzielone na liczne państwa terytorialne. Około 1800 roku bardzo poprawne określenie brzmiało „narodowości niemieckie” (deutsche Völkerschaft). To pojęcie obejmowało zarówno wielość poszczególnych ludów – Prusaków, Sasów, Bawarczyków, Austriaków itp. – jak też ich minimalne wspólnoty na urodzajnych polach kultury wspólnego języka literackiego<sup>3</sup>.*

Drugim czynnikiem w sposób pośredni przyczyniającym się do rozwoju stylów narodowych był syndrom poczucia względnie niskiej wartości (ówczesnej) kultury niemieckiej opisany m.in. przez Friedricha Nietzschego w *Niewczesnych rozważaniach* (1873–76)<sup>4</sup>. Stwierdza filozof m.in.:

*Gdy mowa o zwycięstwie niemieckiego wykształcenia i kultury, jest to pomyłka biorąca się stąd, że w Niemczech zagubiono czyste pojęcie kultury.*

*Kultura to przede wszystkim jedność artystycznego stylu we wszystkich przejawach życia danego narodu. Wiedza i uczoność zaś nie są ani niezbędnymi środkami kultury, ani oznakami tejże, a w razie potrzeby godzą się doskonale z przeciwieństwem kultury, z barbarzyństwem, to jest z bezstylowością albo z chaotycznym pomieszaniem wszystkich stylów.*

*Otóż w takim chaotycznym pomieszaniu wszystkich stylów żyje dziś Niemiec; i to doprawdy niebagatelny problem, jak też mu się udaje, przy całej uczoności, tego nie zauważać, a w dodatku szczerze cieszyć się swym dzisiejszym „wykształceniem”<sup>5</sup>.*

Druga połowa XIX wieku była czasem zwycięstw militarnych i politycznych Prus, zakończonych zjednoczeniem Niemiec i proklamowaniem Cesarstwa Niemieckiego w 1871 r. Idea stylów narodowych (a właściwie stylu narodowego w różnych odmianach) miała być ich dopełnieniem w płaszczyźnie kultury. Budowle w stylu narodowym powstawały na terenie ziem niemieckich, w tym również na obszarach zależnych, będących niegdyś ziemiami polskimi (które ostatecznie do Polski powróciły). Jako obiekty konsolidujące niemiecką etniczną wspólnotę narodową stały się w tym przypadku instrumentem przemocy symbolicznej.

Style narodowe polskie: styl zakopiański, wiślano-bałtycki, nadwiślański, zygmunowski i dworkowy zostały skonfrontowane ze stylami narodowymi niemieckimi. Były nimi: neogotyck, neorenesans, neoromanizm (najwybitniejszym architektem działającym w tym stylu był Franz Schwechten), neobarok oraz *Rundbogenstil* (styl okrągło-łukowy, arkadowy).

Konfrontacja pomiędzy polskimi stylami narodowymi i stylami niemieckimi miała na ogół charakter pośredni. Władze zaborcze dążyły do stworzenia jednolitej przestrzeni symbolicznej nasyconej pierwiastkami narodowymi. Przestrzeń niegdyś należąca do państwa polskiego miała być zawłaszczana, niezależnie od działań politycznych, również poprzez działania architektoniczne. Działania takie były odczytywane jako „przemoc symboliczna”. Polscy architekci, działacze niepodległościowi, księża próbowali, o ile było to możliwe, kształtować enklawy przestrzeni o polskiej tożsamości. Wykorzystywane były zwłaszcza możliwości budowy polskich kościołów.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że lawinowy wzrost nastrojów nacjonalistycznych, którego symptomem było zainteresowanie się stylami narodowymi, był jedną z przyczyn wybuchu I wojny światowej. Rozczarowanie i rozgoryczenie Niemców po przegranej wojnie w 1918 r. stało się z kolei jedną z przyczyn wybuchu II wojny światowej. Kataklizm wywołany przez obydwie wojny przyczynił się do definitywnego zaniku idei stylów narodowych w architekturze.

### 3. DZIEDZICTWO STYLÓW NARODOWYCH

W okresie dwudziestolecia międzywojennego po epoce fascynacji historią doszło do prób ograniczenia, a nawet wyparcia świadomości historycznej w kulturze. W okresie tym osłabieniu uległa potrzeba wyrazistego podkreślania tożsamości narodowej w architekturze.

Nastąpił kres fenomenu stylów narodowych. (Oczywiście w krajach totalitarnych jak III Rzesza kultywowano określoną formę stylu narodowego). Można wymienić dwie główne przyczyny tego zwrotu.

Pierwszą przyczyną schyłku fenomenu stylów narodowych były zjawiska polityczne. W wyniku I wojny światowej doszło do rozpadu wielkich imperiów, a państwa zależne odzyskały niepodległość. Zanikła potrzeba swoistej legitymizacji narodowej mocarstw poprzez kreację jednolitej przestrzeni symbolicznej. Jednocześnie zakończyła się epoka stosowania swoistej „symbolicznej przemocy” wobec zależnych do niedawna krajów. Owa „symboliczna przemoc” polegała na wznoszeniu budowli w stylach narodowych. W państwach, które odzyskały niepodległość do pewnego stopnia, zbędna stała się potrzeba ostentacyjnego i wyrazistego podkreślania tożsamości narodowej w sztuce.

Drugą przyczyną schyłku idei stylów narodowych były przemiany w sztuce i kulturze. W okresie poprzedzającym I wojnę światową i przede wszystkim po niej nastąpił zwrot kulturowy w kierunku wartości uniwersalnych i kosmopolitycznych. W architekturze egemplifikacją tych tendencji stał się styl międzynarodowy.

Percepcja fenomenu stylów narodowych przeszła swoistą ewolucję: od afirmacji poprzez gwałtowną krytykę i falę szyderstw do krytycznej akceptacji. Na terenie Polski znalazły się budynki reprezentujące style narodowe imperiów, pod których zaborami pozostawały ziemie polskie, a z drugiej strony – budowle wzniesione w polskich stylach narodowych. Ocena dziedzictwa fenomenu stylów narodowych jest niejednoznaczna. Architektura budowli wykonanych w konwencji owych stylów była na ogół wtórna. Operowała, jak wspomniano, katalogiem form i cytatów dobranych z autentycznych budynków historycznych na ogół w arbitralny sposób. Natomiast można wyróżnić trzy aspekty pozytywne dziedzictwa architektury stylów narodowych.

Pierwszą cechą pozytywną jest pluralizm form architektonicznych uzyskany dzięki zaistnieniu na ziemiach polskich dwóch zasadniczych kategorii stylów, pierwotnie pozostających ze sobą w stanie konfrontacji. Wspomniana wyżej proliferacja stylów narodowych w ramach poszczególnych kategorii dodatkowo poszerza spektrum różnorodności stylistycznej.

Drugą cechą pozytywną jest zatarcie w sferze percepcji intencjonalnie narodowego charakteru budynków. Z perspektywy historii intencja architekta, by zaprojektować budynek w stylu narodowym, stała się nieczytelna. Na ogół nikt we współczesnych czasach nie identyfikuje np. gmachu Zamku Cesarskiego w Poznaniu jako obiektu wybudowanego w narodowym stylu niemieckim. Z drugiej strony niewiele osób identyfikuje kościołów zaprojektowanych przez Jana Sasa-Zubrzyckiego jako budowli wniesionych w stylu nadwiślańskim – narodowym stylu polskim. Pewnego rodzaju słabość metody kreacji stylów narodowych, polegająca na arbitralnym doborze form historycznych, okazała się paradoksalnie w perspektywie historycznej mocną stroną. Charakter architektury okazał się wbrew zamierzeniom twórców uniwersalny. Wszystkie budowle, projektowane niegdyś jako obiekty w stylach narodowych, wrosły we współczesny uniwersalny, zglobalizowany krajobraz i wzbogacają go.



Jedynym chyba wyjątkiem było rozebranie wspomnianej uprzednio cerkwi św. Aleksandra Newskiego wzniesionej na placu Saskim w Warszawie. Budowla ta została zaprojektowana w wystroju typowej cerkwi rosyjskiej w reprezentacyjnym punkcie Warszawy.

Trzecią cechą jest oddziaływanie urbanistyczne i krajobrazowe obiektów tworzonych w stylach narodowych. Przykładem oddziaływania urbanistycznego są neogotyckie kościoły w stylu nadwiślańskim projektowane przez Jana Sasa-Zubrzyckiego. Małe, prowincjonalne, na wpół wiejskie miasta, w których zostały one wzniesione (Sokołów Małopolski, Błazowa, Ciężkowice itd.), otrzymały widoczną z daleka dominantę w postaci obiektu sakralnego z wieżą lub wieżami, której w takim kształcie nigdy nie posiadały. W ten sposób kreowano nową „skonstruowaną” sylwetę miasta. Sasowi-Zubrzyckiemu udało się osiągnąć efekt nobilitacji urbanistycznej małych miast. Sas-Zubrzycki jest również autorem trzech obiektów w Jordanowie, tworzących swego rodzaju założenie urbanistyczne w stylu nadwiślańskim. Obiektami tymi są: kościół, ratusz i dawny sąd grodzki. Budowle zlokalizowane przy rynku i w jego sąsiedztwie podnoszą prestiż małego miasta.

Przykładem oddziaływania urbanistycznego związanego z narzucaniem Polsce innych stylów narodowych był np. plan urbanistyczny niemieckiego architekta Josepha Stübbena dla Dzielnicy Cesarskiej w Poznaniu. Dominantą dzielnicy był oczywiście Zamek Cesarski projektowany przez Franza Schwechтена w stylu narodowym neoromańskim jako siedziba cesarza Wilhelma II. Dzielnicę cechowały dwa oblicza. Z jednej strony została bardzo nowatorsko, z rozmachem zaprojektowana i miała zmienić Poznań w nowoczesne miasto. Z drugiej strony jej celem było zniewolenie ludności polskiej. Obecnie, po usunięciu funkcji opresyjnych, Zamek Cesarski służy jako Centrum Kultury, a położony nieopodal budynek złowrogiej dla Polaków Komisji Kolonizacyjnej jest siedzibą jednej z poznańskich uczelni. Dzięki ponadczasowej urbanistyce i architekturze, która wbrew zamierzeniom twórców okazała się uniwersalna, dzielnica stała się centrum kulturalnym i usługowym Poznania.

Historia dopisała niespodziewany epilog do dziejów projektowanego przez Franza Schwechтена w stylu neoromańskim kościoła Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche w Berlinie. Kościół został zbombardowany przez lotnictwo alianckie w czasie II wojny światowej w roku 1943. (Jednocześnie zniszczono otaczającą go zabudowę również utrzymaną w stylu neoromańskim). Po wojnie władze ówczesnego Berlina Zachodniego postanowiły nie odbudowywać świątyni. Pozostawiono ruinę głównej wieży kościoła (o wysokości 68 m), do której dobudowano ośmiokątną nawę, sześciokątną dzwonnice, czworokątną kaplicę i kruchtę. Autorem ukończonej w 1961 roku przebudowy był architekt Egon Eiermann. W 1987 roku w kościele zainstalowano krzyż wykuty z żelaza pochodzącego z więźby katedry św. Michała w Coventry zburzonej w nalocie lotnictwa niemieckiego w 1940 roku. Powstał w ten sposób architektoniczny symbol pokoju i pojednania.



#### 4. SZCZEGÓLNE ZNACZENIE DZIEDZICTWA STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO.

##### WIELOWYMIAROWOŚĆ STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO JAKO ZJAWISKA KULTUROWEGO

Styl zakopiański można określić jako wielowymiarowe zjawisko kulturowe. Głównym jego elementem był proces kreacji stylu narodowego w architekturze na podstawie elementów sztuki ludowej Podhala przez Stanisława Witkiewicza. Procesowi towarzyszyły działania artystyczne obejmujące architekturę wnętrz i wzornictwo – rzemiosło artystyczne. Podstawę teoretyczną stanowiły rozległe studia etnograficzne, których wynikiem były słynne tablice litograficzne zawarte w książce *Budownictwo ludowe na Podhalu* Władysława Matlakowskiego. Spektrum działań artystycznych obejmowało również literaturę i publicystykę: Stanisław Witkiewicz jest autorem prozy poetyckiej *Na przełęczy*. Dzięki szerokiemu spektrum działań artystycznych i naukowych Stanisławowi Witkiewiczowi i innym artystom oraz badaczom udało się wykreować, jak zauważa m.in. Barbara Tondos<sup>6</sup>, mit górali. Mit ów zresztą według badaczki do pewnego stopnia utrudnia obiektywne badania i ocenę fenomenu stylu zakopiańskiego.

Metodologia stylu zakopiańskiego zdecydowanie wpłynęła na kształt krajobrazu Podhala. W zasadzie nie powiodły się próby stworzenia stylu ogólnopolskiego na podstawie stylu zakopiańskiego. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że prawie wszystkie style narodowe pozostały w jakimś sensie „niedokończonymi” konstruktami kulturowymi. Natomiast w skali lokalnej styl zakopiański okazał się ponadczasowy. Do chwili obecnej stanowi wzorzec i układ odniesienia dla projektantów. W zasadzie jako jedyny styl aspirujący do stylu narodowego pozostał rozpoznawalny i funkcjonuje w polskiej kulturze. Warto zauważyć, że tylko styl zakopiański doczekał się tak wielu opracowań naukowych. Dla porównania twórczość Jana Sasa-Zubrzyckiego jeszcze do niedawna nie miała pełnego monograficznego opracowania. Ponadczasowość stylu zakopiańskiego wynika z omówionej uprzednio konsekwentnej i racjonalnej metodologii kreacji stylu Witkiewicza. Jako jedyny twórca stylu narodowego wybrał jako źródło inspiracji sztukę ludową.

W czasach współczesnych, w dobie globalizacji dominuje tendencja preferowania trendów uniwersalnych lub (w ich ramach) trendów regionalnych/wernakularnych. Przeważają poglądy, że w propagowaniu form architektury narodowej tkwi potencjalne niebezpieczeństwo kreacji form prowincjonalnych, zaściankowych. We współczesnej architekturze ewentualne cechy narodowe mogą powstawać spontanicznie, np. poprzez częste powtarzanie pewnych form na terenie kraju, używanie określonych materiałów, tworzenie szkół architektonicznych kultywujących szczególne kierunki.

Tradycja stylu zakopiańskiego funkcjonuje jako wielowymiarowe zjawisko kulturowe. Istnieje sprzężenie zwrotne między zmitologizowaną tradycją stylu i współczesnym środowiskiem górali podhalańskich. Styl został zinternalizowany przez środowisko, ale też do pewnego stopnia jego tradycja uległa deformacji. Tradycja wytworzona przez styl pomaga zachować tożsamość środowisku, z kolei środowisko kultywuje przekształcone zasady stylu zakopiańskiego.

Sądzę, że współczesna tradycja stylu zakopiańskiego rozwija się na dwóch płaszczyznach. Jedną jest szeroki, popularny nurt powierzchniowego zainteresowania stylem, kulturą i w ogóle rzeczywistością Podhala. Warto posłużyć się w tym miejscu pojęciem „zakopiańszczyzny”. Barbara Tondos opisuje w swojej książce *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna* ową „zakopiańszczyznę” takimi słowami: „Zakopiańszczyzna, czyli nieokreślona chęć budowania »po zakopiańsku«, pojawiła się w miastach i na wsiach, ubarwiając ich krajobraz. Obecnie przeżywa swoisty renesans”<sup>7</sup>. Niezależnie od „zakopiańszczyzny” rozwija się nurt fachowych badań nad kulturą regionu. Powstają projekty architektoniczne w twórczy sposób rozwijające ideę stylu zakopiańskiego, architektury regionalnej i architektury danego obszaru. Zakopane ciągle jest ważnym ośrodkiem sztuki w Polsce.

Paradoksalnie działania w obydwóch tych płaszczyznach przyczyniają się do wzrostu znaczenia Podhala. Jest ono jednym z niewielu regionów Polski o tak wyraźnie ukształtowanej tożsamości. Wielkie są w tym zasługi Stanisława Witkiewicza i wygranej w przeszłości konfrontacji jego koncepcji stylu zakopiańskiego ze „sposobem zakopańskim”. Być może we współczesnych czasach ambitne działania również przeważą nad zakopiańszczyzną.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- <sup>2</sup> Tamże, s. 10.
- <sup>3</sup> R. Koselleck, *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, przeł. K. Krzemieniowa, J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 335.
- <sup>4</sup> F. Nietzsche, *Narodziny tragedii. Niewczesne rozważania*, tłum. P. Pieniążek, M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Oficyna, Łódź 2012, s. 185–189.
- <sup>5</sup> Tamże, s. 187–188.
- <sup>6</sup> B. Tondos, *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- <sup>7</sup> Tamże, s. 192–193.

## BIBLIOGRAFIA

- Jabłońska T., Moździerz Z., „Koliba” *Pierwszy dom w stylu zakopiańskim*, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego, Zakopane 1994.
- Koselleck R., *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, przeł. K. Krzemieniowa, J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Matlakowski W., *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Akademia Umiejętności, Kraków 1892.

- Moździerz Z., *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego, Zakopane 2003.
- Nietzsche F., *Narodziny tragedii. Niewczesne rozważania*, tłum. P. Pieniążek, M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2012.
- Stefański K., *Polska architektura sakralna w poszukiwaniu stylu narodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Witkiewicz S., *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1891.
- Witkiewicz S., *Wybór pism estetycznych*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.
- Wowczak J., *Jan Sas-Zubrzycki. Architekt, historyk i teoretyk architektury*, Wyd. Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2017.



# PUA

HISTORIA  
ARCHITEKTURY  
I SZTUKI PIĘKNEJ  
W ARCHITEKTURZE

PODHALE – ZAKOPANE. LOKALNOŚĆ – TRADYCJA MIEJSCA



Zbigniew Moździerz (zmozdierz@muzeumtatrzańskie.pl)

 orcid.org/0000-0002-4619-9700

Wydział Architektury, Państwowa Podhalańska Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

## **Budownictwo i architektura od powstania Zakopanego do odzyskania przez Polskę niepodległości**

### **Construction and architecture from the creation of Zakopane to Polish independence**

#### Streszczenie

Pierwsze wzmianki o Zakopanem pochodzą z początku XVII w. Od końca lat 30. XIX w. leczenie klimatyczne przyczyniło się do rozwoju Zakopanego jako miejscowości letniskowej i uzdrowiskowej. Przyspieszenie rozwoju nastąpiło w końcu XIX w. dzięki popularyzacji walorów klimatycznych miejscowości. W 1886 r. miejscowość uzyskała status stacji klimatycznej. W tym czasie w Zakopanem rozpowszechniała się architektura w tzw. stylu szwajcarskim, a Stanisław Witkiewicz zapoczątkował batalię o „styl góralski” w miejscowej architekturze. Kolejny „skok cywilizacyjny” nastąpił na początku XX w., po doprowadzeniu kolei do samego Zakopanego. W centrum wsi zaczęły pojawiać się budynki murowane.

Słowa kluczowe: Zakopane, Tatry, szałas pasterskie, podhalańskie budownictwo ludowe, styl szwajcarski, styl zakopiański, architektura eklektyczna

#### Abstract

The first documented mentions of Zakopane come from the early 17<sup>th</sup> century. From the late 1830s, climatic medicine contributed to the development of Zakopane as a summer and spa town. Acceleration of development occurred at the end of the 19<sup>th</sup> century as a result of the popularisation of the town's climatic values. In 1886, the town obtained the status of climate station. At that time, the Swiss style of architecture was becoming widespread for summer buildings and Stanisław Witkiewicz back to the beginning of the battle for the 'highlander style' in local architecture. Another 'civilisational leap' occurred at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, after the railway was brought to Zakopane itself. In the centre of the village, brick buildings began to appear.

Keywords: Zakopane, Tatra Mountains, shepherds' huts, Podhale folk architecture, Swiss style, Zakopane style, eclectic architecture

## 1. ROZWÓJ ARCHITEKTURY W TATRACH I ZAKOPANEM

Dzisiejsze Zakopane powstało dzięki powiązaniu dwóch odrębnych czynników gospodarczych związanych ze sobą ekonomicznie – rolniczo-pasterskiego osadnictwa u podnóża Gubałówki (koniec XV w.) z centrum w obrębie tzw. nawsia (usytuowanego we wschodniej części ulicy Kościeliskiej i stanowiącego najstarszą część wsi Zakopane) oraz osadnictwa przemysłowego skupionego w obrębie górniczo-hutniczej osady w dzisiejszych Kuźnicach (ok. poł. XVIII w.). Komunikację między tymi ośrodkami stanowiły Krupówki, ciągnące się pierwotnie od zbiegu ul. Kościeliskiej i Nowotarskiej aż do Hut Hamerskich „Zakopane”. Tak więc krzyżowanie różnych interesów gospodarczych w Tatrach leżało od zarania dziejów u podstaw rozwoju Zakopanego.

Wypasający owce na halach tatrzańskich pasterze ze wsi Niżnego Podhala wnosili na polanach szałas i koliby pasterskie. Był to początek podhalańskiego budownictwa ludowego w tym rejonie. Pierwsze formy architektoniczne obce ludowej tradycji przyniesione zostały przez hawiarzy i hamerników prawdopodobnie jeszcze w XVII w. Budownictwo ludowe przybrało zdecydowane formy stylistyczne na przełomie XVIII i XIX w., a dworsko-przemysłowe na początku XIX w.

W pierwszych latach XIX w. Tatry stały się też magnesem przyciągającym turystów, a w tatrzańskim klimacie zaczęto upatrywać właściwości leczniczych. Tak więc Zakopane stało się ośrodkiem turystyczno-uzdrowiskowym ściągającym coraz większe rzesze turystów, letników i kuracjuszy. Sprzyjało to nadal rozwojowi w Zakopanem obu tendencji – obok budownictwa ludowego, a potem architektury regionalnej (podhalańskie budownictwo ludowe, styl zakopiański, styl zakopiański drugi, nowy regionalizm – wolny funkcjonalizm, styl nowozakopiański po współczesny regionalizm), rozwijał się nurt kosmopolityczny (klasycyzm, styl szwajcarski, historyzm i eklektyzm, modernizm i funkcjonalizm, socmodernizm po późny modernizm).

To wczesne zróżnicowanie form architektonicznych pod Giewontem wpłynęło na dzisiejszy wygląd Zakopanego i stanowi wiecznie powracający dylemat zarówno dla planistów formułujących wytyczne architektoniczne do projektowania, jak i dla architektów będących autorami dokumentacji wznoszonych w mieście budynków – architektura regionalna czy uniwersalna? Dotyczy to także problematyki ochrony zabytków w mieście. Bez odpowiedzi pozostawia pytanie: „Czy pod Giewontem jest miejsce dla nowoczesnej architektury performatywnej, bezkształtnie rozpełzającej się po terenie i pomiędzy zabudową historyczną?”.



## 2. OKRES PRZEMYSŁOWEGO WYKORZYSTANIA TATR

### 2.1. CZYNNIKI ROZWOJU ZAKOPANEGO<sup>1</sup>

Zakopane powstało na przełomie XVI i XVII wieku za panowania króla Stefana Bato-rego jako osada pasterska na fali wygasających już wędrowek wołoskich. Jeszcze w połowie XVIII stulecia, za czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, składało się ono z szeregu śródleśnych osad pastersko-rolniczych, rozrzuconych po lasach pańskich. Poszczególne osady łączyła sieć dróg i ścieżek, których zaczątkiem były zapewne szlaki pasterskie. W tym czasie po północnej stronie Tatr nabierać zaczęły znaczenia górnictwo i hutnictwo – początkowo kruszcowe, a później żelaza – ale ich rozkwit i wpływ na rozwój Zakopanego, decydujący o jego późniejszej roli, nastąpiły już w Polsce porozbiorowej, w zaborze austriackim<sup>2</sup>.

Od końca lat 30. XIX w. większą rolę zaczęło odgrywać lecznictwo klimatyczne, które początkowo polegało na wykorzystaniu zarówno walorów naturalnych górskiego klimatu, jak i tradycyjnego zdrowego pożywienia pasterskiego („kuracje żentycowe”) oraz odpadów produkcji hutniczej („kąpiele żuźlowe”). Wraz z napływem kuracjuszy i letników stopniowo rozwijała się też turystyka letnia.

Zmiany te przyczyniły się do rozwoju Zakopanego jako miejscowości letniskowej i uzdrowiskowej. Sprzyjało temu powstanie w 1847 r. parafii, którą ufundowali Klementyna i Edward Homolacowie, czym rozpoczęli stopniowy proces cywilizacji tej dzięki dotąd okolicy<sup>3</sup>. Znaczne przyspieszenie tego rozwoju nastąpiło w pod koniec XIX w. dzięki działalności Towarzystwa Tatrzańskiego (1873 r.) oraz popularyzacji walorów klimatycznych miejscowości przez dra Tytusa Chałubińskiego (od 1873 r.)<sup>4</sup>.

Postęp turystyki zimowej i narciarstwa w pierwszych latach XX w. stał się kolejnym bodźcem do rozwoju miejscowości. I tak Zakopane, uważane pod koniec XIX w. za „letnią stolicę Polski”, od połowy lat 20. XX w. okrzyknięte zostało „zimową stolicą Polski”. Przyznanie Zakopanemu organizacji Mistrzostw Świata FIS w 1929 i 1939 r. ugruntowało jego renomę.

Turystyka letnia i zimowa oraz narciarstwo stanowiły także podstawy rozwoju Zakopanego w początkach Polski powojennej, a kolejne Mistrzostwa Świata FIS w 1962 r. podtrzymały jego rangę także w nowej rzeczywistości polityczno-gospodarczej<sup>5</sup>.

### 2.2. PODHALAŃSKIE BUDOWNICTWO LUDOWE<sup>6</sup>

Zaczątkiem budownictwa ludowego w Tatrach i u ich podnóża były szałas i koliby pasterskie, z których zapewne korzystali także hawiarze i poszukiwacze skarbów. Były to obiekty tymczasowe, wznoszone naprędce, przeważnie bez udziału wykwalifikowanych cieśli. Do najbardziej charakterystycznych należały koliby kamienne, szałas niskozrębowe (il. 1) oraz wysokozrębowe wąskofrontowe i szerokofrontowe<sup>7</sup>.

Gdy osadnictwo stałe dotarło pod Giewont, podstawowym typem zabudowy były zagrody jednobudynkowe (chałupa jednoizbowa z sienią oraz stajnia), które pod koniec XVIII w., a powszechniej w 1 poł. XIX w., zastępowały zagrody dwubudynkowe – chałupa dwuizbowa z sienią oraz osłaniający ją od strony zachodniej budynek gospodarczy (tzw. L-ka). W Zakopanem rozpowszechniły się dwa zasadnicze typy budynków mieszkalnych – chałupa śląsko-spiska oraz klasyczna chałupa podhalańska.

Główne różnice w architekturze tych obiektów wynikały z rzutu poziomego i rozkładu pomieszczeń. Najstarsze rozplanowanie wiąże się z rzutem wydłużonego prostokąta, na którym sieni, „izba czarna” oraz „biała” (ewentualnie z komorą) rozmieszczone były w układzie jednotraktowym, w amfiladzie. Układ ten, wywodzący się z jednoizbowego domu śląsko-spiskiego, rozpowszechnił się na terenie całego północnego Podtatrza. Na Skalnym Podhalu, zastąpił go bardziej symetryczny, również o rzucie wydłużonego prostokąta, z „izbą czarną” i „białą” rozlokowanymi po obu stronach sieni (przy „izbie białej” często występowała komora), charakterystyczny dla klasycznej chałupy podhalańskiej<sup>8</sup> (il. 2).

### 2.3. ARCHITEKTURA DWORSKA I PRZEMYSŁOWA<sup>9</sup>

Stosunkowo wcześniej pojawiło się w Zakopanem budownictwo i architektura kosmopolityczna, a mianowicie budownictwo przemysłowe i dworskie. Reprezentowały one znaną z innych terenów Galicji formę prowincjonalnego późnego baroku i klasycyzmu. Na przełomie XVIII i XIX w. dwór barokowy uległ przekształceniu w skromny dworek klasycystyczny, o tynkowanych i bielonych ścianach z gankiem od frontu zwieńczonym daszkiem o trójkątnym szczycie, wspartym na okrągłych kolumnach. Budynki reprezentujące taką architekturę powstały w Kuźnicach na początku lat 30. XIX w. – m.in. dwór Homolaców (il. 3), dworek urzędników Zakładu (tzw. oficjalistów), karczma, wozownia, a także obiekty typowo przemysłowe, jak np. zakład wielkopiecowy i fryszerski.

Nurt późnobarokowy w ludowym wydaniu reprezentował pierwszy zakopiański kościół pw. św. Klemensa (1847–1851) wybudowana z inspiracji Klementyny i Edwarda Homolaców, a elementy późnklasycystyczne (czterospadowy stromy dach gontowy i symetryczny podział elewacji frontowej) pojawiły się w budynku plebani (1851) (il. 4).

## 3. STACJA KLIMATYCZNA (1886–1918)

### 3.1. CHAŁUPY LETNISKOWE<sup>10</sup>

Rozwojowi Zakopanego sprzyjało doprowadzenie w 1884 r. kolei z Krakowa do Chałbanki. Lansowanie miejscowości jako uzdrowiska, wspierane działalnością Towarzystwa Tatrzańskiego oraz propagowanie jego walorów klimatycznych, m.in. przez dra Tytusa

Chałubińskiego i Ignacego Baranowskiego, doprowadziło w efekcie, w 1886 r., do uznania miejscowości jako Stacji Klimatycznej. Od lat 90. XIX w. rozwój uzdrowiska wspierany był przez nowego właściciela dóbr zakopiańskich, Władysława hr. Zamoyskiego, który nabył je w 1889 r. na licytacji w Nowym Sączu.

W tym czasie następował stopniowy rozwój budownictwa podhalańskiego, m.in. zaczęto adaptować poddasza na cele mieszkalne, jak np. w chałupie Macieja Sieczki Przewodnika na Sobczakówce (ok. 1860) (il. 5), a także budowano dwutraktowe chałupy letniskowe, jak np. chałupa Macieja Sieczki Kulawego przy ul. Kościeliskiej (1865, obecnie nr 52) czy chałupa Gąsieniców Sobczaków przy Drodze do Rojów (ok. 1830, rozbudowana ok. 1870; obecnie nr 6). Był to jednak przede wszystkim okres rozwoju w Zakopanem architektury letniskowej – początkowo w stylu szwajcarskim, a w ostatniej dekadzie XIX w. także w stylu zakopiańskim.

### **3.2. STYL SZWAJCARSKI – EKLEKTYZM W WILLOWEJ ARCHITEKTURZE DREWNIANEJ<sup>11</sup>**

W 4. ćw. XIX w. w Zakopanem, podobnie jak w innych uzdrowiskach karpaccich, rozpowszechniała się architektura w tzw. stylu szwajcarskim, charakterystyczna dla budynków letniskowych – willi, pensjonatów, hoteli, zakładów wodoleczniczych itp. Pierwsze wille wybudowali pod Giewontem Walery Eljasz przy ul. Krupówki (1876–1877), dr Ignacy Baranowski w lesie przy ob. ul. Kościuszki (1878), Róża hr. Krasińska okazałą „Adasiówkę” przy drodze do Kuźnic (1880–1881), a dr Tytus Chałubiński w okolicach obecnej ulicy Zamoyskiego (1881–1882). W stylu szwajcarskim wznoszono również budynki użyteczności publicznej: Zakład Wodoleczniczy dra Wenantego Piaseckiego (1880–1881), Dworzec Tatrzański (1881–1882, proj. Karol Zaremba) (il. 6), Szkołę Snycerską (1883, proj. Antoni Łuszczkiewicz), Zakład Wodoleczniczy dra Andrzeja Chramca (1887).

Budynki te prezentowały szczególny rodzaj eklektyzmu w architekturze drewnianej, charakterystyczny dla architektury uzdrowiskowej. Cechowało go przemieszanie konstrukcji zrębowej ze szkieletową, rozłożyste dachy kryte gontem, a przede wszystkim liczne ganki, wykusze, werandy i balkony, a więc elementy z architektury historycznej i budownictwa ludowego różnych regionów. Całość zdobiła bogata dekoracja z wyrzynanych desek. Pod wpływem tej architektury w chałupach góralskich pojawiły się ganki, werandy i balustrady z ażurowo wycinanych desek, ale jej zasadniczy kształt i konstrukcja nie uległy zmianie.

### **3.3. STYL ZAKOPIAŃSKI<sup>12</sup>**

Na 1886 r. datuje się pierwszy pobyt pod Tatrami Stanisława Witkiewicza i zapoczątkowanie batalii o „styl góralski” w miejscowej architekturze, czyli styl zakopiański – pierwszy na szerszą skalę rozpowszechniony. Pierwszą nieudaną próbą wykorzystania motywów budownictwa podhalańskiego był drewniany budynek Muzeum Tatrzańskiego wzniesiony przy ul. Chałubińskiego (1892, proj. J. P. Dziekoński) (il. 7). Na przełomie lat 1891 i 1892 Witkiewicz,

wykorzystując formy budownictwa i zdobnictwa podhalańskiego, zaprojektował pierwszy dom w stylu zakopiańskim, którym była willa „Koliba” Zygmunta Gnatowskiego (1892–1893) przy ul. Kościeliskiej (il. 8). Według projektów Witkiewicza wzniesiono w następnych latach kolejne wille, takie jak: „Pepita” przy ul. Chałubińskiego (1893), „Korwinówka” przy ul. Zamoyskiego (późniejsza „Oksza”; 1895–1896), „Zofiówka” przy ul. Chałubińskiego (1895–1896), „Pod Jedłami” na Kozińcu (1896–1897) – uznawana za szczytowe osiągnięcie stylu, Dom Zdrowia dra Hawranka (1897–1898) przy ul. Chałubińskiego.

Nowym stylem zainteresowali się też architekci profesjonalni. W latach 1893–1894 wzniesiono wg proj. Zygmunta Dobrowolskiego i Tadeusza Stryjeńskiego Hotel-Pensjon „Skoczyska” przy ul. Kościeliskiej. Wkrótce potem wg projektów Dobrowolskiego powstało kilka willi przy ul. Jagiellońskiej, Chałubińskiego i Chramcówki. Tadeusz Stryjeński wybudował natomiast własną willę „Schodnica” na Uboczy (1894–1897), a Jan Witkiewicz-Koszczyk zaprojektował willę dla swego ojca wybudowaną na Antałówce (dzisiejsza „Witkiewiczówka”, 1903–1904).

W latach 1877–1899 wzniesiony został kościół pw. św. Rodziny przy ul. Krupówki (proj. J.P. Dziekoński) (il. 9). Zanim kościół ukończono, Stanisław Witkiewicz podjął batalię o urządzenie jego wnętrza w stylu zakopiańskim. W latach 1895–1900 powstało wyposażenie kościoła (ławki, konfesjonały, witraże), urządzono kaplicę Matki Boskiej Różańcowej i św. Jana Chrzciciela. W latach późniejszych wybudowano kościół i klasztor Braci Albertynów na Kalatówkach (1898) oraz kaplicę Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce (1904–1907).

Budowie coraz to nowych willi towarzyszyło lansowanie stylu zakopiańskiego na styl polski, w czym pomagała utopijna teoria głosząca, że styl zakopiański był niegdyś w Polsce powszechny. Styl zakopiański – pierwsza na ziemiach polskich szerzej rozpowszechniona koncepcja stylu narodowego – zahamował falę architektury „szwajcarskiej” w Zakopanem i zyskał też pewną popularność na dawnych ziemiach polskich (m.in.: w Wiśle, Łańcuchowie, Nałęczowie, Konstancinie, Krakowie, Lwowie, Warszawie, a nawet na Litwie – Sygudyszki, Połąga).

### 3.4. ROZWÓJ ARCHITEKTURY MUROWANEJ – EKLEKTYZM I POCZĄTKI MODERNIZMU<sup>13</sup>

Kolejny „skok cywilizacyjny” nastąpił w pierwszych latach XX w., po doprowadzeniu kolei do samego Zakopanego (jesień 1899). Dzięki transportowi kolejowemu umożliwiającemu sprowadzanie materiałów ogniotrwałych zaistniały wówczas warunki do ograniczenia plagi pożarów, z których dwa ostatnie (w latach 1899 i 1900) przyniosły szczególnie dotkliwe zniszczenia w centrum uzdrowiska. W 1900 r. wybudowano pierwsze kamienice eklektyczne przy ul. Krupówki – hotel „Morskie Oko” (ob. nr 30), kamienicę Zwolińskich (ob. nr 37, proj. br. S. Dydko TJ) (il. 10), secesyjną kamienicę Mangla (potem Leistena, ob. nr 28), oraz typowy dla tego czasu dworzec kolejowy (proj. H. Starck). Niedługo potem powstało jeszcze kilka takich obiektów. Żywiołową, bezplanową urbanizację Zakopanego,

która miała miejsce w latach 90. XIX w., próbowano opanować poprzez opracowanie w latach 1899–1901 pierwszego projektu regulacji. Autorem był inż. Kazimierz Engel. Realizację planu zaczęto od uregulowania potoku Bystra (1899–1901, proj. inż. K. Kostański) oraz wytyczenia wzdłuż jego biegu ul. Nad Wodą (dziś ul. Sienkiewicza).

W 1904 r. wytyczono ul. Marszałkowską (ob. ul. T. Kościuszki), która stanowiła połączenie dworca kolejowego z centrum. W kwietniu 1905 r. ruszyła jedna z najważniejszych inwestycji ówczesnego Zakopanego, a mianowicie budowa wodociągu. Projekt wykonał rok wcześniej inż. Ignacy Radziszewski, reprezentujący warszawską firmę Drzewiecki i Jeziorański. Oficjalne oddanie wodociągu nastąpiło w dniach 21–22 października 1908 r.<sup>14</sup>

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym w centrum wsi zaczęły pojawiać się budynki murowane, które stały się zaczątkiem miejskiej tkanki Zakopanego (ul. Krupówki), rozrastającej się z biegiem lat (ul. Marszałkowska). Początkowo była to architektura w stylu zakopiańskim lub eklektyczna. Jeszcze z końcem XIX w. wzniesiono pierwsze „murowanice” w stylu zakopiańskim – murowany budynek plebani koło nowego kościoła parafialnego (1896–1898, proj. T. Stryjeński) oraz Sanatorium Dłuskich (1899–1902, proj. W. Beringer). Kolejne stylowe „murowanice” to: Dworzec Tatrzański (1902–1903, proj. W. Beringer), Grand-Hotel „Stamary” (1903–1904, proj. E. Wesołowski) (il. 11) oraz gmach poczty (1904–1905, proj. E. Wesołowskiego).

Przy ul. Krupówki wzniesiony został też pierwszy budynek zwiastujący architekturę modernistyczną, ufundowany przez Władysława hr. Zamoyskiego. Był to „Bazar Polski” (1908–1910, proj. F. Mączyński; ob. Delikatesy, nr 41) (il. 12). W podobnym charakterze, ale o wyraźnych związkach ze stylem zakopiańskim był budynek Muzeum Tatrzańskiego, ostatni projekt Stanisława Witkiewicza, opracowany wspólnie z Franciszkiem Mączyńskim (1913–1922) (il. 13).





Il. 1. Bacówka niskozrębowa z dachem półsochowym na Hali Pysznej.  
Fot. Walery Eljasz, 1896. Tatrzański Park Narodowy, Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej,  
Zbiory Paryskich



Il. 2. Klasyczna chałupa podhalańska przy ul. Kościeliskiej.  
Fot. Stanisław Witkiewicz, ok. 1890. Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego (MT-ZA),  
sygn. AF/2784/MT/II-20



Il. 3. Dwór Homolaców w Kuźnicach.  
Fot. Walery Rzewuski, ok. 1860. TPN ODT, Arch. Paryskich



Il. 4. Plebania koło kościoła pw. św. Klemensa (1851).  
Fot. nieznanego autora, ok. 1890. MT-ZA, sygn. AF/4789/MT/IV-012





Il. 5. Chałupa Macieja Sieczki, przewodnika, przy Drodze na Szymoszkową (1865).  
Fot. Walery Eljasz, 1894. MT-ZA, sygn. AF/13767/IV-037



Il. 6. Dwór Tatrzański przy ul. Krupówki (1881–1882, proj. K. Zaremba).  
Fot. nieznanego autora, ok. 1890. Tatrzański Park Narodowy, ODZ





II. 7. Drewniany budynek Muzeum Tatrzańskiego przy ul. Chałubińskiego.  
Fot. Walery Eljasz, 1896. MT-ZA, sygn. AF/3553/MT/III-022



II. 8. Willa „Koliba” przy ul. Kościeliskiej (1892–1893, proj. S. Witkiewicz).  
Fot. Awit Szubert, 1893. MT-ZA, sygn. AF/4509/V-002



Il. 9. Kościół pw. św. Rodziny (1877–1899, proj. J.P. Dziekoński).  
Fot. Leonard Zwoliński, ok. 1900. MT–ZA, sygn. AF/2047/IV-004



Il. 10. Kamienica Zwolińskich przy ul. Krupówki (1900, proj. J. Dydek).  
Fot. Leonard Zwoliński, ok. 1900. MT–ZA, sygn. AF/02537/IV-003





Il. 11. Grand-Hotel „Stamary” przy ul. Marszałkowskiej, ob. ul. Kościuszki  
(1904, proj. E. Wesołowski).

Fot. Eugeniusz Wesołowski, 1904. MT-ZA, sygn. AF/7710/MT



Il. 12. „Bazar Polski” przy ul. Krupówki (1910–1911, proj. F. Mączyński).

Fot. Henryk Schabenbeck, 1911. MT-ZA



Il. 13. Gmach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem przy ul. Krupówki  
(1913–1922, proj. S. Witkiewicz, F. Mączyński).  
Fot. Henryk Schabenbeck, 1923. MT-ZA, sygn. AF/3538/II-009

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Zob. S. Żychoń, *Elementy struktury przestrzennej Polskiego i Słowackiego Podtatrza*, Kraków 1970; por. tenże, *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.
- <sup>2</sup> H. Jost, *Kuźnice zakopiańskie*, Warszawa 1993; tenże, *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*, Zakopane 2004.
- <sup>3</sup> J. Kracik, *Mała prehistoria zakopiańskiej parafii*, „Rocznik Podhalański”, 6/1992, s. 33–52.
- <sup>4</sup> W. Krygowski, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa–Kraków 1988.
- <sup>5</sup> Z. Moździerz, *Rozwój przestrzenny i architektura Zakopanego 1600–2013*, Zakopane 2013; S. Żychoń, *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.
- <sup>6</sup> W. Białas, *Budarka*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dudkovej, t. 1, Kraków 1991, s. 578–599; W. Jostowa, *Z zagadnień budownictwa podhalańskiego. Na marginesie organizacji skansenu*, „Etnografia Polska”, 5/1962, s. 135–162; W. Matlakowski, *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Lwów 1892; Z. Moździerz, *Podhalańskie budownictwo ludowe*, „Góry – Literatura – Kultura”, 4/2001, s. 71–98.
- <sup>7</sup> Z. Moździerz, *Rozwój przestrzenny i architektura Zakopanego...*, dz. cyt., s. 55–64; W. Antoniewicz, *Bacówki, szatały mieszkalne i produkcyjne oraz szopy pasterskie Tatr Polskich i Podtatrza*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 6: *Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 119–328; T.P. Szafer, *Tatrzańskie bacówki pasterskie*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 6: *Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 91–117.
- <sup>8</sup> W. Matlakowski, *Budownictwo ludowe...*, dz. cyt.
- <sup>9</sup> H. Jost, *Kuźnice zakopiańskie*, dz. cyt.; tenże: *Dzieje górnictwa i hutnictwa...*, dz. cyt.; Z. Moździerz, *Początki architektury sakralnej w Zakopanem*, [w:] *150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem (1847–1997)*, pod red. M. Rokosza, Kraków 1998, s. 123–148; tenże, *Dwórn Homolacsów w Kuźnicach*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 18/2009 [wyd. 2010], s. 51–62.
- <sup>10</sup> Z. Moździerz: *Podhalańskie budownictwo ludowe...*, dz. cyt.
- <sup>11</sup> Z. Moździerz, *Początki stylu zakopiańskiego*, [w:] T. Jabłońska, Z. Moździerz, „Koliba”, pierwszy dom w stylu zakopiańskim, Zakopane 1994, s. 13–18 (podrozdział: *Budownictwo ludowe i architektura do r. 1886*); Z. Moździerz, *Dwórn Tatrzański. O pierwszej siedzibie Towarzystwa Tatrzańskiego pod Giewontem*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 18/2009 [wyd. 2010], s. 63–94.
- <sup>12</sup> Por. m.in.: T. Jabłońska, *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza*, Olszanica 2008; Z. Moździerz, *Stanisława Witkiewicza klucz do stylu zakopiańskiego*, „Góry – Literatura – Kultura”, 2/1996, s. 107–114; tenże, *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego*, [w:] *Dom „Pod Jedłami*

Pawlikowskich, Wydawnictwa MT, Zakopane 2003, s. 11–100; tenże, *Styl zakopiański w architekturze i sztuce sakralnej*, [w:] *Kaplica Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce (1907–2007)*, pod red. tegoż, Zakopane 2007, s. 7–48; Z. Pytel, *Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem*, uzup. i red. Z. Moździerz, Zakopane 1999.; B. Tondos, *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Wrocław 2004.

- <sup>13</sup> Z. Moździerz „*Murowanice*” w stylu zakopiańskim, [w:] *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*, Wydawnictwa MT, Zakopane 2005, s. 13–104; tenże, *Kościół Najświętszej Rodziny w Zakopanem*, Zakopane 2006; tenże, *O powstaniu „Bazaru Polskiego” w Zakopanem*, [w:] *W stulecie Bazaru Polskiego. Henryk Grohman i grafika Młodej Polski*, Zakopane 2011, s. 4–11.
- <sup>14</sup> Por. Z. Moździerz, *Historia zakopiańskich wodociągów i kanalizacji (1895–1992)*, [w:] *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*, pod red. J.M. Roszkowskiego, Zakopane 2006, s. 13–178.

## BIBLIOGRAFIA

- Antoniewicz W., *Bacówki, szafasy mieszkalne i produkcyjne oraz szopy pasterskie Tatr Polskich i Podtatrza*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 6: *Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 119–328.
- Białas W., *Budarka*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dudkovej, t. 1, Kraków 1991, s. 578–599.
- Białkiewicz Z.J., *Feliks Księżarski (1820–1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008.
- Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982.
- Jabłońska T., *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza*, Olszanica 2009.
- Jost H., *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*, Zakopane 2004.
- Jost H., *Kuźnice zakopiańskie*, Warszawa 1993.
- Jostowa W., *Z zagadnień budownictwa podhalańskiego. Na marginesie organizacji skansenu, „Etnografia Polska”, 5/1962*, s. 135–162.
- Kracik J., *Mała prehistoria zakopiańskiej parafii*, „Rocznik Podhalański”, 6/1992, s. 33–52.
- Krygowski W., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa–Kraków 1988.
- Matlakowski W., *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Lwów 1892.
- Moździerz Z., *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2013*, Wydawnictwa TMT, Zakopane 2013.
- Moździerz Z., *Dwór Homolaców w Kuźnicach*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 18/2009 [wyd. 2010], s. 51–62.



- Moździerz Z., *Dwór Tatrzański. O pierwszej siedzibie Towarzystwa Tatrzańskiego pod Giewontem*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 18/2009 [wyd. 2010], s. 63–94.
- Moździerz Z., *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego*, [w:] *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*, Wydawnictwa MT, Zakopane 2003, s. 13–100.
- Moździerz Z., *Historia zakopiańskich wodociągów i kanalizacji (1895–1992)*, [w:] *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*, pod red. J.M. Roszkowskiego, Zakopane 2006, s. 13–178.
- Moździerz Z., *Kościół Najświętszej Rodziny w Zakopanem*, Zakopane 2006.
- Moździerz Z., „*Murowanice*” w stylu zakopiańskim, [w:] *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*, Wydawnictwa MT, Zakopane 2005, s. 13–104.
- Moździerz Z., *O powstaniu „Bazaru Polskiego” w Zakopanem*, [w:] *W stulecie Bazaru Polskiego. Henryk Grohman i grafika Młodej Polski*, Zakopane 2011, s. 4–11.
- Moździerz Z., *Od szałasu do apartamentowca*, „Góry – Literatura – Kultura”, 9/2015, s. 93–117.
- Moździerz Z., *Początki architektury sakralnej w Zakopanem*, [w:] *150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem (1847–1997)*, pod red. M. Rokosza, Kraków 1998, s. 123–148.
- Moździerz Z., *Początki stylu zakopiańskiego*, [w:] T. Jabłońska, Z. Moździerz, „*Koliba*”, *pierwszy dom w stylu zakopiańskim*, Zakopane 1994, s. 13–18.
- Moździerz Z., *Podhalańskie budownictwo ludowe*, „Góry – Literatura – Kultura”, 4/2001, s. 71–98.
- Moździerz Z., *Stanisława Witkiewicza klucz do stylu zakopiańskiego*, „Góry – Literatura – Kultura”, 2/1996, s. 107–114.
- Moździerz Z., *Styl zakopiański w architekturze i sztuce sakralnej*, [w:] *Kaplica Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce (1907–2007)*, pod red. Z. Moździerza, Zakopane 2007, s. 7–48.
- Olszewski A.K., *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Olszewski A.K., *Poszukiwanie stylu narodowego w architekturze polskiej ostatniego stulecia*, „Architektura”, 3–4/1977, s. 55–66.
- Pinkwart M., Długołęcka-Pinkwart L., *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Bielsko-Biała 2003.
- Pytel Z., *Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem*, uzup. i red. Z. Moździerz, Zakopane 1999.
- Ross J., *Architektura drewniana w polskich uzdrowiskach karpaccich (1835–1914)*, [w:] *Sztuka 2. połowy XIX wieku. Materiały sesji SHS, Łódź, listopad 1971*, Warszawa 1973, s. 151–172.
- Szafer T.P., *Tatrzańskie baczówki pasterskie*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 6: *Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 91–117 [reprint pod zm. tyt.: *Z genezy tatrzańskiego dachu*, „Architektura Współczesna Ziemi Górskich”, 1/1993, s. 19–80].
- Śmiałowski R., *Architektura i budownictwo w Tatrach Polskich*, Warszawa 1959.

- Tołłoczko Z., *Jeszcze o „stylu zakopiańskim” i jego wpływie na architekturę modernistyczną. Przyczynek do kwestii zaniku ludowej inspiracji w architekturze końca XX wieku*, „Czasopismo Techniczne”, 1–A /2000, s. 16–25.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Wrocław 2004.
- Witkiewicz S., *Styl zakopiański, z. 2: Ciesielstwo*, Lwów 1911.
- Zieliński J., *Wpływ stylu zakopiańskiego na rozwój regionalizmu w architekturze polskiej – próba retrospekcji*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego, J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 183–213.
- Żychoń S., *Elementy struktury przestrzennej Polskiego i Słowackiego Podtatrz*, Kraków 1970.
- Żychoń S., *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.



Zbigniew Moździerz (zmozdzierz@muzeumtatrzańskie.pl)

 orcid.org/0000-0002-4619-9700

Wydział Architektury, Państwowa Podhalańska Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

## Od odzyskania przez Polskę niepodległości do modernizmu lat 60. XX w.

### From Polish independence to the modernism of the 1960s

#### Streszczenie

W okresie międzywojennym w Zakopanem nastąpił wzmożony ruch budowlany, co zmusiło władze gminy do opracowania kolejnego planu regulacyjnego (1924–1928, proj. K. Stryjeński). Dynamiczny rozwój doprowadził do przyznania mu praw miejskich w 1933 r. W architekturze tego okresu początkowo dominował historyzm lat 20., art déco i styl zakopiański drugi, a w latach późniejszych funkcjonalizm oraz wolny funkcjonalizm – nowy regionalizm. Podczas okupacji Niemcy uczynili z Zakopanego miejscowość rekreacyjną. W ramach tzw. akcji porządkowej wyburzono w latach 1940–1942 szereg obiektów drewnianych i murowanych. Budowano też nowe obiekty. Na Podhalu za oficjalny nurt architektury socrealistycznej uznano styl nowozakopiański (m.in. schroniska w Tatrach Polskich). Miasto rozwijało się jako uzdrowisko oraz ośrodek sportu i turystyki.

Słowa kluczowe: Zakopane, styl zakopiański drugi, styl dworkowy, architektura dekoracyjna, architektura organiczna, modernizm, funkcjonalizm, styl nowozakopiański, socmodernizm, architektura fisowska

#### Abstract

In the interwar period, there was an increase in construction in Zakopane, which forced the local authorities to develop another regulatory plan (designed by K. Stryjeński from 1924 to 1928). Dynamic development led to the granting of municipal rights in 1933. The architecture of this period was initially dominated by the historicism of the 1920s, then by the art déco movement and the Zakopane style, and in later years, by functionalism and free functionalism – new regionalism. During the occupation, the Germans made Zakopane a recreational town. As part of the so-called order action, in the years 1940–1942 a number of wooden and brick buildings were demolished. New buildings were also built. In Podhale as the official current of socialist realist architecture was the new Zakopane style. The most characteristic examples include shelters in the Polish Tatras. The city developed as a health resort and a centre for sport and tourism.

Keywords: Zakopane, second Zakopane style, manor style, decorative architecture, organic architecture, modernism, functionalism, New Zakopane style, socmodernism, Fisian architecture

## 1. ZAKOPANE W POLSCE ODRODZONEJ (1918–1939)

### 1.1. MODERNIZM<sup>1</sup>

Architekturę okresu międzywojennego określa się zazwyczaj jednym słowem – modernizm. Jednak kiedy porówna się poszczególne dzieła, mogą wydawać się one całkowicie odmienne i trudno czasem dostrzec, co decyduje o tym, że są one modernistyczne. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że modernistyczne były najczęściej funkcja, konstrukcja i technologia, natomiast forma wynikała albo z czystych poszukiwań funkcjonalnych (styl funkcjonalny zwany krótko funkcjonalizmem lub style międzynarodowym), albo z przywiązania do historii lub tradycji (modernizm umiarkowany, obejmujący zarówno architekturę dekoracyjną – art déco – oraz historyzm lat 20. – styl dworski i klasycyzm akademicki). Dla ery modernizmu najbardziej reprezentatywny jest oczywiście styl międzynarodowy, ale w latach 20. XX stulecia rozwijała się w Polsce przede wszystkim architektura modernistyczna w konstrukcji i funkcji, ale tradycyjna lub historyzująca w formie, reprezentująca schyłkowy okres narodowego romantyzmu, jak np. pensjonat „Cieszynianka” przy Drodze do Białego (1920, proj. Z. Nosek) (il. 13).

### 1.2. HISTORYZM LAT 20. XX W.<sup>2</sup>

Styl dworski i klasycyzm akademicki zaliczane są do tzw. historyzmu lat 20. W Zakopanem styl dworski reprezentują m.in. wille „Boryna” (1921, proj. F. Kopkowicz) i „Ela” (ok. 1924, proj. F. Kopkowicz) przy ul. Grunwaldzkiej, willa Kozińskich na Kozińcu (1924, proj. W. Rytzel) oraz willa „Krzysia” przy Drodze na Antałówce (ok. 1925). Do klasycyzmu akademickiego zaliczyć można natomiast Łazienki Miejskie w parku gminnym (1922, proj. E. Wesołowski), pensjonat „Radowid” przy ul. Sienkiewicza (1925, proj. E. Wesołowski) (il. 16), drukarnię „Polonia” Trybułów przy placu Niepodległości (1928, proj. F. Kopkowicz), pensjonat „Renaissance” przy ul. Chałubińskiego (1929, proj. Z. Ostafin).

Oczywiście oprócz obiektów czystych stylistycznie, łatwych do zakwalifikowania, powstawał szereg budowli noszących charakterystyczne cechy różnych nurtów architektury. Tak więc wznoszono np. budynki, w których obok detali historyzujących występowały elementy regionalne, art déco czy funkcjonalne. Do takich obiektów zalicza się m.in. schronisko na Hali Gąsienicowej (1920–1925, proj. Z. Kalinowski, K. Siciński) (il. 14) czy Sanatorium KBK przy ul. Oswalda Balzera (1922–1925–1933, proj. J. Witkiewicz, ps. Koszczyk) (il. 15). Jednak większość budynków z tego okresu to przeciętne kamienice wznoszone zwłaszcza pod koniec lat 20. i na początku lat 30. XX stulecia reprezentujące umiarkowany modernizm.

### 1.3. STYL ZAKOPIAŃSKI DRUGI I „STYL ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI”<sup>3</sup>

W okresie międzywojennym zwolennicy stylu narodowego przypomnieli sobie także o stylu zakopiańskim. W latach 20. i na początku lat 30. XX w. powstało w Zakopanem kilka budynków reprezentujących ten nurt w architekturze, zwany czasem stylem zakopiańskim drugim. Należą do nich m.in.: szpital klimatyczny na Ciągłówece (1918–1923, proj. A. Kamieniobrodzki), willa „Snopków” Lewakowskich (1923, proj. S. Świerż-Zaleski), klasztor ss. Boromeuszek „Smerków” (1927, proj. W. Kononowicz), willa „Myszka” (1928, proj. E. Wesołowski), willa „Cicha” (przebudowa dziewiętnastowiecznej chałupy; 1930, proj. K. Kłosowski), willa „Wantule” przy Drodze do Wantuli (1927–1931, proj. A. Czarniak) czy schronisko w Dolinie Chochołowskiej (1929–1931, proj. W. Weker). Architektura ta, reprezentująca nurt regionalny, w dużym stopniu inspirowana była stylem zakopiańskim, choć z czasem coraz bardziej była modernizowana, a w dekoracji pojawiały się elementy art déco.

Wyjątkowym dziełem wzniesionym w latach 1927–1933 jest mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie (il. 17), które zaprojektował Karol Stryjeński, zdaniem Haliny Kenarowej – pierwszy rewizjonista stylu zakopiańskiego, współtwórca sukcesu polskiej sztuki dekoracyjnej na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 r. Kierunek ten – nazywany „stylem odzyskanej niepodległości”, będący równocześnie ostatnim stylem narodowym w polskiej sztuce – był ideową kontynuacją stylu zakopiańskiego. Mauzoleum jest wybitnym dziełem art déco, a architekturze dorównuje najlepszy z ołtarzy rzeźbionych przez Jana Szczepkowskiego, przedstawiający Matkę Boską Bolesną. W grobowcu nowoczesne formy podhalańskiego budownictwa i sztuki ludowej współgrają z czysto modernistycznymi<sup>4</sup>.

Na początku lat 30. XX w. ponownie wrócono do polemiki na temat przydatności stylu zakopiańskiego. Architektura dekoracyjna przyniosła jednak w Zakopanem realizacje ciekawsze, także inspirowane budownictwem podhalańskim, ale na wskroś oryginalne. Obejmuje ona kolejną fazę rozwoju stylu zakopiańskiego drugiego z wyraźnym piętnem zdobnictwa art déco (styl kryształkowy lub kozikowy). Należą do nich m.in.: willa „Budrysówka” na Uboczy (przeniesienie i przebudowa willi „Zosin”, 1930–1933, proj. L. Toruń, S. Meyer – detale), budynek gospodarczy i brama przy „Budrysówce” (1935, proj. J. Witkiewicz, ps. Koszczyk), willa Proszalowiczów przy ul. Chałubińskiego (1932–1933, proj. S. Meyer), kolonia wypożyczynkowa Związku Młodych Polaków z Zagranicy na Groniku (1935–1938, proj. S. Meyer), willa „Szumna” na Gładkiem (1938, proj. S. Meyer) (il. 18) czy willa dra K. Kasperowicza przy Bulwarach Słowackiego (1939, proj. F. Kopkowicz).

### 1.4. STYL FUNKCJONALNY<sup>5</sup>

Początki funkcjonalizmu przypadają w Zakopanem na przełom lat 20. i 30. Funkcjonalizm w czystej formie rozwijał się jako tak zwany styl międzynarodowy i stanowił ucieleśnienie pięciu punktów Le Corbusiera: 1) słupy, 2) dach-ogród, 3) wolny plan, 4) długie poziome

okno, 5) wolna fasada. Był to zasadniczy zwrot w dziejach modernizmu, który doprowadził do całkowitego zerwania z historią i ornamentem. W efekcie forma architektoniczna zdeterminowana była przez funkcję.

Do najciekawszych budowli z tego okresu należą w Zakopanem: willa Leona Kopkowicza przy Drodze na Bystre 10 (1929, proj. L. Kopkowicz), sanatorium akademickie na Ciągłówcze (1928–1930, proj. J. Gałęzowski), pensjonat Policji Państwowej „Pod Błachą” przy ul. Jagiellońskiej (1929–1931, proj. F. Kopkowicz), sanatorium „Odrodzenie” na Gładkiem (1927–1932, proj. W. Krzyżanowski), pensjonat „Palace” przy ul. Chałubińskiego (1930–1932, proj. P. Komornicki) oraz szkoła na Wilczniku (1930–1933, proj. F. Kopkowicz).

Rozpoczęta na przełomie lat 20. i 30. ekspansja architektury funkcjonalnej kontynuowana była w kolejnych latach okresu międzywojennego. Powstały wówczas m.in.: willa Kubicy przy ul. Orkana 9 (1933–1934, proj. P. Komornicki), willa „Sosnów” przy ul. Zamoyskiego za wodą (ob. ul. Goszczyńskiego – ok. 1935, proj. S. i M. Wimmerowie) (il. 19), pensjonat „Windsor” przy ul. Grunwaldzkiej 25 (1936, proj. S. i M. Wimmerowie), willa Sendzimirów przy ul. Orkana 13 (1936, proj. S. i M. Wimmerowie), kamienica Stopki-Borowego, gdzie mieści się restauracja „Watra”, przy ul. Zamoyskiego 2 (1936–37, proj. S. i W. Wimmerowie), willa „Farys”, ob. „Patria”, ul. Partyzantów (1937, proj. K. Korn). Wyraźne cechy funkcjonalizmu miała też murowana bożnica wzniesiona koło Pęksowego Brzyzka (1937–1938, proj. A. Helebrandt) (il. 21).

Szczególnym przypadkiem funkcjonalizmu w architekturze drewnianej były wille zrębowe o płaskich dachach, np. willa na Parcelach Urzędniczych (ok. 1930, proj. P. Komornicki) oraz leżakownie do „kąpieli słonecznych”, np. leżakownia przy hotelu „Warszawianka” (1934, proj. W. Nowakowski), choć obiekty te można zaliczyć również do wolnego funkcjonalizmu – nowego regionalizmu<sup>6</sup>.

### 1.5. ARCHITEKTURA ORGANICZNA I STYL ALPEJSKI<sup>7</sup>

Wspomniane już schronisko na Hali Gąsienicowej uważane jest przez wielu badaczy architektury polskiej za pierwszy obiekt w Tatrach reprezentujący architekturę organiczną (1920–1925, proj. Z. Kalinowski, K. Siciński) (il. 14). W drugiej połowie lat 30. kontynuowano poszukiwania właściwej formy architektonicznej dla obiektów wznoszonych w Tatrach w tym właśnie duchu, wyrażającym jedność materiałową, a częściowo i formalną architektury i otoczenia, z którego ona wyrastała. Próby takie reprezentują m.in. stacje kolejki linowej na Kasprowy Wierch – dolna w Kuźnicach, pośrednia na Myślenickich Turniach oraz górna na Kasprowym Wierchu (1935–1936, proj. A. i A. Kodelscy), czy obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu (1936, proj. A. i A. Kodelscy) (il. 20).

Pod koniec lat 30., wraz z rozbięciem „zwarłego ideowego oblicza awangardy”, pojawiła się architektura reprezentująca tzw. wolny funkcjonalizm – nowy regionalizm, czyli styl alpejski. Nurt ten charakteryzowało zastosowanie tradycyjnych materiałów, jak drewno i kamień,

w celu nadania architekturze charakteru oryginalnego i bardziej indywidualnego, będące reakcją przeciwko kosmopolityzmowi „stylu międzynarodowego”.

Kierunek ten reprezentują m.in. schronisko na Kalatówkach (1938, proj. J. Jaworski) (il. 23), stacje kolejki na Gubałówkę (1938, proj. W. Stokowski) oraz restauracja na Gubałówce (1938, proj. arch. A. Romanowicz, W. Stokowski, J. Szewin; proj. wnętrz W. Hryniewicz, Z. Kotyński i E. Szparkowski) (il. 22).

## 2. LATA OKUPACJI (1939–1945)

### 2.1. AKCJA PORZĄDKOWA („ORDNUNGSAKTION”)<sup>8</sup>

Podczas okupacji Podhale znalazło się w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Niemal od początku okupacji Niemcy uczynili z Zakopanego miejscowość rekreacyjną, do której przyjeżdżali żołnierze na rekonwalescencję. Inwestycje budowlane nadzorował „Der Stadtkommissar in Zakopane – Bauabteilung”, czyli tzw. Bauamt („Stadtbauamt” nazywany przez mieszkańców „Budowlanką”), kierowany przez Stefana Żychonia. On to zatrudnił kilku dawnych pracowników Politechniki Warszawskiej (Juliusz Żórawski, Marian Sulikowski, Jerzy Mokrzyński), a także miejscowych (Andrzej Czarniak, Anna Tołwińska-Górska).

Już na wiosnę 1940 r. przystąpiono do tzw. akcji porządkowej („Ordnungsaktion”). W jej ramach wyburzono do 1942 r. wiele obiektów, zwłaszcza drewnianych, ale także murowanych (mienie żydowskie) przy ul. Kościeliskiej, Krupówki i Zamoyskiego. Przebudowano też zupełnie rynek, tworząc dzisiejszy plac Niepodległości i zmieniając układ komunikacyjny (1940–1943, proj. S. Żychoń), a także przedłużono Krupówki w kierunku stacji kolejki na Gubałówkę (1940–1943). Na polecenie zarządu miejskiego wykończono kilka budynków wzniesionych przed wybuchem II wojny światowej. Ponadto wykonywano remonty i przebudowy wielu budynków.

### 2.2. ARCHITEKTURA REGIONALNA<sup>9</sup>

Architektura z lat okupacji stanowiła kontynuację nurtu regionalnego z lat 30. i dała podstawy tzw. stylu nowozakopiańskiego, który rozwijał się w Zakopanem na przełomie lat 40. i 50. Kierunek ten rozwijali wspomniani architekci pracujący w zakopiańskim Bauamcie. W latach 1942–1944 wzniesiono kilka obiektów, stanowiących przykład nowoczesnie rozumianej architektury regionalnej. Były to m.in.: drewniany domek ogrodnika przy ul. Orkana (1942–1944, proj. J. Czarniak, współpraca M. Sulikowski) (il. 24), murowana piekarnia Dańca przy ul. Kościeliskiej (1942–1943, proj. M. Sulikowski) oraz przebudowana restauracja Trzaski przy ul. Kościuszki (1942–1944, proj. J. Żórawski, J. Mokrzyński).

Do tego nurtu zaliczyć można również artystyczne wnętrza, które urządzano w lokalach urzędowych lub publicznych, m.in.: „Arkadia” Stube Likörfabrik przy ul. Krupówki (1941,

proj. wystroju wnętrz S. Żychoń, J. Żórawski, A. Tołwińska i J. Mokrzyński), „Deutsche Buchhandlung” w kamienicy Samuela Leistena przy ul. Krupówki (1941, proj. A. Tołwińska), „Deutsche Bücherei” w „Pałacu Mody” przy ul. Krupówki (1942, proj. M. Sulikowski) oraz „Bauern Schenke” w willi „Watra” przy ul. Zamoyskiego (1942; proj. J. Mokrzyński).

### 3. PIERWSZE LATA PRL-U (1945–1962)

#### 3.1. STYL NOWOZAKOPIAŃSKI<sup>10</sup>

Tradycja regionalnej architektury odżyła na Podhalu po II wojnie światowej. Jedną z dróg jej rozwoju było odwołanie się do doświadczeń okupacyjnych architektów pracujących w Bauamcie. Powstała wówczas koncepcja nowoczesnej architektury regionalnej, która charakteryzowała się bardzo wysokim poziomem technologicznym obróbki drewna i kamienia. Zapowiadały one tzw. styl nowozakopiański, a więc podhalańską architekturę socrealistyczną powstającą w myśl koncepcji „socialistyczne treści w narodowej formie”. Zaraz po II wojnie światowej styl nowozakopiański został zastosowany w projektach schronisk tatrzańskich. Bardzo wcześnie pojawił się też ów styl w drewnianej i murowanej architekturze sakralnej.

Do najbardziej charakterystycznych przykładów należą m.in. schroniska w Tatrach Polskich: na Hali Ornak (1947–1948, proj. A. Górską, współpraca J. Chmielewski), na Hali Kondratowej (1948, proj. B. Laszczka), w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1949–1951, proj. J. Chmielewski, G. Ciołek, A. Czarniak, A. Górską, J. Mokrzyński), w Dolinie Chochołowskiej (1951–1953, proj. A. Górską), a w Zakopanem – kolonia domków dwurodzinnych przy ul. Jagiellońskiej (1950–1953, proj. A. Górską), Dom Turysty (1953–1958, proj. T. Brzoza, Z. Kupiec) (il. 25), „Mrówki” przy Drodze do Białego (1955–1956, proj. J. Nowakowski), remiza strażacka (1956, proj. A. Górską), restauracja w Kuźnicach (1956–1958, proj. A. Górską, M. Górski).

#### 3.2. ARCHITEKTURA FISOWSKA LAT 60. XX W.<sup>11</sup>

W związku z powierzeniem Zakopanemu po raz trzeci organizacji Mistrzostw Świata FIS w 1962 r. z końcem lat 50. opracowano plan rozwoju bazy sportowej, hotelowej i gastronomicznej, a także usprawnienia sieci komunikacyjnej. Szczególnym przykładem poszukiwań formy architektonicznej dla Zakopanego były budowle fisowskie.

Na początku lat 60. XX w. powstało kilka obiektów o przeznaczeniu turystyczno-sportowym. Były to m.in.: Ośrodek Sportowy COS przy ul. B. Czecha (1959–1961, proj. A. Skoczek, B. Zaufal, S. Karpel, L. Filar, J. Dajewski) (il. 26), restauracja „FIS” przy ul. Kościuszki (1961, proj. S. Tylka), restauracja „Pod Smrekami” (1961, proj. S. Tylka) i restauracja „Wierchy” przy ul. Krupówki (1961–1962, proj. J. Dajewski, wnętrza T. Lisowska-Gawłowska). Reprezentowały one twórczy nurt poszukiwań nowocześnie rozumianego regionalizmu, nurt wyraźnie odcinający się oryginalnością od rozwijającej się w tym czasie architektury socmodernistycznej.





Il. 14. Pensjonat „Cieszynianka” przy Drodze do Białego (1921–1922, proj. Z. Nosek).  
Fot. Henryk Poddębski, 1938. MT ZA, sygn. GR/3504/017



Il. 15. Schronisko na Hali Gąsienicowej (1920–1925, proj. Z. Kalinowski, K. Siciński).  
Pocztówka ok. 1925. MT-ZA





Il. 16. Sanatorium KBK na Bystrem (1922–1926–1933, proj. J. Witkiewicz-Koszczyć).  
Fot. Henryk Schabenbeck, MT–ZA, sygn. AF/9867/MT/II-022



Il. 17. Pensjonat „Radowid” przy ul. Sienkiewicza (1923–1925, proj. E. Wesotowski).  
Fot. Eugeniusz Wesotowski, 1925. MT–ZA, sygn. AF/9742/MT/IV-016





II. 18. Mauzoleum Jana Kasprzowicza na Harendzie (1927–1933, proj. K. Stryjeński).  
Fot. Henryk Poddębski, 1938. MT–ZA, sygn. HP036/AFN20428/060



II. 19. Willa „Szumna” na Gładkiem (1938, proj. S. Meyer).  
Fot. Stefan Meyer, 1939. MT–ZA, sygn. AF/2904/II–002



Il. 20. Willa „Sosnów” ob. przy ul. Goszczyńskiego (ok. 1935, proj. S. i M. Wimmerowie).  
MT-ZA, sygn. AF/9876/MT/II-022



Il. 21. Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu (1936–1937, proj. A. i A. Kodelscy).  
Fot. Tadeusz i Stefan Zwolińscy, ok. 1938. MT-ZA





Il. 22. Synagoga u stóp Pęksowego Brzyzka (1937–1938, proj. A. Hellebrand).  
Fot. Henryk Jost, 1940. MT–ZA, Arch. WBZM, sygn. III P0773/0551



Il. 23. Restauracja na Gubałówce – główna sala.  
Fot. Henryk Poddębski, 1939. MT–ZA, sygn. HP025/AFN20418/030



Il. 24. Hotel na Kalatówkach – widok od północnego zachodu (1938, proj. J. Jaworski).  
Fot. Henryk Poddębski, 1939. MT–ZA, sygn. HP027/ AFN20420/013



Il. 25. Dom Ogrodnika przy ul. Orkana (1942–1943, proj. A. Czarniak, współpraca M. Sulikowski).  
Fot. Henryk Jost, 1943. MT–ZA, sygn. WBZM, sygn. IIIP2938/4241





Il. 26. Dom Turysty przy ul. Zaruskiego (1953–1959, proj. T. Brzoza, Z. Kupiec).  
Fot. Krystyna Gorazdowska, 1959. MT-ZA, sygn. AF/5702/MT/ IV-005



Il. 27. Ośrodek Przygotowań Olimpijskich (ob. Centralny Ośrodek Sportu)  
przy ul. Bronisława Czecha (1959–1961, proj. A. Skoczek, B. Zaufal, S. Karpel, L. Filar, J. Dajewski).  
Fot. Władysław Werner, 1962. MT-ZA, sygn. AF/22040/MT/II-71

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Por. A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; H. Faryna-Paszkiwicz, *Ani wieś, ani miasteczko. Polskie uzdrowiska w latach międzywojnia*, [w:] tejsze, *Geometria wyobraźni. Szkice o architekturze dwudziestolecia międzywojennego*, Gdańsk 2003, s. 131–145.
- <sup>2</sup> Oprócz wymienionych na wstępie dzieł ogólnych zob. też: Z. Moździerz, *Franciszek Kotoński – zakopiański architekt i budowniczy*, „Rocznik Podhalański”, 8/2002, s. 233–264.
- <sup>3</sup> Zob. M. Leśniakowska, *Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998; H. Hanaka, *Zakopiański okres twórczości architektonicznej Karola Stryjeńskiego w latach 1922–1927*, „Rocznik Podhalański”, 9/2003, s. 113–164; Z. Moździerz, „*Budrysówka*”, *willa generała Kazimierza Sosnkowskiego w Zakopanem*, „Wierchy”, 68/2002 [wyd. 2003], s. 235–244; tenże, *Mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie – niedocenione dzieło Karola Stryjeńskiego*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 20/2011 [wyd. 2012], s. 177–216.
- <sup>4</sup> Zob. Z. Moździerz, *Jan Kasprowic i styl zakopiański*, „Góry – Literatura – Kultura”, 8/2014, s. 83–103.
- <sup>5</sup> Zob. J. Koseski, *Zespół budowli powstałych w latach 1935–1938 z okazji mistrzostw świata FIS w Zakopanem*, „Rocznik Podhalański”, 6/1992, s. 81–98.; Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych w Tatrach Polskich i Zakopanem (1918–1975)*, „Wierchy”, 74/2008 [wyd. 2010], s. 65–104; A. Szczerski, *Modernistyczne Zakopane*, [w:] *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*, t. 1: *Kraków i województwo krakowskie*, pod red. A. Szczerskiego, Kraków 2013, s. 279–309.
- <sup>6</sup> Z. Moździerz, *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2013*, Wydawnictwa TMT, Zakopane 2013.
- <sup>7</sup> Zob. J. Koseski, *Zespół budowli powstałych w latach 1935–1938...*, dz. cyt.; Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych...*, dz. cyt.
- <sup>8</sup> Zob. S. Żychoń, *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czteryście lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482; H. Jost, *Zakopane czasu okupacji. (Wspomnienia)*, Zakopane 2001.
- <sup>9</sup> Tamże.
- <sup>10</sup> Zob. A. Górską, K. Rózyską, *Przegląd współczesnej architektury Podhala*, „Architektura”, 2/1955, s. 34–43; A. Górską, *Schroniska tatrzańskie*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 150–156; Z. Moździerz, *Architektura schronisk tatrzańskich*, [w:] *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*, pod red. J. Partyki, Ojców 2003, s. 685–711; tenże, *Anna Górską – pasja życia*, [w:] *Pasja życia. Katalog wystawy Anny Górskiej*, Zakopane 2013, s. 10–15; Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych...*, dz. cyt.
- <sup>11</sup> S. Żychoń, *Rozwój przestrzenny i budownictwo...*, dz. cyt.; Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych...*, dz. cyt.


**BIBLIOGRAFIA**

- Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982.
- Dajewski J., *Współczesne problemy architektury Zakopanego*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 157 i nast.
- Faryna-Paszkiewicz H., *Ani wieś, ani miasteczko. Polskie uzdrowiska w latach międzywojnia*, [w:] H. Faryna-Paszkiewicz, *Geometria wyobraźni. Szkice o architekturze dwudziestolecia międzywojennego*, Gdańsk 2003, s. 131–145.
- Górska A., *Schroniska tatrzańskie*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 150–156.
- Górska A., Różyska K., Przegląd współczesnej architektury Podhala, „Architektura”, 2/1955, s. 34–43.
- Hanaka H., *Zakopiański okres twórczości architektonicznej Karola Stryjeńskiego w latach 1922–1927*, „Rocznik Podhalański”, 9/2003, s. 113–164.
- Heyman Ł., *Uzdrowiska górskie w Rzeczypospolitej. Problemy architektury*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego. Materiały Sesji SHS*, red. A. Marczak, Warszawa 1982, s. 219.
- Jost H., *Zakopane czasu okupacji. (Wspomnienia)*, Zakopane 2001.
- Kadłuczka A., *Regionalizm jako forma ochrony narodowych wartości środowiska kulturowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Symposium Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 39–45.
- Koseski J., *Zespół budowli powstałych w latach 1935–1938 z okazji mistrzostw świata FIS w Zakopanem*, „Rocznik Podhalański”, 6/1992, s. 81–98.
- Leśniakowska M., *Jan Koszczyk Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998.
- Marzyński S., Nowe inwestycje turystyczne w Polsce, „Architektura i Budownictwo”, 4/5/1939, s. 9–29.
- Moździerz Z., *Anna Górska – pasja życia*, [w:] *Pasja życia. Katalog wystawy Anny Górskiej*, Zakopane 2013, s. 10–15.
- Moździerz Z., *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2013*, Wydawnictwa TMT, Zakopane 2013.
- Moździerz Z., *Architektura budowli turystycznych w Tatrach Polskich i Zakopanem (1918–1975)*, „Wierchy”, 74/2008 [wyd. 2010], s. 65–104.
- Moździerz Z., *Architektura schronisk tatrzańskich*, [w:] *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*, pod red. J. Partyki, Ojców 2003, s. 685–711.
- Moździerz Z., „Budrysówka”, *willa generała Kazimierza Sosnkowskiego w Zakopanem*, „Wierchy”, 68/2002 [wyd. 2003], s. 235–244.
- Moździerz Z., *Franciszek Kotoński – zakopiański architekt i budowniczy*, „Rocznik Podhalański”, 8/2002, s. 233–264.

- Moździerz Z., *Jan Kasprówic i styl zakopiański*, „Góry – Literatura – Kultura”, 8/2014, s. 83–103.
- Moździerz Z., *Mauzoleum Jana Kasprówicza na Harendzie – niedocenione dzieło Karola Stryjeńskiego*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 20/2011 [wyd. 2012], s. 177–216.
- Moździerz Z., *Od szałasów do apartamentowców*, „Góry – Literatura – Kultura”, 9/2015, s. 93–117.
- Niemojewski L., *Górne „Fis” w Zakopanem*, „Arkady”, 1/1939, s. 5–22.
- Olszewski A.K., *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Pawlicki B.M., *Percepcja wartości regionalnego budownictwa zabytkowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 46–49.
- Pinkwart M., Długołęcka-Pinkwart L., *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Bielsko-Biała 2003.
- Radziewanowski Z., *Kryterium logiki w architekturze regionalnej*, [w:] *Kierunki i metody współczesnego regionalizmu w architekturze*, red. Z. Radziewanowski, J. Zieliński, Kraków–Zakopane 1984.
- Radziewanowski Z., *O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce*, Kraków 2005.
- Szczerski A., *Modernistyczne Zakopane*, [w:] *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*, t. 1: *Kraków i województwo krakowskie*, pod red. A. Szczerskiego, Kraków 2013, s. 279–309.
- Tołłoczko Z., *Jeszcze o „stylu zakopiańskim” i jego wpływie na architekturę modernistyczną. Przyczynek do kwestii zaniku ludowej inspiracji w architekturze końca XX wieku*, „Czasopismo Techniczne”, 1–A /2000, s. 16–25.
- Zieliński J., *Wpływ stylu zakopiańskiego na rozwój regionalizmu w architekturze polskiej – próba retrospekcji*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 183–213.
- Zin W., *Rola architektury regionalnej w dobie budownictwa masowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 37–38.
- Żychoń S., *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.



Zbigniew Moździerz (zmozdierz@muzeumtatrzańskie.pl)

 orcid.org/0000-0002-4619-9700

Wydział Architektury, Państwowa Podhalańska Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

## Zakopane – od architektury fisowskiej lat 60. XX w. po czasy współczesne

### Zakopane – from the Fisian architecture of the 1960s to modern times

#### Streszczenie

Po reformie administracyjnej kraju (1975 r.) Zakopane znalazło się w obrębie województwa nowosądeckiego. Architektura z tego okresu prezentuje głównie późny modernizm i socmodernizm. W latach 80. opracowano trzecią koncepcję regulacji Zakopanego. Po raz pierwszy uwzględniono sprawy ochrony zabytków. Z końcem lat 80. i na początku 90. wraz ze zmianami polityczno-ustrojowymi pojawiła się w Zakopanem architektura postmodernistyczna. W 1994 r. uchwalono miejscowy ogólny plan zagospodarowania przestrzennego. W 1998 r. uchwalono Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Zakopanego. Architekturę zakopiańską XXI w. zdominowały obiekty wielkokubaturowe, hotele i tzw. apartamentowce.

Słowa kluczowe: Zakopane, socmodernizm, podhalańska architektura regionalna, późny modernizm, postmodernizm

#### Abstract

After the administrative reform of the country (1975), Zakopane found itself within the province of Nowy Sącz. Architecture from this period mainly presents late modernism and socmodernism. In the 1980s, the third concept of Zakopane regulation was developed. For the first time, it included monument protection. At the end of the 1980s and the beginning of the 1990s, postmodern architecture appeared in Zakopane along with political changes. In 1994, the local general spatial development plan for the city was adopted. In 1998, a study on the conditions and directions of the spatial development of the city of Zakopane was adopted. Twenty-first century Zakopane architecture was dominated by large buildings, hotels and apartment buildings.

Keywords: Zakopane, socmodernism, Podhale regional architecture, late modernism, postmodernism

## 1. ROZWÓJ ARCHITEKTURY W TATRACH I ZAKOPANEM. LATA SOCMODERNIZMU (1962–1980)

### 1.1. BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE I USŁUGOWE<sup>1</sup>

Gdy na przełomie lat 50. i 60. czas socrealizmu w Polsce dobiegał końca, wraz z nim – o dziwo – skończyło się zapotrzebowanie na architekturę regionalną w obiektach wielkoku-baturowych. Jednak pierwsze objekty socmodernistyczne powstały w Zakopanem jeszcze w latach 50. Były to osiedla mieszkaniowe przy ul. Zamoyskiego (1952, proj. J. Dajewski) oraz przy Bulwarach Słowackiego (1958, proj. J. Dajewski).

W następnych latach w zakresie budownictwa mieszkaniowego wprowadzono na większą już skalę kolejne objekty wielorodzinne (bloki), m.in. przy Drodze Do Tadziaków (1959–1962, proj. J. Nowakowski), przy ul. Słonecznej (1963–1964, proj. E. Warcaba), na Równi Krupowej (1965, proj. J. Dajewski), przy ul. Kościelnej (1965–1966, proj. E. Warcaba) i przy ul. Orkana (1966–1972, proj. E. Warcaba). Budownictwo usługowe dotyczyło potrzeb szkolnictwa, lecznictwa, handlu i żywienia zbiorowego oraz sportu i turystyki. Najbardziej charakterystycznymi obiektami tego typu, ale powszechnie krytykowanymi przez środowisko architektoniczne, były punktowce na Równi Krupowej (1960–1965, proj. J. Dajewski) oraz Spółdzielczy Dom Handlowy „Granit” (1960–1966, proj. A. Górską) (il. 27).

W latach 60. powstało na terenie Zakopanego kilkanaście zakładowych domów wczasowych budowanych przez różnych inwestorów. W pewnym stopniu mogło to zaspokoić zapotrzebowanie turystyki masowej na tanie miejsca noclegowe, bowiem wypady w Tatry mogły być organizowane z Zakopanego. Były to wyłącznie socmodernistyczne budynki, zupełnie pozbawione cech regionalnych, często projektowane przez twórców stylu nowozakopiańskiego. Z ważniejszych można wymienić domy wypoczynkowe: „Świerk” przy ul. Sienkiewicza (1962–1965, proj. A. Górską), „Kolejarz” przy ul. Kościuszki (1963–1965, proj. K. i J. Dobrowolscy), „Halny” przy ul. Kościuszki (1964, proj. A. Fołtyn), „Panorama” przy ul. Wierchowej (1965, proj. J. Dajewski), „Hyrny” przy ul. 15 Grudnia (obecnie ul. Piłsudskiego – 1966–1970, proj. Z. Miecznikowski, S. Miroszowski, T. Suwaj; proj. wewnątrz I. Zaleśna).

Obok tego nurtu powstawały też nowoczesne budynki późnomodernistyczne: obserwatorium meteorologiczne na Równi Krupowej (1967, proj. J. Dajewski, J. Mechnicki), urząd miasta przy ul. Kościuszki (1969–1970, proj. B. Stefanik), budynek TPN przy ul. Chałubińskiego (1977–1978, proj. W. Kłyszewski, J. Mokrzyński i E. Wierzbicki).

Stefan Żychoń zastanawiał się nad przyczynami zdominowania zabudowy Zakopanego na początku lat 60. XX w. przez formy nietradycyjne, zwłaszcza że „odwrót od architektury regionalnej nastąpił właśnie w tym czasie, gdy przyrost kubatury o nienotowanych w historii miasta rozmiarach miał zadecydować o jego obliczu”<sup>2</sup>.

## 1.2. REGIONALIZM SOC MODERNISTYCZNY<sup>3</sup>

W pierwszej połowie lat 70. XX w. wybudowano w Zakopanem kilka hoteli. W epoce Gierka co prawda nadal rozwijała się turystyka masowa, ale zaczęto dostrzegać także potrzeby turystyki indywidualnej. Dla ludzi o zasobniejszym portfelu, unikających zbiorowych sal w schroniskach turystycznych, obiekty te stawały się często dogodną alternatywą. Były to m.in. hotele: „Kasprowy” na Polanie Szymoszkowej (1973–1974, proj. i wyk. jugosłowiańska firma IMOS) (il. 30), „Juventur” przy ul. Słonecznej na Dolnej Równi Krupowej (1974, proj. J. Dajewski, J. Saba-Dobrzański), „Gazda” przy ul. Krupówki (1974, proj. E. Warcaba). Architektura tych budynków miała być kolejną propozycją nowocześnie rozumianego regionalizmu, który z perspektywy lat można nazwać „regionalizmem socmodernistycznym”, w swych założeniach znacznie odchodzącego od pierwotnych propozycji Witkiewicza.

Nadal rozwijało się budownictwo mieszkaniowe zdominowane przez tzw. wielką płytę. W tym czasie zrealizowano m.in. osiedla mieszkaniowe: na Kasprusiach (1974–1975, proj. J. Dajewski, Z. Remi, S. Tylka, urb. Z. Szpakowska) (il. 28), na Szymonach (1976–1977, proj. D. Kopkowicz, urb. A. Hrabala), przy ul. ks. Stolarczyka (1977–1979, proj. D. Kopkowicz), przy ul. Jagiellońskiej (1977–1978, proj. D. Kopkowicz), na Pardałówce (1979–1982), przy ul. Makuszyńskiego (1980–1982, proj. J. Dajewski), przy ul. Gimnazjalnej (1987–1992, proj. E. Warcaba). Doświadczenia tej architektury pobrzmiewają w obiektach wzniesionych w latach późniejszych, jak np. w domach wypoczynkowym Rady Ministrów – „Tatry” na Polanie Zgorzelisko oraz „Biały Potok” przy Drodze do Białego (1983, proj. Z. Trzupek, J. Urbanowicz).

Do nurtu architektury regionalnej zaliczyć można też kaplicę cmentarną na Olczy (1978–1980, proj. A. Nowotarski).

## 2. PÓŹNY MODERNIZM I POSTMODERNIZM (1981–2019)

### 2.1. ARCHITEKTURA PÓŹNEGO MODERNIZMU<sup>4</sup>

Dopiero z końcem lat 80. i na początku 90., wraz ze zmianami polityczno-ustrojowymi, pojawiła się w Zakopanem na dobre architektura późnomodernistyczna, oczywiście dostosowana skalą do miejscowych potrzeb. Najbardziej reprezentatywna dla tego nurtu jest architektura sakralna. W 4. ćw. XX w. wzniesiono w Zakopanem kilka murowanych kościołów. W wielu tych budowlach samo użycie drewna – i to nie jako materiału konstrukcyjnego, lecz dekoracyjnego – traktowane jest jako nawiązanie do tradycji. Można do niej zaliczyć kościoły: pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Objawiającej Cudowny Medalik na Olczy (1981–1987, proj. T. Gawłowski, T. Lisowska-Gawłowska) (il. 29), pw. Świętego Krzyża przy ul. Zamoyskiego (1983–1991, proj. W. Cęckiewicz), pw. Niepokalanego Serca NMP na

Krzęptówkach (1987–1991, proj. S. Tylka), przy ul. Chramcówki (pw. Miłosierdzia Bożego; 1989–1994, proj. J. Ingarden), na Cyrhli (pw. Miłosierdzia Bożego; 1988–2000, proj. T. Jędrysko).

Architekturę sakralną w Zakopanem z tego czasu charakteryzuje nowatorska forma, nawiązująca w pewnym sensie do formy kościołów namiotowych. Najbardziej znany kościół na Olczy przypomina inną świątynię wzniesioną według projektu tego samego autora w Rudach Rysich (1965–1976), o której Andrzej K. Olszewski pisał, że była „wydarzeniem na skalę światową”<sup>5</sup>.

Z obiektów świeckich do ważniejszych należą: Bank PKO przy ul. Krupówki (1991–1993, proj. W. Buliński), Ośrodek Wypoczynkowy „Bankowiec” przy Bulwarach Słowackiego (1993–1995, proj. W. Buliński), restauracja McDonald’s przy ul. Krupówki (1993–1995, proj. R. Rafacz, P. Kobyłański, J. Liszkowski), dolna stacja kolejki na Gubałówkę (1996–1997, proj. Z. Remi, T. Gluziński), budynek handlowo-usługowy na rogu ul. Witkiewicza i Zamoyskiego (1995–1999, proj. K. Kiełba).

## 2.2. ARCHITEKTURA POSTMODERNISTYCZNA<sup>6</sup>

Postmodernizm to termin stosowany początkowo w krytyce literackiej. W odniesieniu do architektury został wykorzystany ponad trzydzieści lat temu. Chodziło o nazwanie nurtu powstającego na gruzach późnego modernizmu, a więc kierunku lansującego funkcjonalność w połączeniu z zaawansowaną technologią. Architektura postmodernistyczna podkreśla znaczenie kontekstu miejskiego i powrót do historycznych środków wyrazu takich jak ornament (m.in. dekoracja fasady i wnętrz motywami ornamentalnymi, rzeźbami czy polichromią). Ale w praktyce rozróżnienie architektury późnego modernizmu i postmodernizmu nie zawsze jest łatwe. Bowiem gdy postmodernizm podkreśla wagę lokalnej tradycji, późny modernizm nawołuje do regionalizmu (czy też „krytycznego regionalizmu”).

W Zakopanem architektura postmodernistyczna pojawiła na początku XXI w. i jej program został oczywiście znacznie zredukowany, przez co często graniczy z późnym modernizmem. Do obiektów tego nurtu można zaliczyć: wieżę sędziowską na Wielkiej Krokwi (2001–2002, proj. S. Karpień z zespołem), zespół basenów i hotel Aqua Parku przy ul. Jagiellońskiej (2001–2005, proj. P. Łabowicz, T. Bajwoluk, M. Kulpa, P. Kuźma, J. Saj), hotel „Murowanica” przy alei Przewodników Tatrzańskich (2006–2008, proj. A. i R. Rafacz), apartamentowiec „Stara Polana” przy ul. Nowotarskiej (2007–2009, proj. S. Topór) (il. 36), apartamenty „Szkłane Domy” na Ciągłowie 6a (2008–2009, proj. A. i R. Rafacz), Centrum Handlowe PSS „Szymonek” na Chyco-wym Potoku (2008–2009, proj. A. i R. Rafacz), budynek mieszkalny przy ul. Jagiellońskiej 33a (2010–2011, proj. J. Karpień-Bułęcka jun. i M. Steindel).

Nowoczesną architekturę reprezentują także obiekty zapowiadające schyłek późnego modernizmu pod Giewontem. Wyraźne cechy postmodernizmu pojawiły się po raz pierwszy w architekturze kamienicy Adama Bachledy-Curusia przy ul. Krupówki 29 (2006–2008,

proj. A. i R. Rafacz) oraz budynku mieszkalno-usługowego wzniesionego w miejscu dawnej „Polonii” przy ul. Grunwaldzkiej (2011–2013, proj. S. Topór) (il. 37). Natomiast internat COS przy ul. B. Czecha (2012–2013, proj. S. Karpiel, T.T. Stopa, P. Walorek) (il. 38) nosi wyraźne cechy dekonstruktywizmu. Swoisty regionalny postmodernizm reprezentuje sklep Biedronka przy skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i Makuszyńskiego (2011–2012, proj. J. Karpiel-Bułęcka jun. i M. Steindel), w którym zastosowano gontowy szalunek elewacji, pensjonat „Manru” przy ul. Grunwaldzkiej (2011–2012, proj. S. Topór), budynek usługowy z cukiernią „Samantha” dobudowaną do budynku przy ul. Krupówki 4 (2015–2016, proj. J. Burdziński) (il. 39) oraz przeskalowane Centrum Handlowe „Krupówki” w miejscu dawnego Cocktail-Baru, ul. Krupówki 40 (2012–2018, proj. A. i R. Rafaczowie) (il. 40).

Budynki wznoszone w ostatnich latach cechuje często zbyt duża kubatura ze względu na ich lokalizację obejmującą miejsce po dwóch, a nawet trzech obiektach, np. wspomniane Centrum Handlowe „Krupówki”.

### 2.3. ARCHITEKTURA REGIONALNA PRZEŁOMU STULECI<sup>7</sup>

Na szczęście twórcy i inwestorzy nie zapomnieli o obiektach drewnianych, tak ważnych w krajobrazie kulturowym Zakopanego i Podhala. Drewno stało się materiałem chętnie wykorzystywanym do budowy obiektów gastronomicznych oraz wypoczynkowych, choć powstają też drewniane wille. Do tego nurtu zaliczają się m.in.: „Skorusa” na Lipkach (1990, proj. Z. Remi), „Sieckowa Sopa” przy ul. Kościeliskiej (1995, proj. J. Karpiel-Bułęcka sen., S. Michałczak), „Dworek Bawarski” przy ul. Bogdańskiego (1995, proj. Z. Gądek) (il. 32), „Nosalowy Dwór” przy Drodze Oswalda Balzera (2000, proj. W. Dudziak, T. Gluziński, A. Szkiłońdź), „Kmicic” przy ul. Grunwaldzkiej (2000, proj. A. Orłowski, M. Krawczyński), karczmy „Młyniska” (2000, proj. J. Karpiel-Bułęcka sen.) (il. 31) i „Czarci Jar” na Małym Żywcańskim (2001, proj. A. Krzanik), zespół szałasów i restauracja przy ul. Strążyńskiej (2001–2002, proj. A. Bukowski-Tyrała, Z. Nawara), „Biały Potok” przy Drodze do Białego (2003–2004, proj. S. Topór). Wielu z wymienionych architektów jest też projektantami licznych drewnianych willi.

Elementami regionalnymi przyozdobione są także mniejsze obiekty sakralne, np. murywane, ale z dachami gontowymi, kaplice cmentarne w Zakopanem – na Harendzie (1997, proj. Z. Śliwiński) i Pardałówce (2001–2007, proj. Z. Remi). W nurcie architektury regionalnej pojawiły się też ryzykowne eksperymenty, które obecnie znajdują poklask wśród przyjeżdżających gości, ale nie podobają się mieszkańcom, nie mówiąc już o zakopiańskich architektach. Do takich budynków zaliczyć można np. willę „Kominiarski Wierch” przy ul. Kościeliskiej (2006–2008, proj. S. Pitoń) (il. 33).

Nurt architektury regionalnej, mniej lub bardziej udanej, reprezentują: apartamentowce przy Lipkach (2005, proj. A. Haber-Rudolf, M. Rudolf), osada mieszkalna „Za Strugiem” (2006–2007, proj. A. i R. Rafacz), pensjonat „Anuś” na Pardałówce (2006–2007, proj. P. Leja), hotel „Crocus” przy ul. Chałubińskiego 40 (2006–2008, proj. A. i R. Rafacz), apartamenty

„Kaszelewskiego” przy ul. Kaszelewskiego 7c (2007–2008, proj. A. i R. Rafacz), apartamenty „Olczyńska” przy ul. Wojdyły 13 (2007–2008, proj. A. i R. Rafacz), apartamenty „Oaza” przy ul. Grunwaldzkiej (2008–2009, proj. K. Kiełb), hotel „Grand Nosalowy Dwór” przy ul. O. Balzera 21d (2008–2009, proj. A. i R. Rafacz), hotel „Sobiczkowa” na Sobiczkowej-Bór (2008–2009, proj. A. i R. Rafacz), budynek mieszkalny przy ul. Jagiellońskiej 33 (2009, proj. S. Topór), budynek handlowy H&M przy ul. Krupówki (2009–2010, proj. T. Trojan-Korn, P. Szlachetowski, S. Szatko), hotel „Rysy” przy ul. Goszczyńskiego (2009–2010), budynek handlowy przy ul. Sabaty (2010, proj. A. Haber-Rudolf i M. Rudolf), budynek rekreacyjny przy willi „Witkiewiczówka” na Antałówce (2013, proj. K. Kiełb, współpraca J. Kowalczyk) (il. 35) oraz kamienica przy ul. Krupówki 25 (2013–2015, proj. Z. Śliwiński sen.)<sup>8</sup>.

### 3. ZAKOŃCZENIE

Zanim pod koniec XVI w. dotarło pod Giewont osadnictwo stałe, na halach tatrzańskich wypasali swe owce pasterze ze wsi Niżniego Podhala, a wraz z nimi pojawiły się tu szałas i koliby pasterskie. Był to początek podhalańskiego budownictwa ludowego w tym rejonie. Pierwsze formy architektoniczne obce ludowej tradycji przyniesione zostały przez hawiarzy i hamerników, prawdopodobnie jeszcze w XVII w. Oba nurty przybrały zdecydowane formy stylistyczne w XVIII w. i od tej pory w Zakopanem obok budownictwa ludowego, a potem architektury regionalnej (podhalańskie budownictwo ludowe, styl zakopiański, styl zakopiański drugi, nowy regionalizm – wolny funkcjonalizm, styl nowozakopiański po współczesny regionalizm) rozwijał się nurt kosmopolityczny (klasycyzm, styl szwajcarski, historyzm i eklektyzm, modernizm i funkcjonalizm, socmodernizm po późny modernizm).

To bardzo wczesne rozdwojenie tendencji wpłynęło na dzisiejszy wygląd Zakopanego i stanowi wiecznie powracający dylemat zarówno dla planistów formułujących wytyczne architektoniczne do projektowania, jak i dla architektów będących autorami dokumentacji wznoszonych w naszym mieście budynków – architektura regionalna czy uniwersalna? Dotyczy to także problematyki ochrony zabytków w mieście. Być może należy różnorodność form architektonicznych pod Giewontem zacząć traktować jako wartość, a nie wadę.

W 1921 r. Leon Chwistek postulował – w ślad za włoskimi futurystami (reprezentantem był m.in. Virgilio Marchi) i niemiecką grupą Gläserne Kette (reprezentantem był m.in. Hermann Finsterlin) – zerwanie z wszelkimi ograniczeniami w dziełach architektury. Pisał on m.in.:

*Otóż zadawanie sobie stale przymusu przebywania w nieznośnym otoczeniu jest niewątpliwie równoznaczne z osłabianiem systemu nerwowego. Przeciwnie, otoczenie pełne niespodzianek, zakamarków, schodków itp., jakiego dostarcza wiele starych budynków, działa podniecająco i wypełnić może samym faktem swego istnienia niejedną beznadziejnie pustą chwilę. Z tego powodu sądzę, że budownictwo przyszłości nie może przeprowadzić konsekwentnie linii wytkniętej przez Perreta. Przeciwnie,*



nie rezygnując ze zdobyczy już uzyskanych przez nowożytne budownictwo, musi wyrwać starym gmachom tajemnicę różnorodności i niespodzianki i przystosować ją do nowych rysunków<sup>9</sup>.

Zastanawiając się nad tym, jak to zrobić, stwierdził:

*Ale dlaczego właściwie okna mają być pionowe? Dlaczego linie werand mają być proste? Czy zachowanie linii prostej w dzisiejszych budynkach żelazo-betonowych nie jest przypadkiem automatycznie powtarzaniem kształtów, które podyktowane zostały swojego czasu prostą koniecznością posługiwania się kamieniem lub cegłą? Pytanie to wydaje się decydujące. Pociągga ono za sobą cały szereg pytań szczegółowych, odnoszących się do kształtu pokoi, zwłaszcza salonów, buduarów itp., do urzędzenia wewnętrznego itd. Wszystko to prowadzi po chwili zastanowienia do wniosku, że jeśli nie chcemy identyfikować wygody z tem, do czego przywykliśmy, a raczej żądni jesteśmy odmiany, niespodzianki i różnorodności, musimy zerwać zasadniczo z linią prostą w architekturze<sup>10</sup>.*

Ciekawe, czy przeciętny odbiorca zaakceptowałby dzisiaj zaprojektowany przez Leona Chwistka hotel w Zakopanem, ale nie na rysunku, tylko po wzniesieniu, np. w okolicach Równi Krupowej czy na Gubałówce? Ale może nie cofajmy się do lat międzywojennych, tylko spójrzmy w przyszłość. Czy w Zakopanem sprawdzi się architektura performatywna<sup>11</sup>, której ostateczną formę nadają komputery? Czy byłaby to właściwa droga rozwoju architektury pod Giewontem?



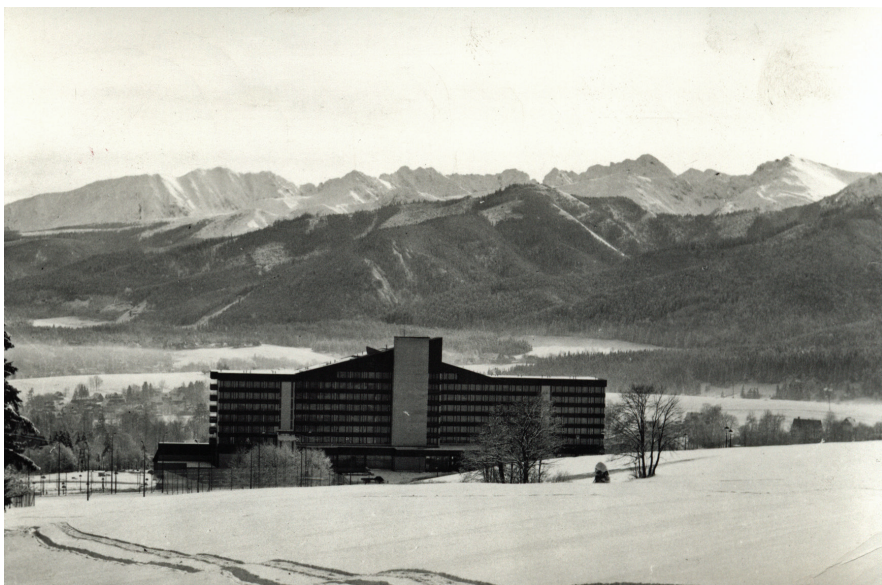
Il. 28. Osiedle mieszkaniowe przy al. 1 Maja, obecnie al. 3 Maja (1963–1965, proj. J. Dajewski).  
Fot. Władysław Werner, 1965. MT-ZA, sygn. AF/07493/MT/III-015



Il. 29. Osiedle Lipki przy ul. Kasprusie (1974–1978, proj. arch. J. Dajewski, Z. Remi, S. Tylka,  
proj. urb. Z. Szpakowska). Fot. Zbigniew Możdziej, 1985. Zbiory prywatne



Il. 30. Kościół pw. Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik na Olczy (1981–1988, proj. T. Gawłowski, T. Lisowska-Gawłowska).  
Fot. Dawid Moździerz, 2008. Zbiory prywatne



Il. 31. Hotel „Kasprowy” na Polanie Szymoszkowej (1973–1974, proj. i wyk. jugosławińska firma IMOS).  
Fot. Roman Serafin, 1976. Poczтівka MT–ZA





Il. 32. Karczma „Młyniska” przy Drodze do Daniela (2000, proj. J. Karpieł „Bułeczka” sen.).  
Fot. Dawid Możdziej, 2009. Zbiory prywatne



Il. 33. Pensjonat „Dworek Bawarski” przy ul. Bogdańskiego (proj. K. Gądek).  
Fot. Dawid Możdziej, 2009. Zbiory prywatne



Il. 34. Willa „Kominiarski Wierch” przy ul. Kościeliskiej (2008–2009, proj. S. Pitoń).  
Fot. Dawid Moździerz, 2009. Zbiory prywatne



Il. 35. Pensjonat „Manru” przy ul. Grunwaldzkiej (2011–2012, proj. S. Topór).  
Fot. Dawid Moździerz, 2012. Zbiory prywatne





Il. 36. Budynek rekreacyjny przy „Witkiewiczówce” na Antałówce (2013, proj. K. Kiełb, współpraca J. Kowalczyk). Fot. Dawid Możdziej, 2013. Zbiory prywatne



Il. 37. Apartamentowce „Stara Polana” przy ul. Nowotarskiej (2007–2008, proj. S. Topór). Fot. Dawid Możdziej, 2009. Zbiory prywatne





Il. 38. Budynek mieszkalno-usługowy „Polonia” przy placu Niepodległości (2012–2014, proj. S. Topór). Fot. Dawid Moździerz, 2014. Zbiory prywatne



Il. 39. Centralny Ośrodek Sportowy – Ośrodek Przygotowań Olimpijskich Zakopane (2010–2012, proj. S. Karpień, T.T. Stopa, P. Walorek). Fot. Dawid Moździerz, 2013. Zbiory prywatne



Il. 40. Budynek usługowy z cukiernią „Samanta” przy ul. Krupówki (2015–2016, proj. Jacek Burdziński).  
Fot. Zbigniew Moździerz, 2017. Zbiory prywatne



Il. 41. Centrum Handlowe „Krupówki” przy ul. Krupówki (2012–2017, proj. A. i R. Rafaczowie).  
Fot. Zbigniew Moździerz, 2017. Zbiory prywatne

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> J. Dajewski, *Współczesne problemy architektury Zakopanego*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 157 i nast.; Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych w Tatrach Polskich i Zakopanem (1918–1975)*, „Wierchy”, 74/2008 [wyd. 2010], s. 65–104.; tenże, *Główne nurty architektury Zakopanego (1600–2008)*, [w:] *Architektura ziem górskich. Wczoraj – dziś – jutro*, red. M. Ponikiewska-Arct, Nowy Targ 2011, s. 39–58.
- <sup>2</sup> S. Żychoń, *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Cztery lata dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.
- <sup>3</sup> Tamże; zob. też: Z. Moździerz, *Architektura budowli turystycznych...*, dz. cyt.; tenże, *Urbanistyka i architektura*, [w:] *75 lat praw miejskich Zakopanego*, Zakopane 2008, s. 55–94; tenże, *Główne nurty architektury Zakopanego...*, dz. cyt.
- <sup>4</sup> J.S. Wroński, *Architektura nowo zbudowanych kościołów w Zakopanem. Próba charakterystyki*, [w:] *150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem (1847–1997)*, pod red. M. Rokosza, Kraków 1998, s. 187–208; Z. Tołłoczko, *Jeszcze o „stylu zakopiańskim” i jego wpływie na architekturę modernistyczną. Przyczynek do kwestii zaniku ludowej inspiracji w architekturze końca XX wieku*, „Czasopismo Techniczne”, 1–A /2000, s. 16–25; Z. Moździerz, *Urbanistyka i architektura...*, dz. cyt.; tenże, *Główne nurty architektury Zakopanego...*, dz. cyt.
- <sup>5</sup> A.K. Olszewski, *Poszukiwanie stylu narodowego w architekturze polskiej ostatniego stulecia*, „Architektura”, 3–4/1977, s. 55–66.
- <sup>6</sup> Z. Moździerz, *Urbanistyka i architektura...*, dz. cyt.; tenże, *Główne nurty architektury Zakopanego...*, dz. cyt.; tenże, *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2013*, Wydawnictwa TMT, Zakopane 2013.
- <sup>7</sup> Tamże.
- <sup>8</sup> Informacja jednego z inwestorów – Zbigniewa Bachledy.
- <sup>9</sup> L. Chwistek, *Zagadnienia współczesnej architektury*, „Nowa Sztuka”, 1/1921, s. 13.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 13–14.
- <sup>11</sup> Więcej na ten temat zob.: Z. Moździerz, *Rozważania na temat architektury performatywnej*, [w:] *Teatr. Teatralizacja. Performatywność*, pod red. T. Pękali, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016, s. 297–322.

## BIBLIOGRAFIA

- Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982.
- Chwistek L., *Zagadnienia współczesnej architektury*, „Nowa Sztuka”, 1/1921, s. 13.
- Dajewski J., *Współczesne problemy architektury Zakopanego*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 157 i nast.
- Górska A., *Schroniska tatrzańskie*, „Architektura”, 4–5/1971, s. 150–156.
- Górska A., Różyska K., *Przegląd współczesnej architektury Podhala*, „Architektura”, 2/1955, s. 34–43.
- Kadłuczka A., *Regionalizm jako forma ochrony narodowych wartości środowiska kulturowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regional-*



- nej i ich sąsiedztwie. *Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego, J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 39–45.
- Kosiński W., *Regionalizm i postmodernizm – rekonesans*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego. Kraków–Zakopane 1982, s. 87–105.
- Moździerz Z., *Architektura budowli turystycznych w Tatrach Polskich i Zakopanem (1918–1975)*, „Wierchy”, 74/2008 [wyd. 2010], s. 65–104.
- Moździerz Z., *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2013*, Wydawnictwa TMT, Zakopane 2013.
- Moździerz Z., *Od szafasu do apartamentowca*, „Góry – Literatura – Kultura”, 9/2015, s. 93–117.
- Moździerz Z., *Rozważania na temat architektury performatywnej*, [w:] *Teatr. Teatralizacja. Performatywność*, pod red. T. Pękali, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016, s. 297–322.
- Olszewski A.K., *Poszukiwanie stylu narodowego w architekturze polskiej ostatniego stulecia*, „Architektura”, 3–4/1977, s. 55–66.
- Pawlicki B.M., *Percepcja wartości regionalnego budownictwa zabytkowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego, J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 46–49.
- Pinkwart M., Długołęcka-Pinkwart L., *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Bielsko-Biała 2003.
- Radziewanowski Z., *Kryterium logiki w architekturze regionalnej*, [w:] *Kierunki i metody współczesnego regionalizmu w architekturze*, red. Z. Radziewanowski, J. Zieliński, Kraków–Zakopane 1984.
- Radziewanowski Z., *O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce*, Kraków 2005.
- Tołłoczko Z., *Jeszcze o „stylu zakopiańskim” i jego wpływie na architekturę modernistyczną. Przyczynek do kwestii zaniku ludowej inspiracji w architekturze końca XX wieku*, „Czasopismo Techniczne”, 1–A /2000, s. 16–25.
- Trojanowski J., *Przyczyny degradacji zespołu przestrzennego centrum Zakopanego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego i J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 79–86.
- Zieliński J., *Wpływ stylu zakopiańskiego na rozwój regionalizmu w architekturze polskiej – próba retrospekcji*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego, J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 183–213.
- Zin W., *Rola architektury regionalnej w dobie budownictwa masowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*, pod red. Z. Radziewanowskiego, J. Zielińskiego, Kraków–Zakopane 1982, s. 37–38.
- Żychoń S., *Rozwój przestrzenny i budownictwo*, [w:] *Zakopane. Czteryście lat dziejów*, t. 1, Kraków 1991, s. 419–482.

M Ł O D A

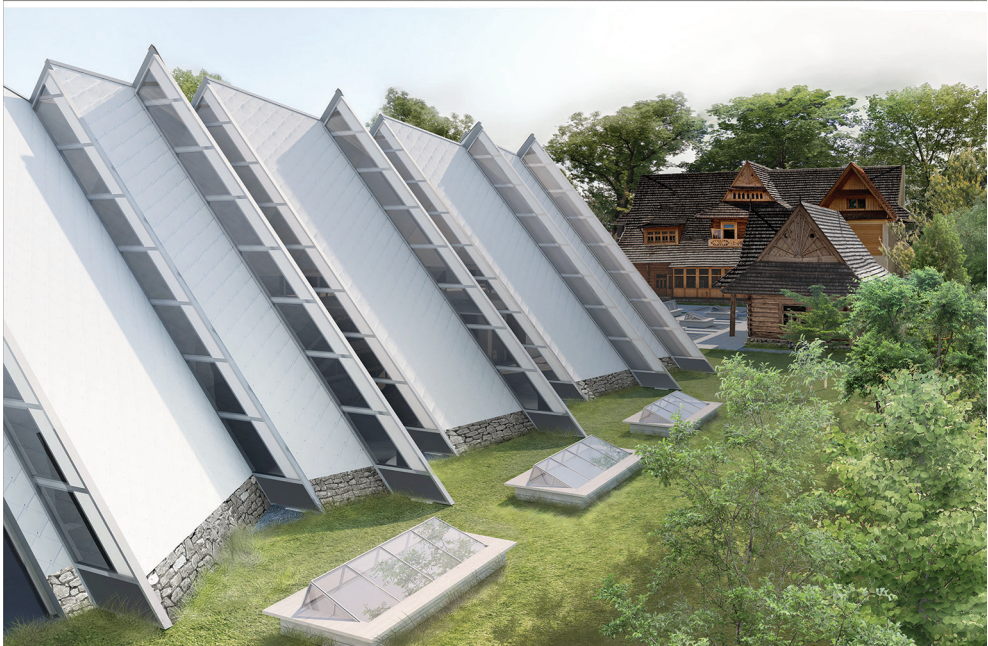
PIWA

PROJEKTY  
STUDENCKIE





Mgr inż. arch. Paweł Sikorski









ELEWACJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA

1:200



ELEWACJA PÓŁNOČNO-ZACHODNIA

1:200



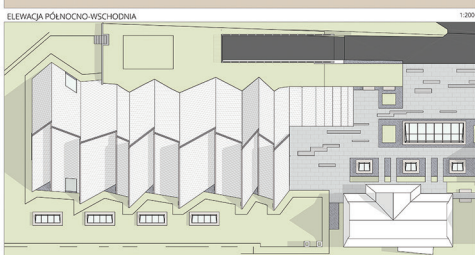
ELEWACJA PÓŁNOČNO-WSCHODNIA

1:200



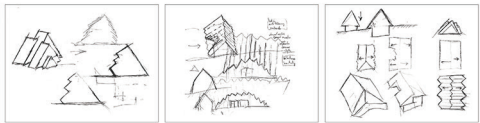
ELEWACJA POŁUDNIOWO-ZACHODNIA

1:200



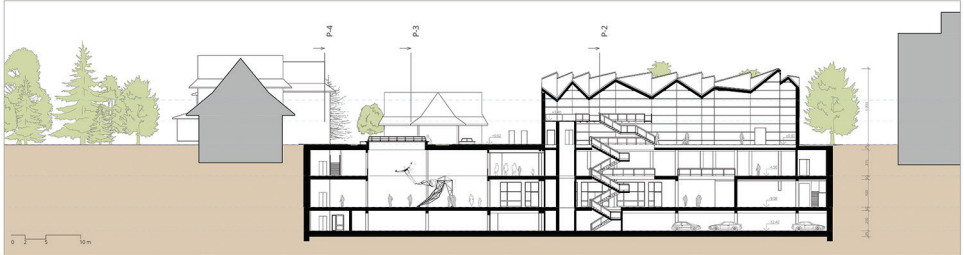
WIDOK 'PIĄTEJ' ELEWACJI

1:200



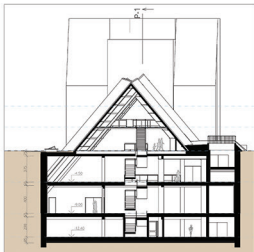
SZKICE KONCEPCYJNE





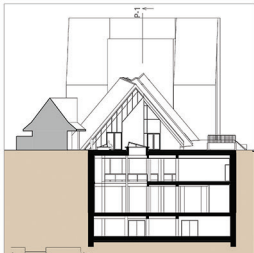
P-1 PRZEKROJ PODŁUŻNY

1:200



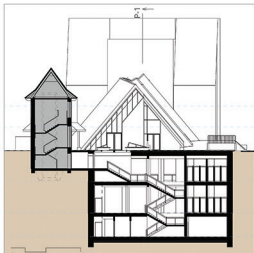
P-2 PRZEKROJ POPRZECZNY PRZEZ SCHODY

1:200



P-3 PRZEKROJ POPRZECZNY PRZEZ WEJŚCIE

1:200



P-4 PRZEKROJ POPRZECZNY | POŁĄCZENIE Z OKSĄ

1:200

**STRÓŻNICA W HALLU**

- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (30 mm)
- parpucho: drewno - bez pokrywy (30 mm)
- gipsotynk
- gipsotynk w wykończeniu (7 mm)
- hydroizolacja: masa bitumiczna (3 mm)
- termoizolacja: EPS (200 mm)
- izolacja akustyczna: włókna syntetyczne (100 mm)
- systemy łączące: systemy (10 mm)
- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (300 mm)

**STROP**

- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (30 mm)
- parpucho: drewno - bez pokrywy (30 mm)
- gipsotynk
- gipsotynk w wykończeniu (7 mm)
- hydroizolacja: masa bitumiczna (3 mm)
- termoizolacja: EPS (200 mm)
- izolacja akustyczna: włókna syntetyczne (100 mm)
- systemy łączące: systemy (10 mm)
- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (300 mm)

**POŁĄCZENIE ŚCIANY SZCZELIWOJĄ ZE STROPIEM**

- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (30 mm)
- parpucho: drewno - bez pokrywy (30 mm)
- gipsotynk
- gipsotynk w wykończeniu (7 mm)
- hydroizolacja: masa bitumiczna (3 mm)
- termoizolacja: EPS (200 mm)
- izolacja akustyczna: włókna syntetyczne (100 mm)
- systemy łączące: systemy (10 mm)
- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (300 mm)

**POŁĄCZENIE ŚCIANY SZCZELIWOJĄ ZE STROPIEM PARABRYTU**

- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (30 mm)
- parpucho: drewno - bez pokrywy (30 mm)
- gipsotynk
- gipsotynk w wykończeniu (7 mm)
- hydroizolacja: masa bitumiczna (3 mm)
- termoizolacja: EPS (200 mm)
- izolacja akustyczna: włókna syntetyczne (100 mm)
- systemy łączące: systemy (10 mm)
- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (300 mm)

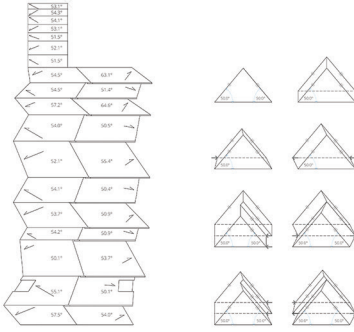
**POŁĄCZENIE ŚCIANY SZCZELIWOJĄ Z FUNDAMENTEM**

- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (30 mm)
- parpucho: drewno - bez pokrywy (30 mm)
- gipsotynk
- gipsotynk w wykończeniu (7 mm)
- hydroizolacja: masa bitumiczna (3 mm)
- termoizolacja: EPS (200 mm)
- izolacja akustyczna: włókna syntetyczne (100 mm)
- systemy łączące: systemy (10 mm)
- strop: beton z poszerzonym wykończeniem (300 mm)

**SCHEMAT TECHNOLOGII ŚCIANY SZCZELIWOJĄCYCH**

**SCHEMAT KONSTRUKCYI KWADRATOWYCH DACHOWYCH**

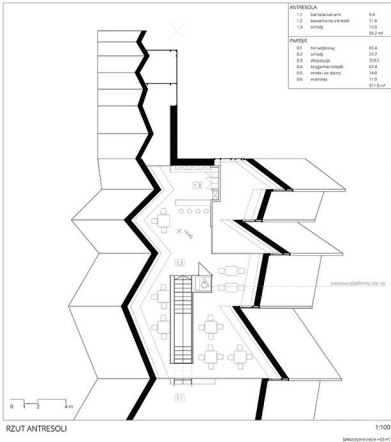




GEOMETRIA DACHU

1:200

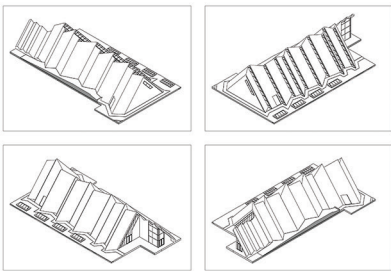
ZASADY KSZTAŁTOWANIA GEOMETRII



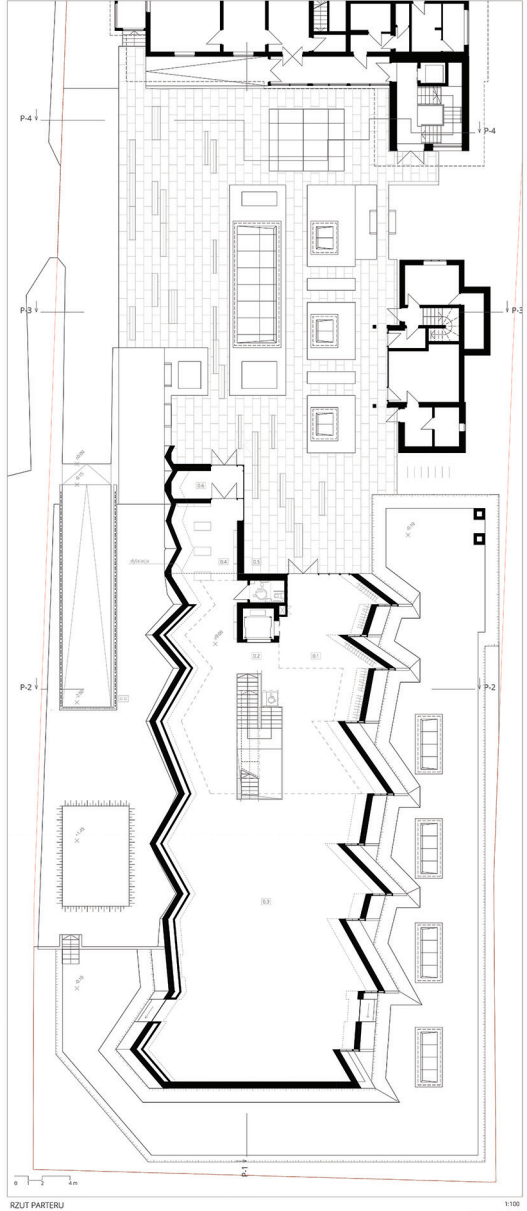
RZUT ANTRESOLI

1:500

ANTRESOLA		
1.2	komunikacja	54
1.3	biuro i pracownia	71,8
1.4	składowa	108
PARTER		372,24
01	hol ogólny	66,8
02	składowa	23,7
03	biuro	230,2
04	biuro pracowni	47,4
05	składowa	108
06	składowa	51,5



WIDOKI AKSONOMETRYCZNE BRYLY BUDYNKU



RZUT PARTERU

1:100

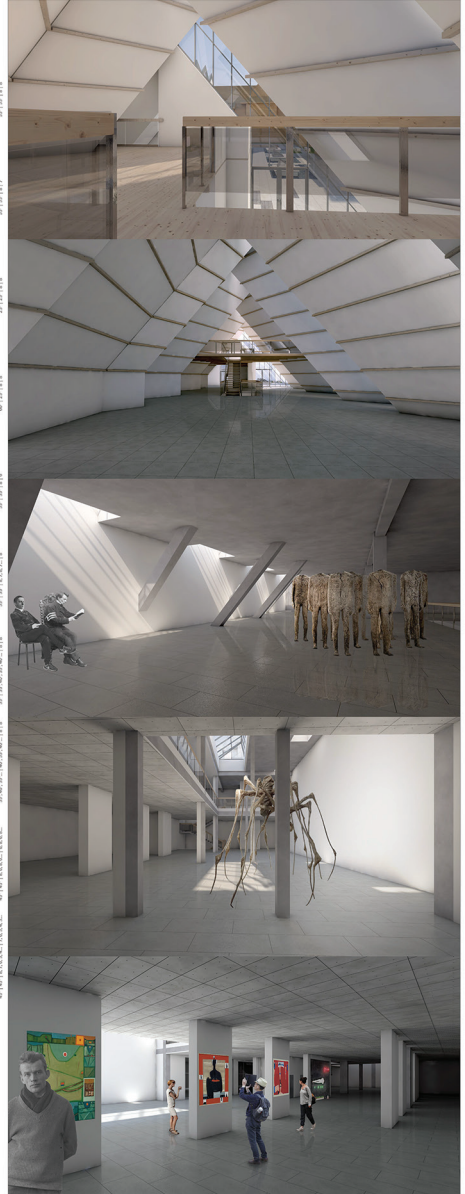














Mgr inż arch. Agnieszka Lachor











**ANALIZY ZAKOPANE  
ANALIZY DZIAŁKI**  
ZDJĘCIA Z WIZJI LOKALNEJ



**PAŁA WIZYJNE WIEDEZBNA**  
POLSKA AKADEMIA WIEDZY  
WIELKI INSTYTUT TECHNOLOGICZNY  
Pracownik: dr inż. Andrzej Wójcik  
Instytut: IIR-1000



PRODUCED BY: AUTOREK STUDENT VERSION

PRODUCED BY: AUTOREK STUDENT VERSION















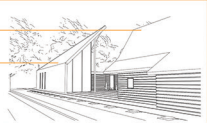
**ZAKOPANE MUZEUM  
SZTUKI WSPÓLCZESNEJ**

**ELEWACJE**

Przedstawienie architektoniczne, które odzwierciedla koncepcję projektową. Wskazuje na kierunek i charakter projektu. Jest to etap, który poprzedza prace nad projektem wykonawczym. Celem jest stworzenie jasnego obrazu projektu dla inwestora i innych zainteresowanych stron. Projektant musi wyrazić swoje pomysły i koncepcje w sposób zrozumiały i atrakcyjny. Ważnym elementem jest również uwzględnienie kontekstu i otoczenia, w którym ma funkcjonować budynek.

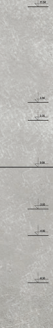


Wskazanie kierunku i charakteru projektu. Jest to etap, który poprzedza prace nad projektem wykonawczym. Celem jest stworzenie jasnego obrazu projektu dla inwestora i innych zainteresowanych stron. Projektant musi wyrazić swoje pomysły i koncepcje w sposób zrozumiały i atrakcyjny. Ważnym elementem jest również uwzględnienie kontekstu i otoczenia, w którym ma funkcjonować budynek.



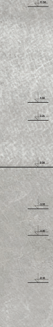
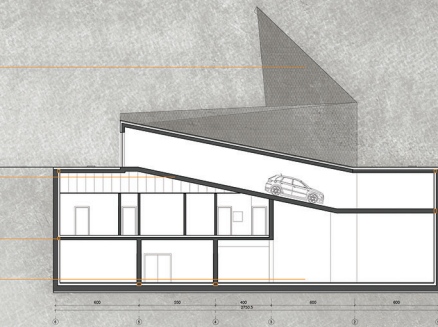
**PRZEKROJ A-A SKALA 1:100**

Wskazanie kierunku i charakteru projektu. Jest to etap, który poprzedza prace nad projektem wykonawczym. Celem jest stworzenie jasnego obrazu projektu dla inwestora i innych zainteresowanych stron. Projektant musi wyrazić swoje pomysły i koncepcje w sposób zrozumiały i atrakcyjny. Ważnym elementem jest również uwzględnienie kontekstu i otoczenia, w którym ma funkcjonować budynek.



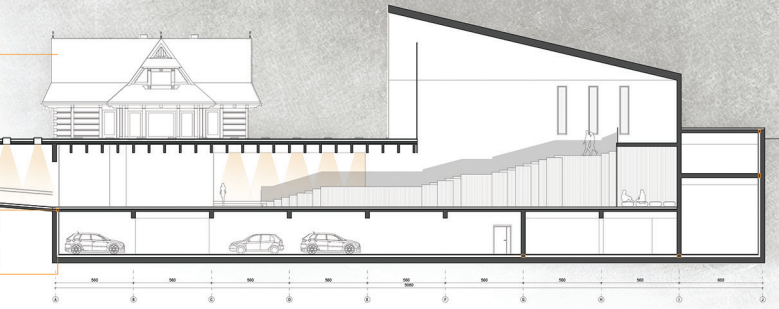
**PRZEKROJ C-C SKALA 1:100**

Wskazanie kierunku i charakteru projektu. Jest to etap, który poprzedza prace nad projektem wykonawczym. Celem jest stworzenie jasnego obrazu projektu dla inwestora i innych zainteresowanych stron. Projektant musi wyrazić swoje pomysły i koncepcje w sposób zrozumiały i atrakcyjny. Ważnym elementem jest również uwzględnienie kontekstu i otoczenia, w którym ma funkcjonować budynek.



**PRZEKROJ D-D SKALA 1:100**

Wskazanie kierunku i charakteru projektu. Jest to etap, który poprzedza prace nad projektem wykonawczym. Celem jest stworzenie jasnego obrazu projektu dla inwestora i innych zainteresowanych stron. Projektant musi wyrazić swoje pomysły i koncepcje w sposób zrozumiały i atrakcyjny. Ważnym elementem jest również uwzględnienie kontekstu i otoczenia, w którym ma funkcjonować budynek.



PRACA DYPLOMOWA MAGISTERSKA  
KATEDRA ARCHITEKTURY  
WYDZIAŁ ARCHITEKTURY  
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
WARSZAWA 2011





**ZAKOPANE MUZEUM  
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ**

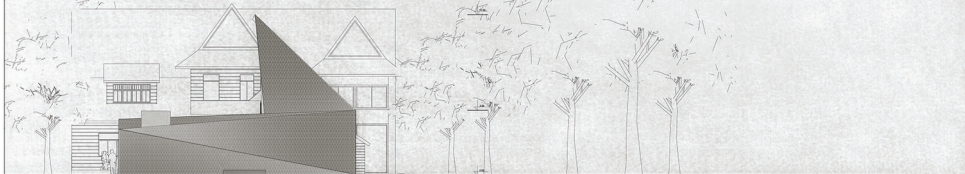
**ELEWACJE**

**LEGENDA**  
 Kolorowe wypełnienia i linie przerywane w rzutach architektonicznych mają charakter poglądowy i nie stanowią części dokumentacji technicznej. Wskazują one na lokalizację elementów, które nie zostały przedstawione w danym rzucie. Wskazują one również na elementy, które zostały przedstawione w danym rzucie, ale nie zostały one uwzględnione w projekcie. Wskazują one również na elementy, które zostały przedstawione w danym rzucie, ale nie zostały one uwzględnione w projekcie. Wskazują one również na elementy, które zostały przedstawione w danym rzucie, ale nie zostały one uwzględnione w projekcie.

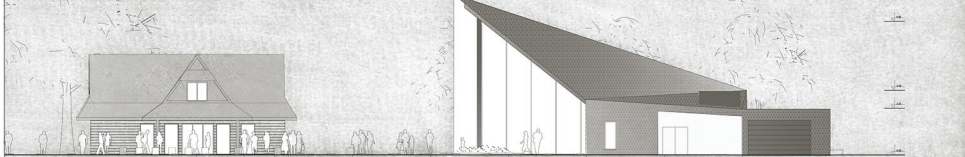
ELEWACJA POŁUDNIOWO-ZACHODNIA SKALA 1:100



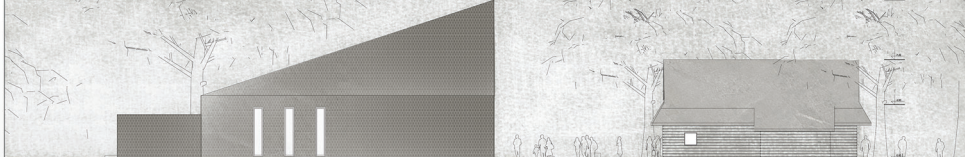
ELEWACJA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA SKALA 1:100



ELEWACJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA SKALA 1:100



ELEWACJA PÓŁNOCNO-ZACHODNIA SKALA 1:100



**PRACA DWUDZIENNA ARCHITEKTURA**  
 POLSKA AKADEMIA Sztuki  
 WYSTAWA ARCHITEKTURA WYSTAWIENIA  
 Projektant: dr hab. inż. Włodzisław Bielecki  
 Wykonanie: dr inż. Agnieszka Jankowska













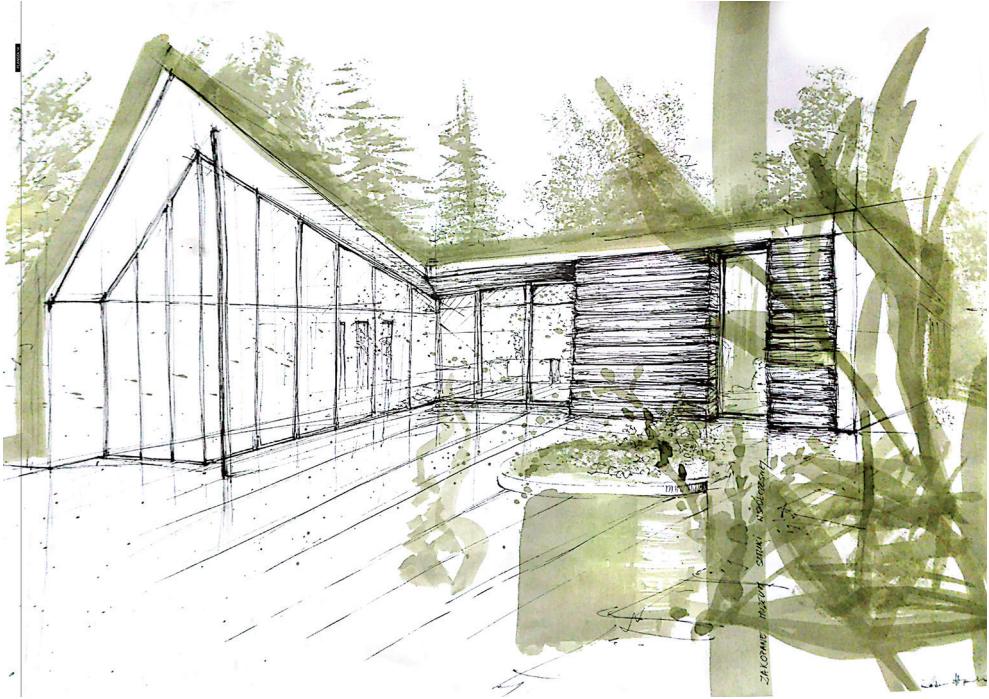
**PAŁAC WYKLAMU MIEJESTWA**  
POLSKA AKADEMIA Sztuki  
WIZUALIZACJE ARCHITECTURALNE  
PROJEKTOWA I REALIZACJA ARCHITECTURY  
WARSZAWA

**ZAKOPANE MUZEUM  
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ**  
WIZUALIZACJE



**PAŁA WYSTAWY**  
PROJEKT ARCHITECTONICZNY  
PRACOWNIA ARCHITECTONICZNA  
PROJEKTOWA I ARCHITECTONICZNA  
PROJEKTOWA I ARCHITECTONICZNA  
PROJEKTOWA I ARCHITECTONICZNA







Mgr inż. arch. Aneta Ciszek





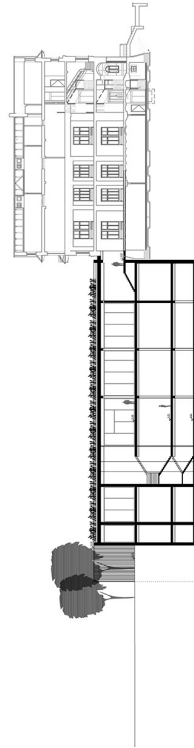




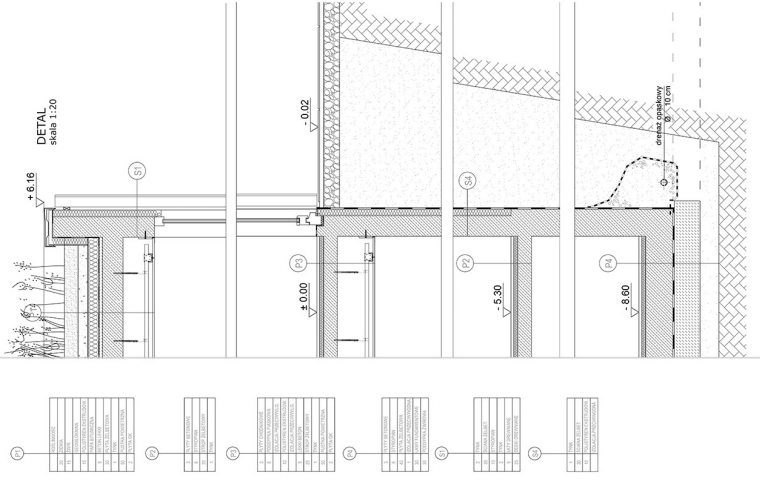
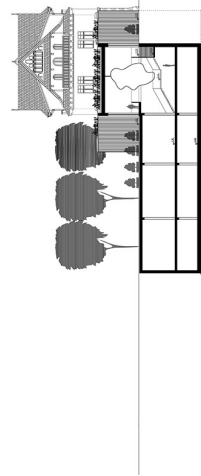
# Muzeum Sztuki Współczesnej przy Muzeum Iatrzanskim w Zakopanem

1 2 3 4 5 6 7

PRZEKROJ A-A  
skala 1:200



PRZEKROJ B-B  
skala 1:200



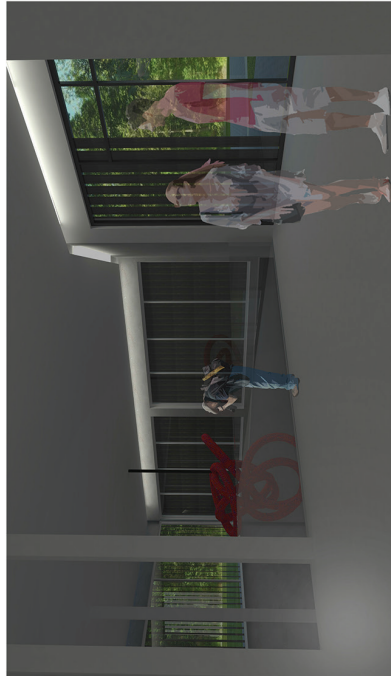
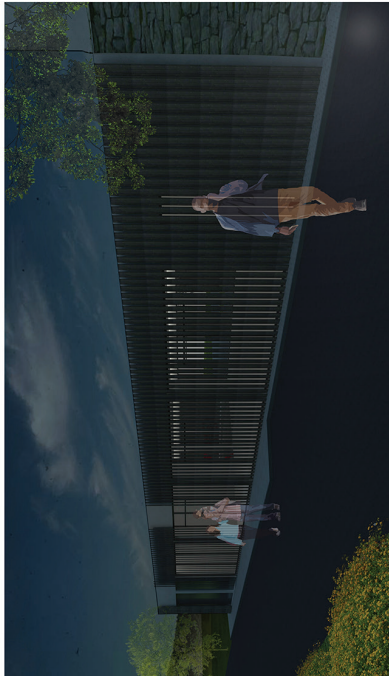






Muzeum Sztuki Współczesnej  
przy Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem

1 2 3 4 5 6 7



PROJEKT ARCH. I INTERIÓR: DR HAB. INŻ. ARCH. MAŁGORZATA PIŁZA  
INSTITUT PRACOWNIKÓW ARCHYTEKTURALNYCH  
ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I WYKONANIA PRAC  
ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I WYKONANIA PRAC

PROJEKTOWAŁA: DR HAB. INŻ. ARCH. MAŁGORZATA PIŁZA

PROJEKT WIZUALIZACJI  
ROK WYKONANIA: 2017/2018



Muzeum Sztuki Współczesnej  
przy Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem



PROJEKT ARCHITECTONICZNY  
INSTYTUT PRACOWNIWA ARCHITECTURA  
ZAKŁAD PRZEPROJEKTOWANIA I WYKONANIA  
ZAKŁAD PRZEPROJEKTOWANIA I WYKONANIA

PROJEKTOWAŁ DR. INŻ. ARCH. MAŁGORZATA RYZA

PROJEKT PRZEPROJEKTOWAŁ  
PROJEKTOWAŁ  
ROK WYKONANIA: 2017/2018



Mgr inż. arch. Barbara Fatyga



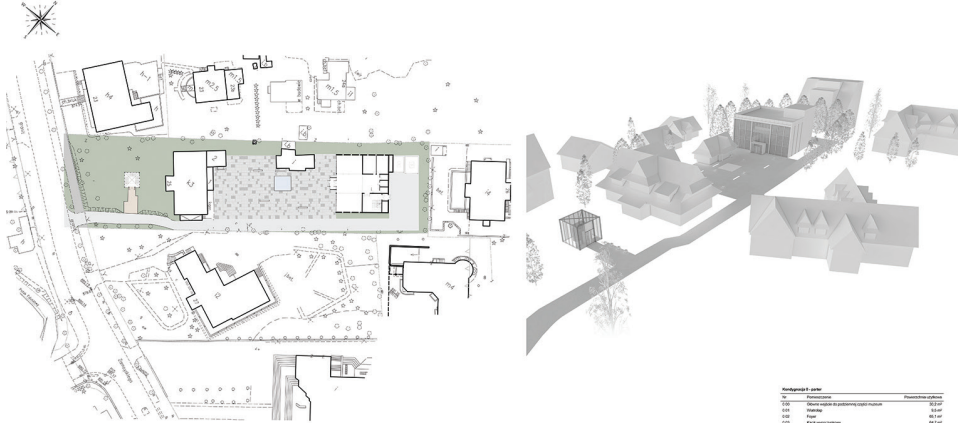


**ZAKOPANY KOMBINAT KULTURY**

PLANSZA 3/B

SYTUACJA SKALA 1:500

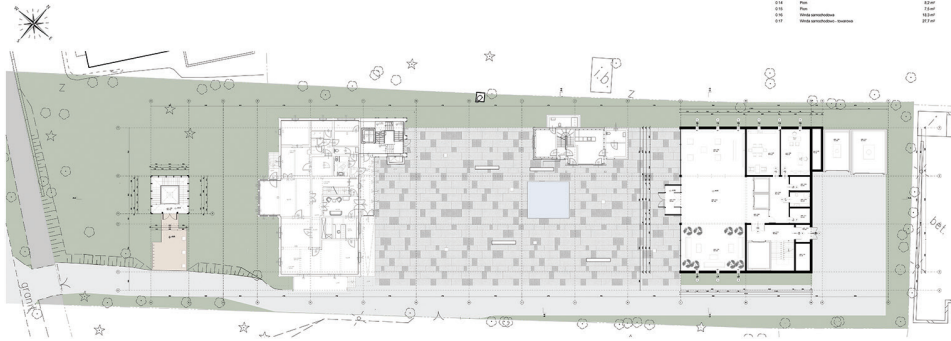
XXX



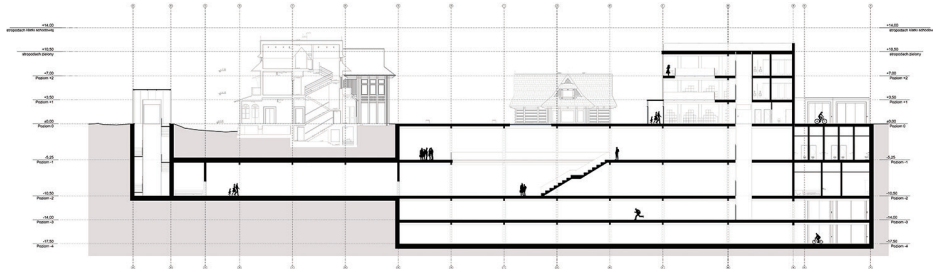
**Legenda do planu**

Nazwa	Symbol	Opis
001	[Symbol]	Strefa ochronna
002	[Symbol]	Strefa ochrony krajobrazu
003	[Symbol]	Strefa ochrony kultury
004	[Symbol]	Strefa ochrony przyrody
005	[Symbol]	Strefa ochrony dziedzictwa
006	[Symbol]	Strefa ochrony historycznej
007	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowej
008	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczej
009	[Symbol]	Strefa ochrony krajobrazowej
010	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowo-przyrodniczej
011	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczo-krajobrazowej
012	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowo-krajobrazowej
013	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczo-kulturowo-krajobrazowej
014	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowej
015	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczo-kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowej
016	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowo-przyrodniczo-przyrodniczo-krajobrazowej
017	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowej
018	[Symbol]	Strefa ochrony kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowej
019	[Symbol]	Strefa ochrony przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowo-przyrodniczo-krajobrazowej

RZUT PARTERU SKALA 1:200



PRZEKRÓJ A-A SKALA 1:500



# ZAKOPANY KOMBINAT KULTURY

PLANSZA 4/B

**Kompartym 01**

Nr	Opis	Przebieganie
101	Przebieganie	100,00
102	Przebieganie	100,00
103	Przebieganie	100,00
104	Przebieganie	100,00
105	Przebieganie	100,00
106	Przebieganie	100,00
107	Przebieganie	100,00
108	Przebieganie	100,00
109	Przebieganie	100,00
110	Przebieganie	100,00



**Kompartym 02**

Nr	Opis	Przebieganie
201	Przebieganie	100,00
202	Przebieganie	100,00
203	Przebieganie	100,00
204	Przebieganie	100,00
205	Przebieganie	100,00
206	Przebieganie	100,00
207	Przebieganie	100,00
208	Przebieganie	100,00
209	Przebieganie	100,00
210	Przebieganie	100,00
211	Przebieganie	100,00

**Kompartym 03 - zgodnie ze specyfikacją**

Nr	Opis	Przebieganie
301	Przebieganie	100,00
302	Przebieganie	100,00
303	Przebieganie	100,00
304	Przebieganie	100,00

RZUT POZIOMU +1\_SKALA 1:200



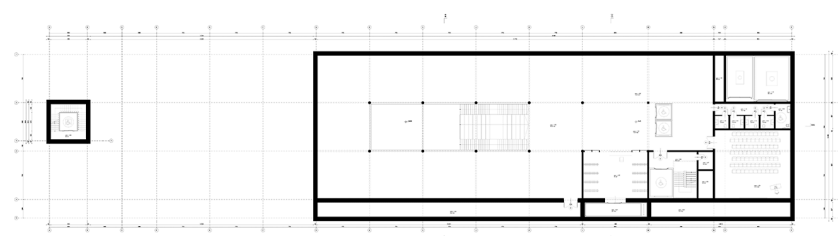
RZUT POZIOMU +2\_SKALA 1:200



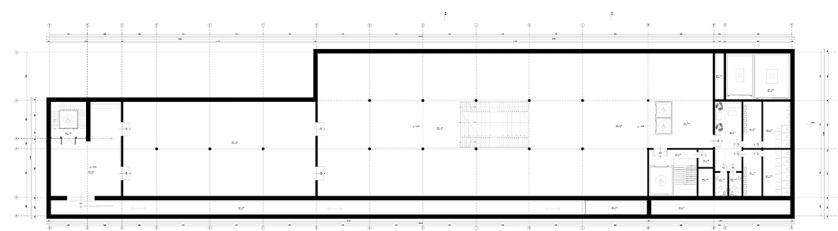
RZUT POZIOMU +3\_SKALA 1:200



RZUT POZIOMU -1\_SKALA 1:200



RZUT POZIOMU -2\_SKALA 1:200



RZUT POZIOMU -3\_SKALA 1:200

**Kompartym 04**

Nr	Opis	Przebieganie
401	Przebieganie	100,00
402	Przebieganie	100,00
403	Przebieganie	100,00
404	Przebieganie	100,00
405	Przebieganie	100,00
406	Przebieganie	100,00
407	Przebieganie	100,00
408	Przebieganie	100,00
409	Przebieganie	100,00
410	Przebieganie	100,00
411	Przebieganie	100,00
412	Przebieganie	100,00
413	Przebieganie	100,00
414	Przebieganie	100,00
415	Przebieganie	100,00
416	Przebieganie	100,00
417	Przebieganie	100,00
418	Przebieganie	100,00
419	Przebieganie	100,00
420	Przebieganie	100,00

**Kompartym 05**

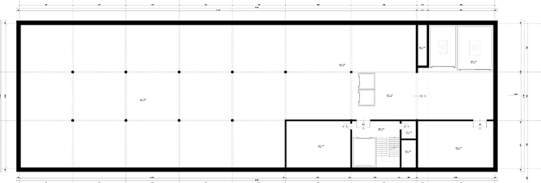
Nr	Opis	Przebieganie
501	Przebieganie	100,00
502	Przebieganie	100,00
503	Przebieganie	100,00
504	Przebieganie	100,00
505	Przebieganie	100,00
506	Przebieganie	100,00
507	Przebieganie	100,00
508	Przebieganie	100,00
509	Przebieganie	100,00
510	Przebieganie	100,00
511	Przebieganie	100,00
512	Przebieganie	100,00
513	Przebieganie	100,00
514	Przebieganie	100,00
515	Przebieganie	100,00
516	Przebieganie	100,00
517	Przebieganie	100,00
518	Przebieganie	100,00
519	Przebieganie	100,00
520	Przebieganie	100,00

**Kompartym 06**

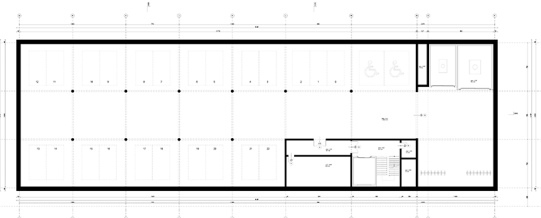
Nr	Opis	Przebieganie
601	Przebieganie	100,00
602	Przebieganie	100,00
603	Przebieganie	100,00
604	Przebieganie	100,00
605	Przebieganie	100,00
606	Przebieganie	100,00
607	Przebieganie	100,00
608	Przebieganie	100,00
609	Przebieganie	100,00
610	Przebieganie	100,00

**Kompartym 07**

Nr	Opis	Przebieganie
701	Przebieganie	100,00
702	Przebieganie	100,00
703	Przebieganie	100,00
704	Przebieganie	100,00
705	Przebieganie	100,00
706	Przebieganie	100,00
707	Przebieganie	100,00
708	Przebieganie	100,00
709	Przebieganie	100,00
710	Przebieganie	100,00



RZUT POZIOMU -4\_SKALA 1:200





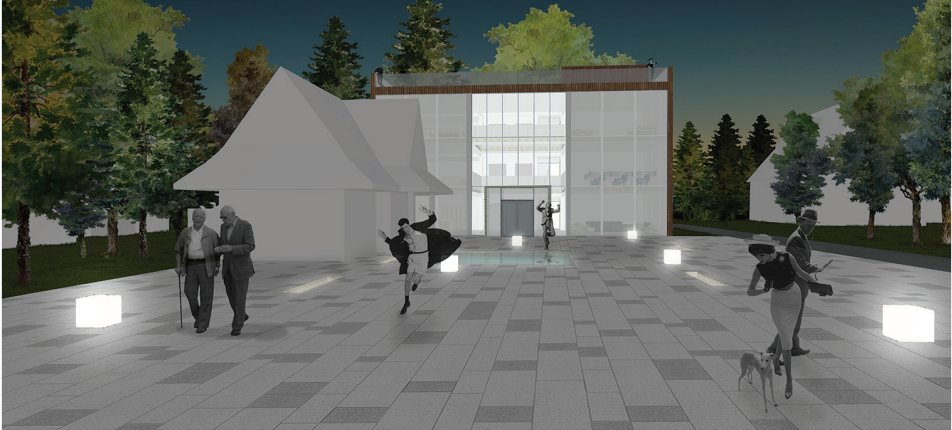






 ZAKOPANY KOMBINAT KULTURY

PLANSZA 010



Fotografia: Krzysztof M. Tadeusz Kłoczek  
Wyższa Szkoła

Inżynier Projektowania Urbanistycznego i-3  
Zakład Projektowania Urbanistycznego i-3

projektant: dr hab. inż. arch. PRAGMATA IŻAK  
realizacja: dr hab. inż. arch. KAMILA TAJDOWSKA

autor: inż. arch. BARBARA PAWLIK  
i-3, ul. JANA PAWŁA II 100



Mgr inż. arch. Justyna Topa

# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasiora W Zakopanem



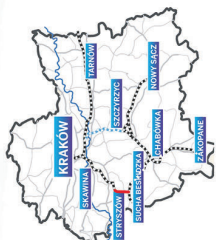
Lokalizacja w skali kraju



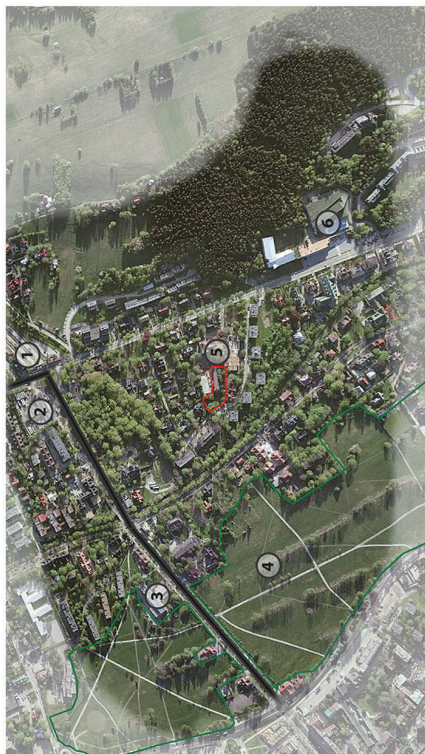
Lokalizacja w skali województwa



Połączenia Zakopane PKP z Krakowem



Lokalizacja w skali rejonu



**Dominanty rejonu**

- 1 Dworzec PKP
- 2 Dworzec PKS
- 3 Urząd Miasta Zakopane
- 4 Równia Krupowa
- 5 Projektowany budynek
- 6 Aqua park Zakopane

Analiza fotograficzna rejonu



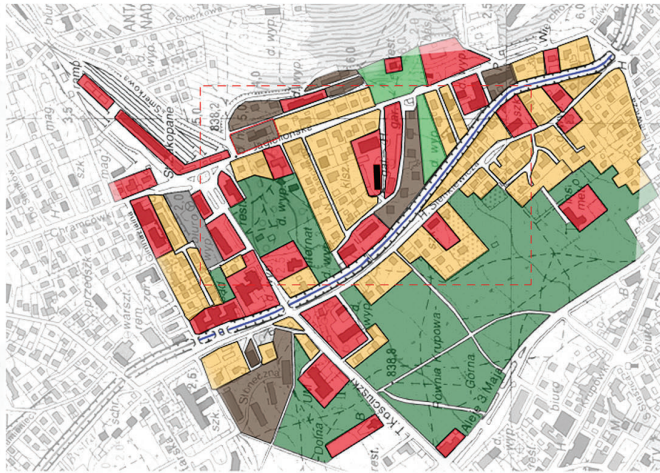
5. Galeria Władysława Hasiora - Wyjście na teren projektowany



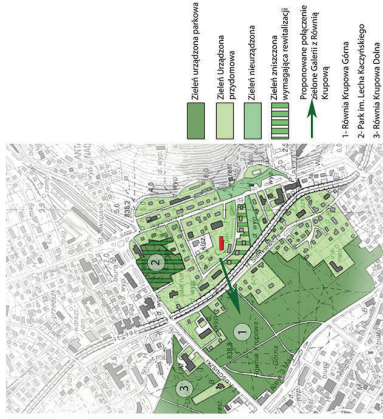
# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasióra W Zakopanem

Analiza stanu istniejącego rejonu Galerii Władysława Hasióra

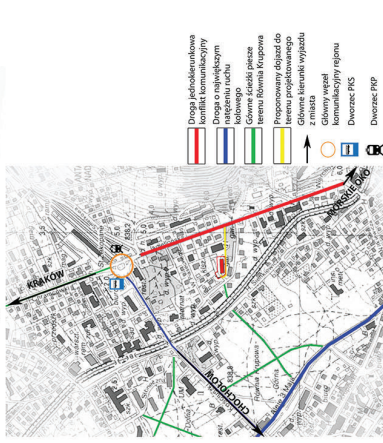
Analiza funkcjonalna terenu



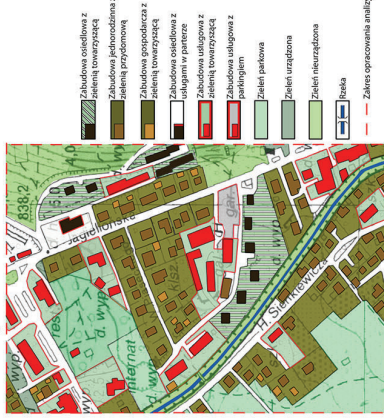
Analiza zieleni



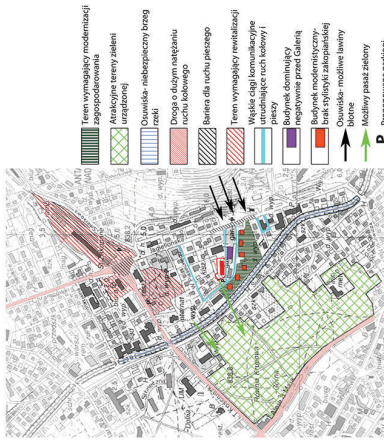
Analiza komunikacyjna



Analiza funkcjonalna



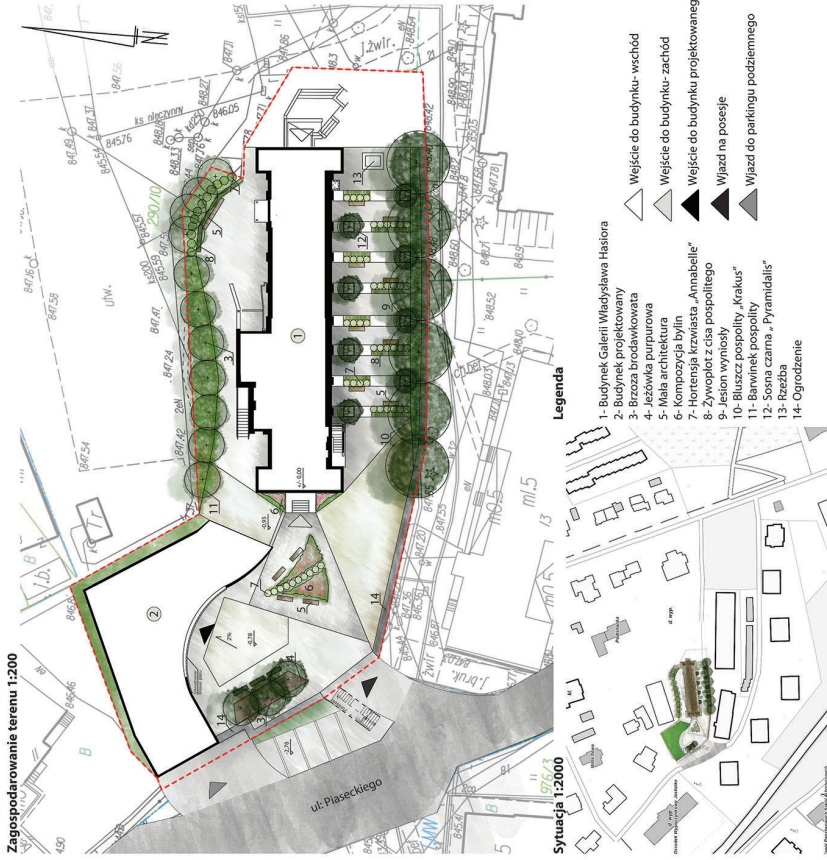
Analiza SWOT





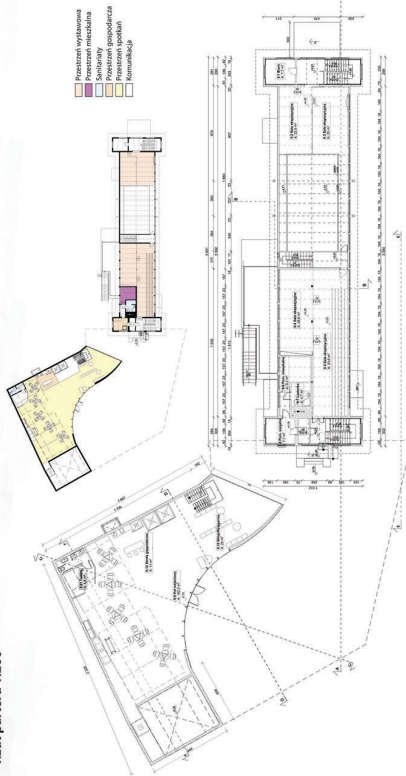
# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasióra W Zakopanem

Zagospodarowanie terenu 1:200

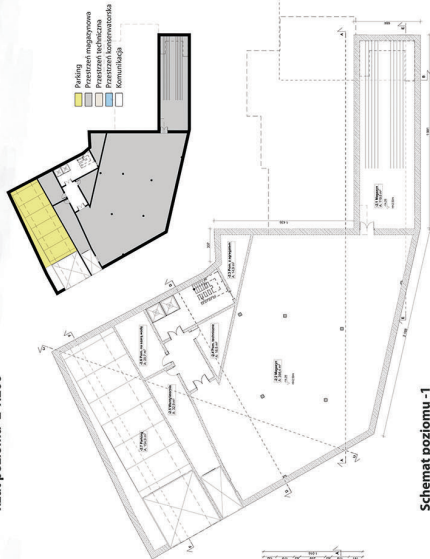


# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasióra W Zakopanem

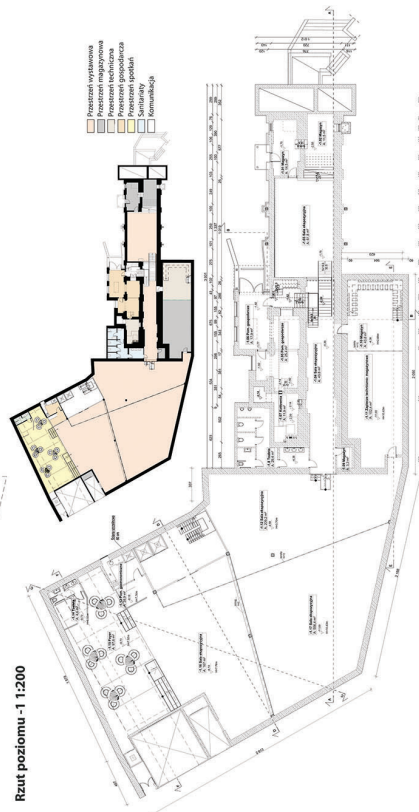
Rzut parteru 1:200



Rzut poziomu -2 1:200



Rzut poziomu -1 1:200

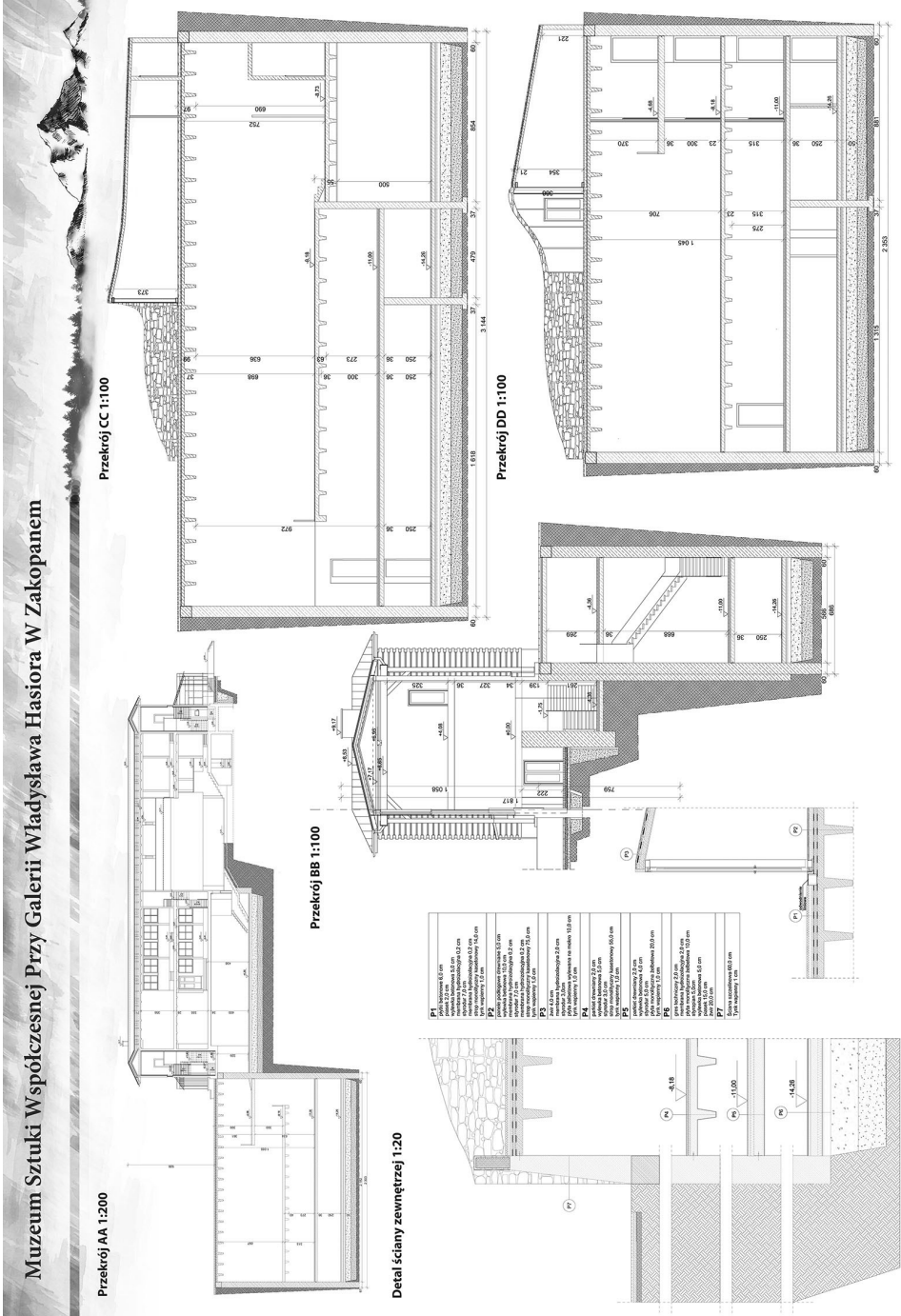


Schemat poziomu -1





Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasiora W Zakopanem



Politechnika Krakowska Wydział Architektury Kierunek: Architektura Praca Dyplomowa Magisterska Promotor: dr hab. inż. arch. Małgorzata Miłzja Autor: Justyna Topa





# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasiora W Zakopanem



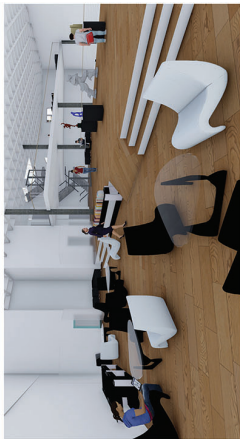
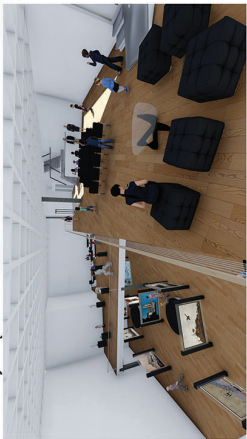
Wizualizacje projektowanego budynku



Wizualizacje skwerów ogrodu



Wizualizacje wnętrza





# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasiora W Zakopanem

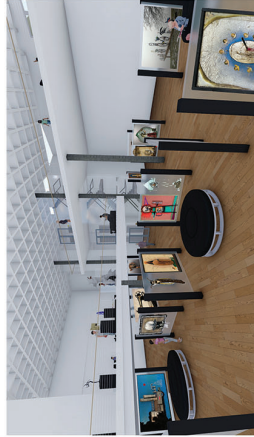
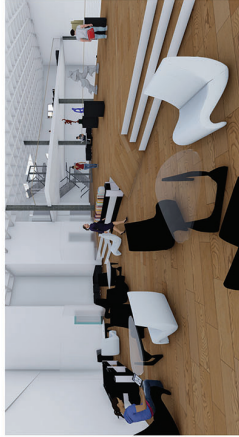
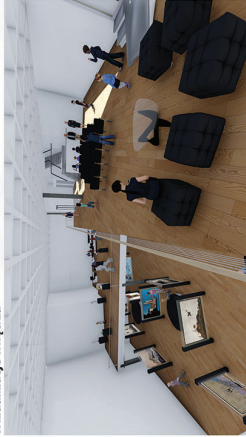
Wizualizacje projektowanego budynku



Wizualizacje skwerów ogrodu



Wizualizacje wnętrza

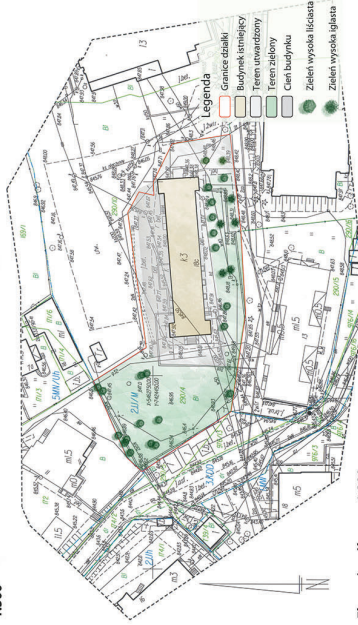


# Muzeum Sztuki Współczesnej Przy Galerii Władysława Hasióra W Zakopanem

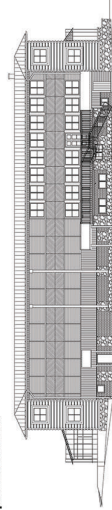
Inwentaryzacja Galerii Władysława Hasióra przy ul. Jagiellońskiej 18b w Zakopanem

Aktualna sytuacja na działce na podstawie mapy zasadniczej z roku 1998

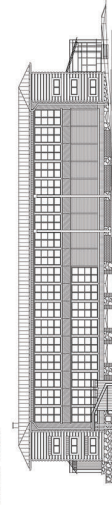
1:500



Elewacja północna 1:200



Elewacja południowa 1:200

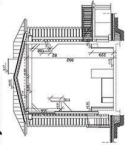


Elewacja wschodnia 1:200

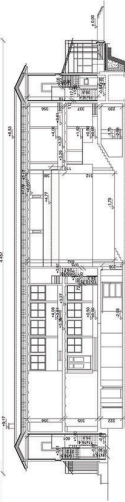


Elewacja wschodnia 1:200

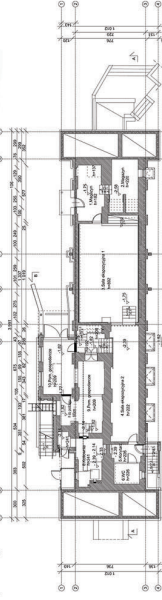
Przekrój AA 1:200



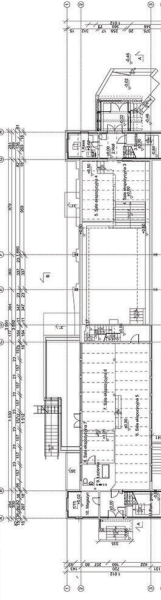
Przekrój BB 1:200



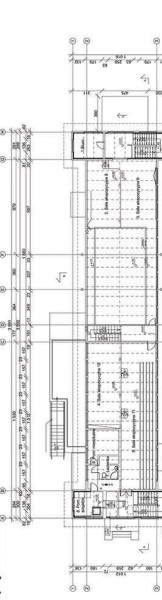
Rzut piwnicy 1:200



Rzut parteru 1:200



Rzut piętra 1:200





## GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W ZAKOPANEM

ELEVACJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA SKALA 1:200



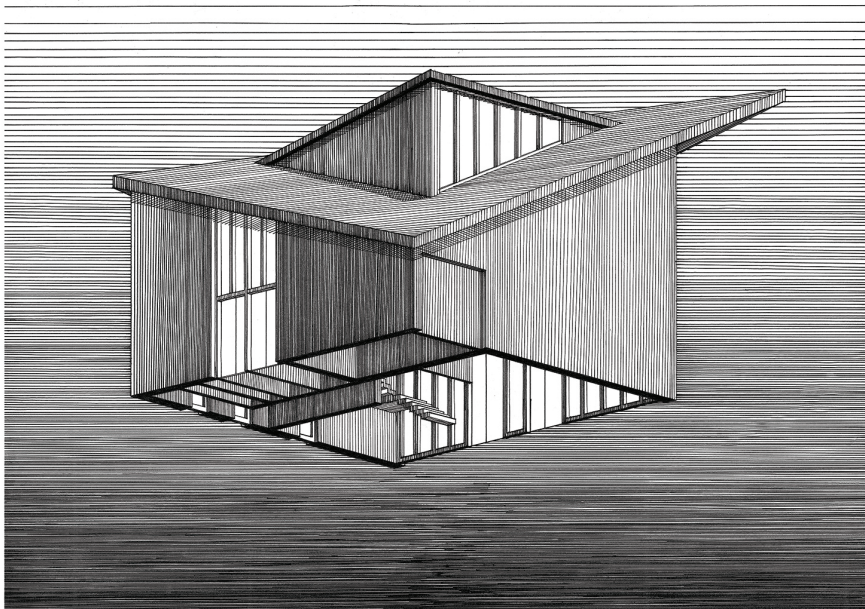
ELEVACJA POŁUDNIOWO-ZACHODNIA SKALA 1:200



ELEVACJA POŁUDNIOWO-ZACHODNIA SKALA 1:200



ELEVACJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA SKALA 1:200



## MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W ZAKOPANEM



ELEWACJA POŁUDNIOWA  
skala 1:100



ELEWACJA PÓŁNOCNA  
skala 1:100

